



Trudne dziś, niepewne jutro.....s. 4

Zjazd programowy KIG-R
w Spale podkreślił
konieczność wspólnej reprezentacji
środowiska



Wyjście ze ślepej uliczki..... s. 15

Z tekstem o sporcie niepełnosprawnych, który „zgubił ślady i pomylił
tropy” polemizuje Zbigniew Skorupiński

Czy bliżej do parlamentu?..... s. 16-17

Trwają prace Porozumienia
na Rzecz Parlamentarnej
i Samorządowej Reprezentacji Osób
Niepełnosprawnych.
Na stronie 12 rozmowa
z liderami Komitetu Koordynacyjnego
Porozumienia



Kapitałisci z ludzką twarzą..... s. 18-20

Piękna uroczystość 50-lecia LESPIN-u
z Leszna była okazją
do wielu życzeń,
gratulacji i zaprezentowania
osiągnięć firmy



W Koninie rzeczy... możliwe..... s. 30-31

Koncert dla każdego
to doskonała lekcja dobroczynności.
Bohaterami niecodzienni artyści,
którzy występują
na scenie
w celu charytatywnym



Szczęśliwa woda w Poznaniu..... s. 32-33

Na zimowych mistrzostwach Polski
w pływaniu Maciej Maik
pobił rekord świata!
O mastersach w wodzie
opowiada na str. 26 Edward Niemczyk



Nie nasyci się oko patrzeniem..... s. 34-35

Rozważania o filozofii, miłości życia i drodze twórczej
artysty plastyka
Mariana Rosika przy okazji wernisażu
wystawy jego prac



– Prezentacja beneficjentów progra-
mów celowych „Domino” i „Partner”
– X Sympozjum Śląskiego Oddziału
POPON w Brennej



W NASTĘPNYM NUMERZE M.IN.:

- Parlamentarne forum osób niepełnosprawnych w Sejmie
- Czy chroniony rynek pracy przetrwa?
- Turniej koszykówki na wózkach w Łodzi
- Wystawa w kopalni soli w Wieliczce

Wesołych Świąt!

Wielkanoc to najradośniejsze święto.
W Niedzielę Wielkanocną spżowy głos dzwonów
obwieszcza zmartwychwstanie Chrystusa –
– zwycięstwo dobra, miłości i nadziei
nad ciemnością i złem.



Krzysztof Sieprawski - WTZ Radwanowice

Czytelnikom
i Przyjaciółom
„Naszych Spraw”

najserdeczniejsze
życzenia radości
z odradzającego
się życia,
wiary w siebie
i swoje możliwości,
wyobraźni
w realizacji marzeń,
pogody ducha
i słońca w sercach
na co dzień
składa Redakcja

Z OSTATNIEJ CHWILI

Kolejna interpelacja poselska

Posłanka Zofia Wilczyńska, przewodnicząca Parlamen-
tarnego Zespołu ds. Osób Niepełnosprawnych, przekazała nam
tekst swojej kolejnej interpelacji z 13 marca br., adresowanej
do prezesa Rady Ministrów, w sprawie pogarszającej się sytu-
acji osób niepełnosprawnych na rynku pracy. Wśród przyczyn
tego zjawiska – stwarzającego również zagrożenie bytu zakła-
dów pracy chronionej – znajduje się brak uruchomienia usta-
wowego dofinansowania z PFRON, czego przyczyną jest z ko-
lei brak rozporządzeń Rady Ministrów do ustawy o warunkach
dopuszczalności i nadzorowaniu pomocy publicznej dla przed-
siębiorców.

W związku z powyższym posłanka Zofia Wilczyńska pyta
m.in., kiedy wydane zostaną rozporządzenia wykonawcze do
ww. ustawy oraz jaką politykę zamierza realizować rząd, by
osoby niepełnosprawne mogły pracować, utrzymywać siebie
i swoje rodziny?

Pragniemy ponadto przypomnieć, że posłanka Z. Wilczyń-
ska wielokrotnie interpelowała i monitowała w sprawie infor-
macji rządu o działaniach podjętych w celu urzeczywistnienia
praw osób niepełnosprawnych w latach 1998 i 1999. Do skła-
dania takiej informacji corocznie do 30 czerwca obliuguje rząd
uchwała Sejmu RP z 1 sierpnia 1997 r. – Karta Praw Osób
Niepełnosprawnych, jednak dotychczas informacje takie nie
ukazały się i nie były przedmiotem obrad Sejmu.

Red.

Na okładce: wystawa prac
plastycznych Mariana Rosika
fot. ina-press

Pismo Rehabilitacyjno-Gospodarcze Zakładów Pracy Chronionej.

Wydawca i redakcja: Agencja „Nasze Sprawy”, 40-084 Katowice, ul. Sokolska 3. Redaktor naczelny: Ryszard Rzebkowski.

tel./faks 032. 253-05-41, 2596-221..5. tel. kom. 0601. 414-460. e-mail: redakcja@naszesprawy.com.pl www.naszesprawy.com.pl

Numer zamknięto: 10.03.2001 r.

Redakcja techniczna i przygotowanie poligraficzne: Agencja ina-press Katowice. Druk: TOLEK, Mikołów, ul. Żwirki i Wigury 1.

Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmian w nadsyłanych materiałach oraz nie bierze odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

Satysfakcja z łyżką dziegciu

Środa popielcowa – podobnie jak w roku ubiegłym – była dniem konferencji prasowej Waldemara Flüglę, prezesa zarządu PFRON. Prezes zapewnił, iż nie chodzi tu o tworzenie jakiejś tradycji, zbieżność terminów jest przypadkowa.

Rok 2000 był dobrym rokiem dla Funduszu – rozpoczął. Po raz pierwszy od wielu lat sejmowe Komisje: Polityki Społecznej oraz Finansów Publicznych przyjęły bez zastrzeżeń sprawozdanie z wykonania budżetu PFRON. Myślę, że należy to traktować w kategoriach osiągnięcia bardzo ważnego dla Funduszu, wskazującego, że jego działalność idzie w dobrym kierunku, że jest ona porządkowana. Potwierdziły to też kontrole prowadzone przez NIK w roku ubiegłym w oddziałach PFRON uznające, że są one dobrze przygotowane i dobrze realizują zadania, które zostały im przekazane.

W roku ubiegłym – kontynuował prezes – udało nam się do minimum ograniczyć uznaniowość w przyznawaniu środków, procedury podlegają systematycznej standaryzacji. Negatywne zjawiska, które miały miejsce w Funduszu w latach poprzednich, zostały praktycznie wyeliminowane. Pomoc wspierająca zatrudnienie, zarówno gdy chodzi o konkretne zjawiska jak i wysokość kwot, jest bezpośrednio związana z zatrudnianymi osobami niepełnosprawnymi, ich liczbą i rodzajem dysfunkcji, jest w pełni zobiektywizowana. Uznaniowość, niegdysiejsza zbrodnia działalności Funduszu, odeszła już do przeszłości i oby na zawsze.

PFRON w roku ubiegłym – zapewnił prezes Flügel w imieniu zarządu – dobrze dbał o środki. Bardzo wyraźnie zwiększyliśmy

windykację należności, z drugiej strony ograniczyliśmy umorzenia wpłat do PFRON do niezbędnego minimum.

Zarząd Funduszu uważa, że ma powody do satysfakcji z efektów pracy, którą wykonano. Jeśli jeszcze dodamy, że w tym koalicyjnym zarządzie podjęliśmy w 2000 roku 3200 decyzji, a tylko 7 było niejednomyślnych, dobrze świadczy to o atmosferze pracy w wieloosobowym gremium. Mimo wielu różnic – politycznych i osobowościowych – współpraca między członkami zarządu układa się bardzo dobrze.

Wiadomość niemalże z ostatniej chwili: wczoraj podjęliśmy ostateczne decyzje, które programy przedstawione przez samorządy powiatowe zostaną dofinansowane w ramach programu pilotażowego „Domino”. Zgodnie z jego założeniami wytypowano 16 samorządów, których działania na rzecz osób niepełnosprawnych będą dofinansowane w okresie trzech lat kwotą 3 mln zł każdy – zakończył prezes Flügel.

Odpowiadając na pytania dziennikarzy prezes W. Flügel powiedział m.in.:

– W 2001 roku dla samorządów powiatowych PFRON przekaże ponad 700 mln zł na realizację – zgodnie z ustawami kompetencyjnymi – ich zadań własnych na rzecz osób niepełnosprawnych. Kontrola wydatkowania środków przekazywanych przez PFRON jest ograniczona. Przeprowadzają ją

natomiast urzędy kontroli skarbowej i NIK, dbając by środki publiczne były wydatkowane we właściwy sposób. Przygotowane na tej podstawie sprawozdania przedstawiają Funduszowi.

Jeżeli chodzi o szczegóły związane ze zmianą profilu szkoleń dla osób niepełnosprawnych, z naciskiem położonym na teleinformatykę, nie chciałbym ich ujawniać przed czasem, zapraszam państwa na kolejną konferencję prasową. Teraz powiem tylko, że jest przygotowywany kolejny program o nazwie



Z MATERIAŁÓW PFRON

Skuteczna windykacja

Zarząd Funduszu coraz bardziej skutecznie prowadzi politykę windykacji i egzekucji należności. W wyniku podjętych działań, w lipcu 2000 roku zreformowano strukturę organizacyjną Funduszu – powołany został wówczas nowy wydział zajmujący się windykacją i egzekucją należności. Skuteczność windykacji kwot z tytułu obowiązkowych wpłat na PFRON zwiększyła się o ponad 267 proc. w porównaniu z rokiem 1998. (Kwotowo wynosi to odpowiednio 7,9 mln zł w roku 1998 i 29,2 mln zł w 2000). Skuteczność windykacji pozostałych należności zwiększyła się o 127 proc.

Łączna kwota windykacji z lat 1999-2000 wynosi ponad 52 mln zł.

Zabiegi Funduszu o ustawowe zapisy, umożliwiające ustanawianie hipoteki oraz zabezpieczenie należności zastawem na ruchomościach i prawach zbywalnych dłużnika na podstawie wpisu do rejestru zastawów skarbowych, zakończyły się uchwaleniem zmian do ustawy o rehabilitacji zawodowej i społecznej oraz zatrudnianiu osób niepełnosprawnych, które weszły w życie 31 grudnia 2000 r.

Mniejsze umorzenia

W tym samym czasie wielokrotnie spadła kwota dokonywanych przez Prezesa Zarządu umorzeń obowiązkowych wpłat na Fundusz: o ile w 1997 r.

wynosiła ona 135,5 mln zł, o tyle w 2000 r. było to 25,7 mln zł, z zastrzeżeniem, że 8,6 mln z tej sumy to umorzenia warunkowe.

Systematyczne odzyskiwanie źle ulokowanych środków pieniężnych

W ramach działań naprawczych podjęta została decyzja o sukcesywnej wyprzedazy udziałów i akcji, ulokowanych w nieefektywnych podmiotach gospodarczych. W 2000 r. dzięki przeprowadzeniu 33 konkursów i skierowaniu 343 zapytań ofertowych w porównaniu z rokiem 1998 wartość sprzedanych udziałów i akcji zwiększyła się niemal dwukrotnie.

dokończenie na str. 11

Trudne dziś,

Doroczny zjazd programowy członków Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej miał miejsce 22-23 lutego, tym razem w Spale k. Tomaszowa Mazowieckiego. Wśród zaproszonych gości znaleźli się m.in. poseł Jan Chmielewski, przewodniczący podkomisji ds. opracowania projektu nowelizacji ustawy o rehabilitacji, Wojciech Wirowski, prezes ZG TWK, Stanisław Barcz, przewodnicząca Federacji Spółdzielczych Związków Zawodowych, członek rady nadzorczej PFRON, Jerzy Szreter, prezes zarządu KZRSiISN, Narcyz Janas, przewodniczący Zarządu Krajowego POPON, Waldemar Flügel, prezes zarządu PFRON, Marian Leszczyński, jego zastępca i inni.

List z życzeniami konsekwencji w działaniu i udanych obrad przysłał premier Jerzy Buzek. Obrady rozpoczął poseł Jan Chmielewski przedstawiając założenia, jakie legły u podstaw projektu noweli ustawy o rehabilitacji, nad którym pracuje podkomisja.

Więcej współpracy, mniej konkurencji

Następnie głos oddano gościom, z których pierwszym był prezes Jerzy Szreter. – Wyrażę chyba opinię i satysfakcję obu stron – powiedział m.in. – z systematycznego rozwoju współpracy Izby i Krajowego Związku Rewizyjnego. Więcej współpracy, mniej konkurencji – to jest chyba dobry symptom, coraz też więcej spraw podejmujemy wspólnie.

Pokrótkę przedstawił te wspólne przedsięwzięcia i wystąpienia. Uznał, iż ustawa o warunkach dopuszczalności i nadzorowaniu pomocy publicznej dla przedsiębiorców oraz inne rozwiązania prawne, ich konsekwencje, muszą wszystkich skłaniać do głębszej refleksji nad rozwiązaniami docelowymi dotyczącymi rehabilitacji zawodowej i pracy osób niepełnosprawnych.

– Mam wrażenie – powiedział prezes Szreter – że ostatnie lata, z punktu widzenia prawdziwej zadumy nad przyszłością, zostały w dużej mierze zmarnowane. Dialog między szeroko pojętą władzą wykonawczą a zakładami pracy chronionej przybrał formę stanu walki. Przerwanie tego zakłętego kręgu wzajemnej nieufności jest niezbędne, a rozmowy muszą być prowadzone w innej formie i w innej atmosferze. Od tego będzie zależało, czy i w jakim zakresie potrafimy ocalić i wnieść nasze rozwiązania po przyłączeniu do Unii Europejskiej – zakończył.



W prezydium Zjazdu od lewej: J. Chmielewski, H. Wójcik, W. Sobczak

Wspólna reprezentacja

Wojciech Wirowski podziękował przedstawicielom KIG-R za udział w IX Zjeździe TWK. – Jako środowisko – powiedział m.in. – jesteśmy słabi i podzieleni, stąd nie jesteśmy w stanie przeciwdziałać niekorzystnym tendencjom, które w stosunku do nas nasilają się. Znajduje to też odzwierciedlenie w coraz niklejszej obecności przedstawicieli władz na spotkaniach z organizacjami pozarządowymi. Władzy nie jest potrzebny dialog z przedstawicielami środowisk, władza nie chce nas słuchać.

Remedium na taki stan rzeczy ma być m.in. zawiązane Porozumienie na Rzecz Powołania Parlamentarnej Reprezentacji Osób Niepełnosprawnych, którego sygnatariuszami są zarówno KIG-R jak i TWK. W. Wirowski przedstawił jego cele, strukturę i przebieg dotychczasowych prac. – Mam nadzieję – zakończył – iż fakt, że my sami, niepełnosprawni, zaczęliśmy się z sobą na poważnie komunikować i budujemy zaczątki wspólnych działań – dobrze nam wróży na przyszłość.



Widoczne symptomy zadyszki ZPCh

Do ustawy o warunkach dopuszczalności i nadzorowaniu pomocy publicznej dla przedsiębiorców nawiązał Narcyz Janas. – Ponieważ obradują państwo w Spale, być może należy wystosować apel o ochronę Lasów Spalskich – powiedział. – Lasy te, jak i wiele innych obszarów leśnych będą poważnie zagrożone, jeśli przyjęte zostaną projekty aktów wykonawczych nakładające obowiązek kolosalnej sprawozdawczości dla ubiegających się o jakąkolwiek pomoc



publiczną. Konieczne na to będą tysiące ton papieru. /.../ Trzeba pomyśleć o programie na ten rok, będzie on bowiem – w moim przekonaniu – decydujący dla przyszłości ZPCh, w sferze prawnej, ekonomicznej, gospodarczej. Powinno się dążyć do uchwalenia nowelizacji ustawy o rehabilitacji – jeszcze za kadencji tego Sejmu – przywracającej limitowane ulgi i zwolnienia w podatku dochodowym od ZPCh. Dotychczas system chronionego zatrudnienia z różną intensywnością rozwijał się, coraz bardziej widoczne są jednak symptomy

jego zadyszki. /.../ Nowelizacja ta powinna być wpisana w – ogłoszony przez pana premiera – program ofensywnej walki z bezrobociem.

Jako drugi istotny element tego programu N. Janas uznał nowelizację art. 14a ustawy o podatku od towarów i usług (pogorszenie płynności finansowej, akcyza, zaległość podatkowa).

niepewne jutro

Element trzeci to możliwość wpływania na akty prawne dotyczące osób niepełnosprawnych. Dotychczasowe próby dialogu z władzami – począwszy od opracowań naukowych, na akcjach protestacyjnych kończąc – w zasadzie nie dały rezultatu. Pozostaje zatem tylko – prezentował to W. Wirowski – wprowadzenie osób niepełnosprawnych do parlamentu.

Ostatni element tego programu, który N. Janas uznał za nader istotny, to konsekwencja w jego realizacji. – To nie może być sprowadzone do wygłoszenia kilku haseł, po których rozejdziemy się. Apeluję do kolegów ze wszystkich organizacji: nie dajmy się rozproszyć, skłócić, działajmy konsekwentnie i skutecznie na rzecz realizacji tego planu – zakończył.



Głos zabiera Jerzy Szreter

ZPCh nie mają patentu na funkcjonowanie

„Rola PFRON w tworzeniu i ochronie miejsc pracy dla osób niepełnosprawnych” to tytuł wystąpienia prezesa Waldemara



Flügla, które rozpoczął on od precyzyjnego ustalenia relacji i zależności: za realizację ustawy odpowiada pełnomocnik, Fundusz jest finansowym narzędziem służącym tej realizacji. Wysoko ocenił wyraźny postępowanie w jakości pracy PFRON, wiele spraw zostało już rozpatrzonych i wyczyszczonych, w większości odbywa się to na poziomie oddziałów wojewódzkich lub wydziałów w biurze Funduszu. Decyzje zapadają szybciej, coraz mniej w nich uznaniowości. Wszystkie

wnioski na dofinansowanie oprocentowania kredytów, które zostały złożone w ubiegłym roku, zostały już rozpatrzone, należy tylko poczekać na podpisanie umów z bankami.

Zmieniły się proporcje w wydatkach Funduszu – było w przeszłości, że z tych środków tworzone rocznie 20 tys. stanowisk pracy dla osób niepełnosprawnych, nie było jednak dopłat do składek na ubezpieczenie społeczne, które – tylko w tym roku – wyniosą 350 mln zł, więc znaczną część budżetu PFRON.

W ramach restrukturyzacji ZPCh wyklucza się przeznaczanie środków na konsumpcję, która służy tylko przetrwaniu, preferowane będzie natomiast inwestowanie w nowoczesne technologie, zmianę lub przynajmniej unowocześnienie profilu produkcji. Wiąże się z tym szkolenie zarówno osób niepełnosprawnych – preferencje dla informatyki, telekomunikacji, przetwarzania danych – jak i kadry kierowniczej ZPCh – nowoczesne zarządzanie – dla podniesienia konkurencyjności ZPCh i poszerzenia ich możliwości funkcjonowania na rynku.

Celem ochrony miejsc pracy osób niepełnosprawnych PFRON dofinansuje udział ZPCh w targach i innych poważnych przedsięwzięciach promocyjnych oraz koszt uzyskania certyfikatów jakościowych, m.in. ISO. – Znam kilka doskonałych zakładów – powiedział prezes Flügel – które w zeszłym

roku wydały milion złotych na same targi, nie będę się tu wdawał w szczegóły. Może to jest wyjątek, ale widziałem taki polski zakład pracy chronionej i przekonało mnie ich rozumowanie, że należy się promować, że nie wystarczy pojechać na jedne targi, lecz by zaistnieć muszą się systematycznie wystawiać na renomowanych targach branżowych, nawet kosztem kredytów. /.../

– ZPCh – kontynuował prezes – nie są enklawą, która ma patent na funkcjonowanie. Tak jak inne firmy zakłady te podlegają regułom rynku. Są dobrzy i źli prezesi, są dobre i złe pomysły, dobre i złe inwestycje, jest wreszcie dobrze i źle ocenione ryzyko. Nie można mieć więc pretensji do Funduszu, że nie chce wesprzeć po raz

kolejny jakiegos – być może ciekawego – pomysłu, który jest mało wiarygodny. Dla przykładu: w 10-tys. miasteczku wybudowanie myjni samochodowej nie jest w stanie uratować ZPCh, który zatrudnia kilkaset osób. To jest po prostu niemożliwe i takiego przedsięwzięcia nie możemy wesprzeć. Fundusz, mając świadomość pewnej misji społecznej, woli pójść bezpośrednio w kierunku wspierania zatrudnienia osób niepełnosprawnych, zamiast – powiem to może przejawiając – wspierać zarządy i prezesów. Taki program mamy opracowany i nie będziemy wspierać tych ZPCh, które są w permanentnej niezdolności do wytwarzania, natomiast będziemy chcieli desygnować środki do tych powiatów – aczkolwiek algorytm ich podziału nie pozwala tutaj na dowolność – w których jakiś ZPCh upadł, bo musiał upaść. Najczęściej Fundusz ma tam jednak czy hipotekę, czy zastaw na rzeczach ruchomych – posprzedajemy

Z MATERIAŁÓW PFRON

Wykorzystanie środków PFRON na ochronę istniejących miejsc pracy osób niepełnosprawnych poprzez promocję produktów ZPCh w poszczególnych latach, wyrażone w tys. zł

1996	1997	1998	1999	2000	Plan na 2001
838	2.127	3.341	5.598	2.414	4.000

W kwocie zaplanowanej na rok 2001 nie uwzględniono środków, które będą przyznane na ten cel KIG-R w tym roku.

W planie finansowym PFRON na rok 2001 wydatki na zatrudnienie i rehabilitację zawodową osób niepełnosprawnych zaplanowano na ponad 1 miliard 150 milionów złotych.

Jest to prawie 77 proc. przychodów PFRON. Kwota przyjęta przez Fundusz jest wyższa od podstawy ustalonej przez pełnomocnika rządu ds. osób niepełnosprawnych o ponad 196 milionów czyli 14 proc.

LEASING DLA ZAKŁADÓW PRACY CHRONIONEJ

Inwestujemy w Wasz Rozwój

- ⇒ Wyboru dostawcy i przedmiotu leasingu dokonuje Korzystający.
- ⇒ Opłata manipulacyjna 2%.
- ⇒ Do wszystkich opłat wnoszonych przez Korzystającego (w całości stanowiących koszt uzyskania przychodów) naliczany jest podatek VAT w wysokości 22%.
- ⇒ Korzystający nie musi posiadać odpowiednio długiego stażu jako ZPCh.
- ⇒ Kwota leasingu jest limitowana wyłącznie zdolnością kredytową Korzystającego.

MIESIĘCZNE RATY LEASINGOWE

(w procentach wartości netto przedmiotu leasingu)

- ⇒ Czas trwania umowy **24 – 60** miesięcy.
- ⇒ Udział własny wynosi **5 – 30** proc. wartości netto przedmiotu leasingu.

UDZIAŁ WŁASNY		5%	10%	20%	30%
OKRES LEASINGU	24 miesiące	5,023	4,758	4,23	3,701
	Suma opłat w %	125,55	124,19	121,52	118,82
	36 miesięcy	3,727	3,531	3,139	2,746
	Suma opłat w %	139,17	137,12	133,00	128,86
	48 miesięcy	3,097	2,934	2,608	2,282
	Suma opłat w %	153,66	150,83	145,18	139,54
	60 miesięcy	2,733	2,589	2,301	2,014
	Suma opłat w %	168,98	165,34	158,06	150,84

Leasing zgodny z aktualnymi uregulowaniami prawnymi.
 Warunki leasingu nie są ofertą w rozumieniu przepisów Kodeksu Cywilnego
 i mogą ulec zmianie.

Wymagane dokumenty: zgodnie z wnioskiem leasingowym.

Zapraszamy do współpracy !

Złote Medale MTP i plakiety Merkury dla ZPCh

W ostatniej edycji targów „Poznański Tydzień Mody – Wiosna 2001”, która miała miejsce w Poznaniu, w terminie 6-9 marca wzięło udział zdecydowanie mniej firm niż dotychczas. Dotyczyło to także zakładów pracy chronionej, których w przybliżeniu dostrzeżono około 25.

Mimo to pod patronatem Biura Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych i Zarządu PFRON odbyła się kolejna edycja konkursu dla najlepszych wyrobów zakładów pracy chronionej „Dobry Wyrób – MERKURY”, którego inicjatorem i organizatorem był WIELSPIN oraz KIG-R.

Laureatami konkursu zostali:

Złota plakietka:

1. Komplet damski 3-częściowy z USI Spółdzielni Wielobranżowej w Poznaniu
2. Garnitur męski „Classic II” z Zakładu Produkcji Odzieży Eldorado S.J. Zabłotni w Toruniu
3. Sandały BS 29 M/2 gr „O” ze Spółdzielni Inwalidów Postęp w Elblągu.

Srebrna plakietka:

Komplet damski „Dalia” z Łuksji – Spółdzielni im. gen. Kleeberga w Łukowie.

Dotychczas na targach poznańskich w tym konkursie wyróżniono już 97 wyrobów z zakładów pracy chronionej.

Ponadto Złotym Medalem MTP nagrodzono następujące wyroby zakładów pracy chronionej:

1. Garnitur z Eldorado w Toruniu
2. Mundur dla pilotów LOT z Summer-Cha – Wodzisław Śląski (otrzymał on Złotą plakietę w konkursie „Dobry Wyrób – MERKURY” w poprzedniej edycji).

Kiedy świętować?

18 marca obchodziliśmy w tym roku Światowy Dzień Inwalidy. Ponieważ inni obchodzą go w innych terminach i jest z tego tytułu sporo nieporozumień, sięgnęliśmy do źródeł i wyjaśniamy, kiedy i co można świętować.

Światowy Dzień Inwalidy przypadający na trzecią niedzielę marca obchodzony jest od 42 lat, tj. od 1959 roku. Został on ogłoszony przez FIMITIC – Międzynarodową Organizację Inwalidów Cywilnych i Pracy, której członkiem ze strony polskiej jest Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów.

Od 1992 roku **3 grudnia** obchodzony jest natomiast Międzynarodowy Dzień Osób Niepełnosprawnych. Święto to ogłoszone jest przez Zgromadzenie Ogólne ONZ, dla upamiętnienia Dekady Osób Niepełnosprawnych (1983-92), celem zachowania i pomnożenia jej dorobku.

Z kolei **5 maja** przypada Dzień Europy, który jednocześnie obchodzony jest jako Europejski Dzień Protestu Przeciwko Dyskryminacji Osób Niepełnosprawnych.

★ Rada nadzorcza i zarząd LESPIN Sp. z o.o. w Lesznie na **uroczyste obchody jubileuszu 50-lecia firmy**, 23 lutego w sali balowej zamku w Rydzynie.

★ Dział prasowy PFRON na **konferencję prasową Waldemara Flügla, prezesa zarządu Funduszu**, 28 lutego w jego siedzibie w Warszawie.

★ Organizatorzy na **wernisaż wystawy malarstwa Mariana Rosika**, 1 marca w klubie osiedlowym Chorzowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Chorzowie.

★ Sportowe Stowarzyszenie Inwalidów „Start” w Poznaniu na **Zimowe Mistrzostwa Polski Inwalidów w Pływaniu**, 3-4 marca na basenie POSiR w Poznaniu.

★ Komitet Koordynacyjny Porozumienia na Rzecz Parlamentarnej i Samorządowej Reprezentacji Osób Niepełnosprawnych na **spotkanie członków Społecznej Rady Programowej oraz sygnatariuszy Porozumienia**, 6 marca w siedzibie FOZI w Warszawie.

★ Centrum Prasowe PAI oraz Fundacja Centrum Promocji Kobiet na **konferencję prasową pt. „Kto pomaga kobietom?”**, 7 marca oraz – wspólnie z Ogólnopolskim Komitetem Kontroli Wzroku „Widzieć Lepiej” – na **konferencję przedstawiającą katastrofalne wyniki badań wzroku młodzieży**, 8 marca, obie w siedzibie Centrum PAI w Warszawie.

★ Łódzkie Towarzystwo Rehabilitacyjno-Sportowe Niepełnosprawnych na **półfinałowy turniej w koszykówce na wózkach o Europejski Puchar Willi Brinkmann Cup**, 9-11 marca w hali sportowej Uniwersytetu Łódzkiego przy ul. Styrskiej w Łodzi.

★ Dyrektor Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka i prezes Fundacji Sztuki Osób Niepełnosprawnych Kraków na **otwarcie wystawy „Wieliczka w twórczości artystów niepełnosprawnych”**, 16 marca na III poziomie Kopalni Soli.

★ Organizatorzy na **uroczyste obchody XI edycji Międzynarodowego Dnia Inwalidy „Zgorzelec 2001” i IV Ogólnopolskie Warsztaty Profesjonalistów Zdrowia**, 16-17 marca w Zgorzelcu.

★ Zarząd Śląskiego Oddziału POPON na **sprawozdawcze walne zgromadzenie członków Oddziału**, 22 marca w Spółdzielni „Era” w Chorzowie.

★ Dyrektor naczelny Wojewódzkiego Specjalistycznego Szpitala Dziecięcego w Kielcach i ordynator Oddziału Infekcyjno-Neurologicznego i Leczenia Padaczek na **uroczystość przekazania w darze na rzecz Oddziału aparatu EEG przez Zarząd Główny Polskiego Stowarzyszenia Ludzi Cierpiących na Padaczkę**, 22 marca.

i tymi środkami będziemy dysponować w dobrej sprawie. Takie przewartościowanie nie tylko powinno zostać zrealizowane, ale również zyskać zrozumienie. Każdemu zarządowi PFRON łatwiej będzie podjąć decyzję, gdy będzie miał taki instrument w rękę i będzie mógł powiedzieć: owszem, zakład likwidujemy lecz utrzymujemy zatrudnienie osób niepełnosprawnych. /.../ Rola Funduszu w pozytywnym kreowaniu miejsc pracy powinna być właściwie postrzegana i oceniana.

W zakończeniu swego wystąpienia prezes W. Flügel zapewnił, iż Fundusz nie jest sparaliżowany zapisami ustawy o warunkach dopuszczalności i nadzorowaniu pomocy publicznej dla przedsiębiorców, jest przygotowany do jej realizacji.

O stopień tego przygotowania i termin złożenia przez PFRON zapytania do Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów indagował Jerzy Szreter. – Jak Fundusz może być przygotowany, skoro nie wydano jeszcze aktów wykonawczych do ustawy? – pytał.

Po raz kolejny szef Funduszu zapewnił, iż jest on przygotowany i nie boi się realizacji ustawowych zapisów, a środki na zadania wynikające z ustawy o rehabilitacji przekazywane są na bieżąco. Zgodnie też z informacjami uzyskanymi z Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów do wniosków złożonych w roku 2000 stosuje się procedury i przepisy obowiązujące w tymże roku, przy ubieganiu się o pomoc ze strony PFRON nie ma zatem obowiązku składania sprawozdań z pomocy uzyskanej za okres ostatnich trzech lat.

Zapytania do Urzędu zostały złożone – zdaniem prezesa Flügla – w rozsądnym czasie, nikt bowiem nie zadaje ich na drugi dzień po ukazaniu się ustawy, która ma półroczne *vacatio legis*.



Najważniejsza jest ochrona miejsc pracy

– Jako członek rady nadzorczej PFRON – powiedziała Stanisława Barcz – z uwagą wysłuchałam wystąpienia prezesa Funduszu i bardzo bym się cieszyła, gdybym o wielu zaprezentowanych kwestiach dowiedziała się na posiedzeniu tejże rady. Rada powinna mieć rozeznanie w prowadzonej polityce, a na dziś to wygląda w ten sposób, że polityka pełnomocnika rządu idzie w innym kierunku, a polityka PFRON w innym.

– Nie mogę zgodzić się z poglądem – kontynuowała – że restrukturyzacja to jest tylko ochrona prezesów i zarządów. Nadrzędnym w procesie restrukturyzacji jest zatrudnianie osób niepełnosprawnych, niedoprowadzenie do utraty przez nie miejsc pracy. Nie należy utrzymywać podmiotów niezdolnych do samodzielnego bytu gospodarczego za wszelką cenę, należy jednak każdy przypadek rozpatrywać indywidualnie. W miejscach o dużym bezrobociu, gdzie niepełnosprawni nie mają szans na inne zatrudnienie, należy bardzo poważnie rozważyć odmowę pomocy, ewentualnie zakładać WTZ, ZAZ itp. miejsca ochronne – zakończyła Stanisława Barcz.



Wspieranie podstaw funkcjonowania ZPCh

Zadania KIG-R wobec wyzwań stojących przed zakładami pracy chronionej zaprezentował Włodzimierz Sobczak, prezes Izby. Poniżej – omówienie.

Zarówno z przebiegu Zjazdu Programowego, jak i codziennych doświadczeń ZPCh,

wyłania się niezbyt ciekawy obraz obecnego stanu – obraz napawający smutkiem i rozczarowaniem. Choć może nie potwierdzają tego jednoznacznie wskaźniki makroekonomiczne, to w praktyce odczuwalny jest ogólny zastój. Najważniejszym celem Izby jest zatem wspieranie przedsiębiorczości i ekonomicznych podstaw funkcjonowania ZPCh oraz skuteczne reprezentowanie ich interesów. Oczywiście drugi człon nazwy Izby powoduje, że nie można zapominać o związkach z szeroko rozumianą rehabilitacją społeczną.

Pierwszy obszar działalności Izby to zachowanie chronionego rynku pracy jako podstawowego obszaru zatrudniania osób niepełnosprawnych. Kontynuowane będą dotychczasowe działania obejmujące m.in. kreowanie pozytywnego wizerunku ZPCh, współpraca z parlamentaryzmem, inicjowanie zmian w przepisach. Dobrym przykładem ścisłej współpracy Izby z innymi organizacjami pozarządowymi jest przystąpienie do nowej inicjatywy – Porozumienia na Rzecz Parlamentarnej i Samorządowej Reprezentacji Osób Niepełnosprawnych.

Drugim obszarem aktywności Izby jest szeroko rozumiane promowanie i wspieranie aktywności gospodarczej ZPCh. Obejmuje ono promocję jakości, głównie certyfikatów serii ISO, współpracę z PFRON w zakresie uruchamiania programów celowych i innych form wspierania. Coraz silniej zacieśniane są związki z Krajową Izbą Gospodarczą. Podjęto działania w celu udziału KIG-R w organizowaniu kolejnej edycji Polskiej Nagrody Jakości. Poszukuje się sposobów pozyskiwania środków finansowych z funduszy europejskich, przeprowadza rozpoznawanie w zakresie możliwości uruchomienia punktów konsultacyjnych i doradczych w ramach Krajowego Systemu Usług, finansowanego ze środków Unii Europejskiej. W ramach poszukiwaniapartnerów do współpracy nawiązano kontakt z kanadyjską firmą konsultingową, uruchomiliśmy też stronę internetową Izby, na której dzięki współpracy z wyspecjalizowaną firmą zamieszczone zostaną nieodpłatnie wizytówki zakładów pracy chronionej.

Trzecim obszarem aktywności jest rehabilitacja społeczna osób niepełnosprawnych, co wynika zarówno z faktu, iż wśród członków Izby jest wielu organizatorów turnusów rehabilitacyjnych, jak i z tego, że z problematyką turnusów styka się praktycznie każdy ZPCh.

Czwartym obszarem wytyczonym w założeniach programowych na 2001 r. jest umacnianie pozycji Izby jako reprezentanta interesów ZPCh. Konieczne jest przy tym stałe powiększanie bazy członkowskiej. Ma to istotne znaczenie w dwóch aspektach: reprezentatywności Izby i wysokości składek na cele statutowe. Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom zmodyfikowano zasady opłacania składek, czyniąc je bardziej atrakcyjnymi dla małych i średnich przedsiębiorstw.

Tego samego dnia zebrani mieli możliwość wysłuchania wystąpień na temat wykorzystania internetu jako narzędzia marketingowego, programów pomocowych Unii dla małych i średnich przedsiębiorstw, problemów funkcjonowania izb gospodarczych oraz kanadyjskiego programu pomocy dla małych i średnich przedsiębiorstw.

niepewne jutro

Czy będzie zgoda na kontrakt?

Propozycję, która wzbudziła duże zainteresowanie, przedstawił w swym wystąpieniu prezes Marian Leszczyński. Wykazując, iż skala wydatków PFRON na poszczególne tytuły systematycznie rośnie – tylko na ubezpieczenie społeczne w 2000 r. blisko 350 mln zł, tj. ok. 20 proc. budżetu, trzecia część środków idzie do powiatów – i spadają jego możliwości, stwierdził, że wzrostu wpływów środków do PFRON nie należy spodziewać się prędzej niż za 3-4 lata. Gdzie zatem ich poszukiwać, jeśli Fundusz ma spełnić pokładane w nim nadzieje? Zaproponował zawarcie swojego kontraktu, polegającego na obniżeniu ulg jakie ZPCh dają kontrahentom zakupującym u nich towary i usługi, a przeznaczenie uzyskanych środków na cele określone przez to środowisko. Z przedstawionych wyliczeń wynikało, że gdyby ten odpis nie przekraczał 60 proc. wartości transakcji, PFRON zyskałby na tym ok. 300 mln dodatkowego przychodu.

– Inicjatywa takiego kontraktu – powiedział prezes Leszczyński – powinna wyjść ze strony środowiska. Jest bowiem opór wobec zmniejszania tej skali ulg ze strony agend rządowych, bo mogłoby to być odczytane jako uderzenie w ZPCh.

Zdaniem prezesa Mariana Leszczyńskiego takie obniżenie ulg przez wszystkie ZPCh nie spowoduje spadku atrakcyjności ich oferty rynkowej. Zmiana ta powinna być wprowadzana w sposób przemyślany, z precyzyjnym określeniem celu wydatkowania pozyskanych środków, np. na dostosowanie ZPCh do wymogów UE.

Inicjatywa ta nie przez wszystkich została przyjęta entuzjastycznie. Takie obniżenie ulg to – zdaniem prezesa **Adama Pawelca** ze Spółdzielni ELSIN w Ząbkowicach Śl. – błąd, który może zniechęcić kontrahentów ZPCh z powodu zbyt niskich ulg. Uważa, że rezerwy finansowe tkwią w budżetówce, że wieloletni proceder zwalniania tej sfery z wpłat na PFRON powinno się wreszcie ukrócić. Nadto Fundusz powinien poszukać oszczędności u siebie, a pracodawców na otwartym rynku pracy należałoby bardziej zainteresować zatrudnianiem osób niepełnosprawnych.

– To jest chora sytuacja – bronił swej propozycji prezes Leszczyński – że ZPCh w formie ulg dają więcej swojemu otoczeniu, niż wynoszą przychody PFRON – tak przynajmniej było do 1999 roku. Natomiast koszt własny funkcjonowania Funduszu za 2000 rok wyniósł około 3,5 proc. przychodów, co stanowi najniższy wskaźnik ze wszystkich funduszy celowych.

Na zmienną rzecz zwrócił uwagę Jerzy Szreter mówiąc: – Mało kto zauważył, iż zgodnie z ustawowymi zapisami, ulga udzielona przez ZPCh kontrahentom dotyczy całej „pracy żywej”. Jednak gdybyśmy chcieli oddać nie literę lecz ducha ustawy o rehabilitacji, to ulgą powinna być

objęta tylko robocizna niepełnosprawnych, tj. przeciętnie 60 proc. kwot, na które ulgi udzielane są w tej chwili. Nie podnosimy i nie sygnalizujemy tej kwestii, bo gdybyśmy nie otrzymali nic w zamian, zmniejszyłoby to nam ulgę i pogorszyło naszą sytuację rynkową. Wynika to z naszej nieufności wobec władzy. Można byłoby na ten temat rozmawiać, gdyby był kontrakt i mocne gwarancje, że środki te przeznaczone będą rzeczywiście na potrzeby określone przez środowisko. Tylko z kim rozmawiać? ... – zakończył pytaniem retorycznym J. Szreter.

Prezes Marian Leszczyński referując zadania, które PFRON będzie realizował w roku bieżącym, za priorytetowe uznał dofinansowanie odsetek od kredytów, dofinansowanie do zatrudnionych osób ze schorzeniami neuropsychiatrycznymi oraz w ramach programu Braille, także dofinansowanie kosztów uzyskania certyfikatów jakościowych. Pozostałe zadania wobec ZPCh realizowane będą

fakultatywnie – w miarę posiadanych środków.

– ZPCh odniosą ponadto – zapewnił – wymierne korzyści poprzez otrzymanie dodatkowych środków na tworzenie stanowisk związanych z telepracą. Po raz pierwszy w swej historii PFRON otrzyma na ten cel pewne nieduże środki z Krajowego Urzędu Pracy.

Jest też szansa na uzyskanie pomocy z Banku Światowego – w formie bezzwrotnej pożyczki – na pomoc techniczną dla ZPCh. Perspektywicznie – ale to już raczej w 2002 roku – istnieje możliwość pozyskania środków w wysokości 20 mln dolarów

na restrukturyzację ZPCh. PFRON na ten cel nie wydał rocznie nigdy więcej niż 25-27 mln zł. Gdyby udało się takie środki pozyskać, na restrukturyzację ZPCh – łącznie ze środkami PFRON – można byłoby wówczas przeznaczyć kwotę rzędu 120-130 mln zł, co byłoby już wyraźnie odczuwalne w przebiegu tych procesów. Dla porównania: w tym roku PFRON przeznaczy na ten cel 40 mln zł, z czego 18-19 mln zł to zobowiązania ubiegłoroczne – zakończył prezes Leszczyński.

Epilog

Rolę przedstawicieli środowiska w radzie nadzorczej PFRON krótko naświetlił **Henryk Wójcik**, wiceprezes KIG-R. Podkreślił dużą rolę programów celowych, które precyzują ramy wydatkowania środków, poza które nie mogą wyjść, np. oddział Funduszu, czy starostwo, wykluczając dowolność. Zachęcał, by organizacje zgłaszały swoje uwagi i propozycje zmian do tych programów. Za najważniejszą sprawę w tym zakresie, którą udało się ustalić z zarządem, PFRON uznał jednocześnie zatwierdzanie przez radę nie tylko samych programów, również procedur ich realizacji. Procedury te bowiem byłyby przedmiotem skarg na utrudnianie możliwości realizacji programów.

Goście przewidziani na następny, drugi dzień Zjazdu niestety nie dopisali, ich honoru dzielnie i kompetentnie broniła mec. **Ewa Brożyna** z Biura Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych, referując najnowsze regulacje prawne dotyczące ZPCh i odpowiadając na liczne pytania.



Przemawia Marian Leszczyński, obok Janina Grzegorska prowadząca popołudniową część obrad

Trudne dziś, niepewne jutro

W zastępstwie nieobecnej pani pełnomocnik **Joanny Staręgi-Piasek** przybył **Jan Lach**, dyrektor Biura, odczytując jej list, w którym dziękuje m.in. za zaangażowanie KIG-R w sprawy środowiska.

Poinformował o bieżących pracach Biura i zamierzeniach na najbliższy okres. Trwają m.in. prace nad zwalczaniem bezrobocia wśród osób niepełnosprawnych, w ramach których wprowadzony zostanie – prawdopodobnie w roku przyszłym – arkusz bezrobocia osób niepełnosprawnych, z bardzo szczegółowymi danymi.

Gotowych jest już kilka rozporządzeń wykonawczych do ustawy o pomocy publicznej dla przedsiębiorców, natomiast pani pełnomocnik wystąpiła do ministra gospodarki z inicjatywą wyłączenia zakładów aktywności zawodowej spod działania tej ustawy. Zdaniem dyrektora Lacha należy zastanowić się nad tym samym w odniesieniu do ZPCh, osobiście jest bowiem zwolennikiem tezy, że przynajmniej pewne formy wspierania ZPCh powinny być wyłączone spod jej działania.

Po krótkiej dyskusji obrady Zjazdu dobiegły końca.

*Zespół „NS”
fot. ina-press*

Zjazd członków KIG-R nie dał, bo nie mógł dać, recepty na uzdrowienie stanu zapaści, w jakim znalazł się polski system rehabilitacji zawodowej.

Zarysował jednak wyraźnie ten stan, postawił diagnozę, zaproponował terapię. Czy ona się powiedzie, zależy po części od determinacji pacjenta – prowadzących ZPCh i zrzeszających ich organizacji – po części od postawy konsylium lekarskiego – parlamentu, pełnomocnika rządu ds. osób niepełnosprawnych, fiskusa, PFRON.

Chciałoby się jeszcze wyjaśnić pewien istotny rozróżnienie między nader pozytywnym stanem wspierania chronionego rynku pracy nakreślonym przez prezesa zarządu PFRON, a opinią wspieranych, którzy mają – łagodnie określając – zupełnie inne odczucia. Abstrahując od tradycyjnego rozciągnięcia w czasie procedur stosowanych przez Fundusz, w tym roku doszły obostrzenia związane z ustawą o warunkach dopuszczalności i nadzorowaniu pomocy publicznej dla przedsiębiorców. Efekt? Nic z pomocy systemowej dla ZPCh nie zostało jeszcze w tym roku uruchomione – nie ma dopłat do zatrudnionych osób chorych psychicznie, upośledzonych umysłowo i niewidomych, nie są uruchomione dopłaty do oprocentowania kredytów, na dobrą sprawę nie wiadomo, czy PFRON i budżet płacą składki na ubezpieczenie społeczne od zatrudnionych niepełnosprawnych. To też może się okazać niezgodne z prawem. A wszystko to za przyczyną braku świadomości skutków niechlujnie tworzonego prawa, pogłębianych dodatkowo brakiem rozporządzeń wykonawczych do cytowanej ustawy.

Zatem – skoro jest tak źle, to dlaczego – z perspektywy PFRON – jest tak dobrze?

Ryszard Rzebko

Uchwała

Zjazdu Programowego

Członków Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej

Członkowie Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej uczestniczący w Zjeździe Programowym w Spale w dniach 21-22.03.2001 r. z wielkim niepokojem stwierdzają, że nadal pogarszają się warunki funkcjonowania zakładów pracy chronionej, w wyniku demontażu dotychczas funkcjonującego systemu rehabilitacji zawodowej i społecznej. Znacznemu pogorszeniu ulega również sytuacja osób niepełnosprawnych, w szczególności w zakresie dostępności do wczesnej rehabilitacji, specjalistycznej opieki zdrowotnej, edukacji, zatrudnienia

na otwartym i chronionym rynku pracy. Jednocześnie nadal brak jasnych, spójnych i akceptowanych przez środowisko osób niepełnosprawnych alternatywnych rozwiązań systemowych w obszarze polityki państwa wobec kilkumilionowej rzeszy niepełnosprawnych obywateli. Nie można bowiem pogodzić się z coraz powszechniejszą praktyką traktowania szkolenia osób niepełnosprawnych do pracy z komputerem, jako jedynego panaceum na rozwiązywanie problemów bezrobocia tak



Dyrektor Biura Pełnomocnika Jan Lach i prezes Włodzimierz Sobczak

licznej grupy społecznej. Konieczne są długofalowe i powszechnie dostępne rozwiązania ułatwiające dostęp do edukacji na wszystkich poziomach, z wykształceniem wyższym włącznie. Tylko dobrze wykształcone osoby niepełnosprawne mogą skutecznie korzystać z tworzonych przez państwo warunków wyrównywania szans dla pełnego uczestnictwa tych osób w życiu społecznym i publicznym.

Wobec pojawiających się wciąż kolejnych zagrożeń dla funkcjonowania zakładów pracy chronionej, uczestnicy Zjazdu stwierdzają, że działania Izby powinny się koncentrować na osiągnięciu następujących celów strategicznych:

- zachowaniu chronionego rynku pracy w Polsce jako podstawowego obszaru zatrudniania najciężiej poszkodowanych osób niepełnosprawnych,
- wspieraniu aktywności gospodarczej i promocji działalności zakładów pracy chronionej,
- doskonaleniu systemu rehabilitacji społecznej w zakładach pracy chronionej,
- umacnianiu pozycji KIG-R jako organizacji skutecznie reprezentującej gospodarcze interesy zakładów pracy chronionej.

Wyznaczone cele Izba powinna osiągać przez szeroką współpracę z organami państwowymi, organizacjami pozarządowymi i wszystkimi partnerami instytucjonalnymi i społecznymi, zaangażowanymi we wspieranie osób niepełnosprawnych w ich dążeniu do pełnego udziału w życiu społecznym,

w szczególności w zakresie zatrudniania oraz rehabilitacji zawodowej i społecznej.

Wobec rzuconego przez władze państwowe wyzwania do podjęcia ofensywy w walce z bezrobociem uczestnicy Zjazdu zobowiązują również organa statutowe Izby do intensywnych działań na rzecz szczególnego uwzględnienia przez władze ustawodawcze i wykonawcze kraju stosownych instrumentów wspomagających zatrudnianie osób niepełnosprawnych, zarówno na otwartym, jak i chronionym rynku pracy.

Jednocześnie uczestnicy Zjazdu udzielają pełnego poparcia inicjatywie Porozumienia na Rzecz Parlamentarnej i Samorządowej Reprezentacji Osób Niepełnosprawnych. Pomimo zmian różnych ekip politycznych u steru władzy, problemy osób niepełnosprawnych są wciąż lekceważone a ich skuteczne rozwiązywanie odsuwane w czasie. Jest niedopuszczalne

w cywilizowanym państwie prawa pomijanie kwestii niepełnosprawności ok. 4,5 miliona niepełnosprawnych obywateli w konstruowaniu i przeprowadzaniu kolejnych reform państwa. W tej dramatycznej sytuacji jedyną nadzieją pozostaje wyłonienie własnych kompetentnych i oddanych sprawie posłów i radnych.

Członkowie Krajowej Izby Gospodarczo-Rehabilitacyjnej apelują jednocześnie do wszystkich uczestników życia politycznego, organizacji pozarządowych i wszystkich ludzi dobrej woli o podjęcie skutecznych działań zmierzających do zahamowania procesu spychania problematyki osób niepełnosprawnych wyłącznie do obszaru pomocy społecznej i sprzyjających wszelkim inicjatywom służącym wyrównywaniu szans niepełnosprawnych obywateli w celu zapewnienia im pełnego udziału w życiu społecznym i publicznym w Polsce.

Spała, 22.03.2001 r.

Satysfakcja z łyżką dziegciu

dokończenie ze str. 3

INFOSTART, który będzie realizowany wspólnie z Krajowym Urzędem Pracy. Jego zadaniem będzie szkolenie i tworzenie stanowisk pracy w nowoczesnych zakładach związanych z teleinformatyką. Chcemy, by do niego włączyło się jeszcze szereg innych instytucji państwowych. Pieniądze na ten cel są zarezerwowane, pewne procedury musi jeszcze zatwierdzić rada nadzorcza Funduszu.

Prezes Flügel poinformował, iż dokonano już wyboru zadań i realizujących je ogólnopolskich organizacji pozarządowych w ramach programu „Partner”. Na jego realizację w 2001 roku przeznaczono 43 mln zł, które zostały podzielone mniej więcej po połowie na organizacje ogólnopolskie (wnioski rozpatruje zarząd PFRON) i lokalne (wnioski rozpatrują oddziały Funduszu).

Zarząd PFRON nie przewiduje rozszerzenia programu „Komputer dla Homera” – pożyczki na zakup komputerów i oprogramowania dla osób niewidomych – na tetraplegików, co postulowali przedstawiciele tego środowiska. – Można do programów „dokładać” nowe grupy dysfunkcji – motywował to prezes – istnieje jednak obawa, że wówczas Fundusz tego nie udźwignie.

W ubiegłym roku 3400 osób uzyskało dofinansowanie w ramach programu „Pegaz”, a blisko 1,5 tys. w ramach programu „Komputer dla Homera”. Na rok bieżący przewiduje się zbliżoną liczbę beneficjentów.

– Fundusz będzie dofinansowywał koszty promocji ZPCh lecz – tak jak w latach ubiegłych – będzie to miało formę refundacji, zatem środki te trzeba najpierw wydać – zapewniał

prezes Flügel. – Ponadto Krajowa Izba Gospodarczo-Rehabilitacyjna przedstawiła, w ramach programu „Partner”, swoje propozycje w tym zakresie i również otrzyma środki na promocję ZPCh.

Dla Państwowego Funduszu Rehabilitacji rok 2000 był dobry – znacząco poprawiono ściągalskość wpłat, poszerzono ofertę programową, ujednolicono procedury, wśród ambitnych zamierzeń jest podniesienie jakości obsługi interesantów i uzyskanie certyfikatu ISO. Czy jednak interesanci Funduszu, dla których poprawy funkcjonowania został on powołany, mogą mieć ten poziom satysfakcji, który jest udziałem jego zarządu? Dla potencjalnych beneficjentów PFRON ubiegły rok nie był dobry, m.in. za sprawą tradycyjnego rozciągnięcia w czasie procedur, co z tego że już ujednoliconych. Środowiska realizujące proces rehabilitacji zawodowej i organizacje pozarządowe z uznaniem przyjmują drastycznie zmniejszoną uznaniowość w przyznawaniu środków na realizację zadań, jest ono jednak zaprawione łyżką dziegciu – z punktu widzenia interesantów umowy podpisane są o kilka miesięcy za późno. Satysfakcja wszystkich będzie pełniejsza gdy i tę piętę achillesową Funduszu uda się zlikwidować. Wszak stary bankier mawiał, że dwa razy płaci, kto szybko płaci...

Radek Szary

Z MATERIAŁÓW PFRON

Podniesienie jakości obsługi interesantów

Rozpoczęta została budowa nowego systemu zarządzania Funduszem. Wprowadzone zostały zasady oceny pracowników i ich szkoleń zgodne z normami ISO 9000. Nowy system umożliwi zarządzanie i komunikację wewnątrz Funduszu oraz komunikację i wymianę danych między PFRON a interesantami. Będzie można np. składać deklaracje drogą elektroniczną i pobierać wnioski ze strony internetowej. Udostępnione zostanie również miejsce na należącym do Funduszu

serwerze dla organizacji pozarządowych, skupiających osoby niepełnosprawne i niosących im pomoc.

W czwartym kwartale bieżącego roku Fundusz uzyska certyfikat zarządzania jakością ISO 9000.

Zamierzenia

Chcemy, by zakłady pracy chronionej stanowiły dynamiczną i nowoczesną gałąź gospodarki. Zamierzamy znacznie zwiększyć pulę środków, przeznaczoną na szkolenia, zwłaszcza w zawodach związanych z teleinformatyką.

Większe środki dla ZPCh w tym roku chcemy przeznaczyć na promocję,

restrukturyzację, informatyzację, a także wprowadzenie certyfikatów jakości i nowych technologii.

Zwiększona oferta programowa

W latach 1999-2000 PFRON realizował aż 20 programów celowych (dla porównania – w roku 1993 – 2 programy). Liczba beneficjentów programów celowych skierowanych do osób indywidualnych zwiększyła się kilkudziesięciokrotnie (z 827 w 1997 roku do 51,5 tys. w roku 2000). W tym samym czasie z pomocy oferowanej w ramach programów celowych dla ZPCh skorzystało 407 podmiotów.

By nasz głos był

Z końcem stycznia organizacje pozarządowe zawiązały Porozumienie na Rzecz Parlamentarnej i Samorządowej Reprezentacji Osób Niepełnosprawnych. Na temat jego celów z Wojciechem Wirowskim, przewodniczącym Komitetu Koordynacyjnego Porozumienia i Włodzimierzem Sobczakiem, wiceprzewodniczącym Komitetu rozmawia Ryszard Rzebko.

– Jakie zjawiska legły u podstaw zawiązania Porozumienia?

W.W. – Porozumienie oparte jest na przesłance, że jeżeli nas gdzieś nie ma, to trudno nam w tym miejscu wytłumaczyć naszą specyfikę, o co nam chodzi, a nieobecni nie mają racji. Tak się szczęśliwie w Polsce złożyło, że praca i doświadczenie aparatu naukowego, który został wykształcony na kanwie rehabilitacji – zaczęło się oczywiście po II wojnie światowej, potem po epidemii polio w latach 50. – doprowadziły do powstania systemu nazwanego polską szkołą rehabilitacji, pierwszego na świecie modelu, w którym rehabilitacja medyczna została wzbogacona o rehabilitację społeczną i zawodową. Mieliliśmy szansę na to, by system wyrównywania szans osobom niepełnosprawnym – wtedy to się jeszcze tak nie nazywało – system rehabilitacji obejmował wszystkie dziedziny życia osób niepełnosprawnych. Pięknie się to rozpoczęło. Jednak dziś o polskiej szkole rehabilitacji mało kto wie w Polsce, bo na świecie wiedzą i – mało tego – stosują tę szkołę, przyjęli ją jako własny, sprawdzony i dobrze funkcjonujący model. W Polsce po prostu ta szkoła upadła w praktyce, chociaż w teorii jest jeszcze gdzieś zapisana. Upadła dlatego, że tymi sprawami nikt do końca poważnie się nie zajmował, one zawsze były traktowane okazjonalnie, albo przy okazji wyborów samorządowych, albo przy okazji kampanii parlamentarnej, albo przy okazji – co rzadko się zdarzało do tej pory – generalnego sprzeciwu osób niepełnosprawnych wobec pewnych aktów prawnych, które godziły w ich żywotne interesy. Potrzeba siły sprawczej,

która doprowadzi do tego, że będzie się we władzy legislacyjnej poważnie o problemach osób niepełnosprawnych myślało. Trzeba coś wiedzieć, trzeba na podstawie tej wiedzy wyciągnąć wnioski, te wnioski przeradzać w system prawny, zgodny z oczekiwaniami, potrzebami i możliwościami.

– Skąd udział organizacji pracodawców – a za taką można uznać Krajową Izbę Gospodarczo-Rehabilitacyjną – w tym ruchu? Czy Izba również widzi potrzebę takiej reprezentacji?

W.S. – Bardzo dobre pytanie i kluczowe w tym całym przedsięwzięciu. KIG-R zajmuje się przedsiębiorczością, wspieraniem zakładów. Natomiast ten dodatek w jej nazwie: „rehabilitacyjna”, zobowiązuje również do szerszego patrzenia na te kwestie, zwłaszcza podmiotowego patrzenia na osoby niepełnosprawne. Natomiast sama Izba nie jest w stanie merytorycznie pracować we wszystkich obszarach – nad rozwiązaniami dotyczącymi zdrowia, edukacji, sportu i turystyki – tak jak w obszarze przedsiębiorczości. Są specjaliści, którzy w tych dziedzinach poruszają się znacznie lepiej, to są właśnie organizacje pozarządowe, które mają doskonale przygotowane kadry, o dużym doświadczeniu – nie ma zatem powodu wyważać otwartych drzwi. Natomiast w oparciu o doświadczenia ostatnich dwóch-trzech lat, w okresie kiedy dyskutowano o zabranii ZPCh większości ulg podatkowych...

– ...nie tylko dyskutowano, ale uczyniono to...

W.S. ...najpierw dyskutowano przede wszystkim, a w tej dyskusji brakowało poparcia reszty środowiska, tzn.

społecznych organizacji pozarządowych, brakowało zrozumienia być może długofalowych skutków tego działania, ale nie tylko dla ZPCh, tylko jako skutków polityki dla całego środowiska.

– Stało się tak być może dlatego, że szermowano hasłami, że pieniądze pójdą za osobą niepełnosprawną?

W.S. – Właśnie do tego zmierzam, uporczywie to wszędzie próbuję powtarzać. Doszło do pewnego nieporozumienia, wszyscy w jakiś sposób „kupili” to, że środki zostaną przesunięte na rzecz osób niepełnosprawnych. Zresztą to mówili premier, wicepremier, że będzie lepsza dystrybucja środków funkcjonujących w tym systemie. Wszyscy się na tym oszukaliśmy, straciliśmy wszyscy. Z jednej strony bardzo się cieszymy, że wszelkie organizacje już to rozumieją, że zamach nie dotyczył już tylko samych ZPCh, ale generalnie jest to zła metoda rozwiązywania problemów osób niepełnosprawnych.

W.W. – Przepraszam, że przerwę, ale wymaga to pewnego komentarza z tej drugiej, niezaangażowanej strony. Po prostu zaczęliśmy myśleć o przyczynach i o skutkach i w pewnym momencie doszliśmy do wniosku jako TWK, niejako zbiorową mądrością naszych członków, naszych władz, że następuje demontaż całego systemu organizacji pozarządowych działających w środowisku. Zaczęto od kogo? Od tego kto ma pieniądze. Czyli zaczęto od organizacji, które zajmują się pracą, tworzeniem dochodu, przedsiębiorczością itp. W następnej kolejności takie samo działanie miało miejsce w stosunku do innych organizacji, których charakter polega na roli doradczej, na roli opiniotwórczej, a także powinien – przynajmniej w założeniu – polegać na tym, że są one wykonawcami zadań państwa w stosunku do środowiska, zadań których państwo nie ma ochoty, nie może albo po prostu nie chce wykonywać. I ta rola została sprowadzona w przypadku organizacji naszego typu praktycznie do zera.

słyszany i słuchany

– A to świadczy również o stosunku państwa do tzw. trzeciego sektora...

W.W. – To świadczy w ogóle o stosunku państwa do osób niepełnosprawnych, a jak mówią – co jest teraz bardzo modne w Unii Europejskiej – stosunek do osób niepełnosprawnych wyznacza poziom rozwoju cywilizacyjnego społeczeństwa. Patrząc na to, co się dzieje w tej chwili w Polsce musimy stwierdzić, że ten poziom jest bardzo niski.

– Co panowie chcieliby osiągnąć zawiązując to Porozumienie? Dzieśięciu posłów, zawiązanie klubu parlamentarnego osób niepełnosprawnych? Czy to możliwe w naszych realiach politycznych?

W.S. – Do tego wrócę za chwilę. Jeszcze jakby kontynuując komentarz przewodniczącego Wirowskiego. W tej chwili widać wyraźnie, że przy demontażu tego systemu, jeszcze do tego brak jest tak jak w obszarze przedsiębiorczości pomysłów co w zamian. My możemy próbować jako Izba rozwiązywać kwestie zatrudnienia, koledzy będą próbowali rozwiązywać inne zagadnienia. Tego oddzielnie nie da się zrobić. To jest ta wielka wspólna mądrość, a diagnoza przyczyn i skutków tego, co się stało, jest zbieżna niezależnie od punktu widzenia, miejsca w jakim się jest usytuowanym w środowisku. Aż się prosiło, żeby to wyartykułować i podjąć wspólne działania. Jaki jest natomiast cel? Cel jest taki: dowolną techniką, dowolnymi metodami – wszak polityka rządzi się swoimi prawami – czy to poprzez kontrakty z ugrupowaniami politycznymi, kontrakty z pojedynczymi kandydatami, ale z warunkiem takim, że partia akceptuje, że ten kandydat będzie bardziej realizował nasz program, niż czysto partyjny.

W.W. – I pod warunkiem, co trzeba kategorycznie podkreślić, że kandydować mogą tylko osoby, które są sprawdzone, znane, kompetentne, o olbrzymiej wiedzy i doświadczeniu w rozwiązywaniu problemów osób niespełnosprawnych.

– Czy są takie osoby, które panowie chcieliby desygnować do piastowania tych funkcji?

W.W. – Oczywiście, że są. Niektórzy już dzisiaj mówią, że paru panów stworzyło sobie formułę organizacyjną, dzięki której znajdują się w parlamencie czy w samorządzie. Daleki jestem od takiego stwierdzenia. Nikt z nas nie podjął jeszcze decyzji o tym, czy będzie kandydował, a niektórzy z nas wręcz nie chcą tego zrobić i myślę, że weryfikować kandydatów będzie najpierw środowisko, bo to są kandydaci środowiska. My nie wybieramy ludzi, my szukamy odpowiedzi na dole, wśród członków naszych organizacji. Oni mają wyznaczyć kandydatów, do których mają zaufanie i uważają, że powinni ich w parlamencie, a potem w samorządach reprezentować. Jesteśmy w trakcie tworzenia Społecznej Rady Programowej, do której wejdą ludzie o niepodważalnym autorytecie i dorobku, którzy naprawdę znają się na problemach środowiska osób niepełnosprawnych i oni też będą mieli tu coś do powiedzenia.

W.S. – Kluczowe znaczenie ma tutaj program, więc nie chcemy i nie potrafimy odpowiadać dzisiaj na pytanie kto konkretnie będzie kandydował. Chcemy najpierw mieć spójny i wspólny program, który mógłby być akceptowany przez maksymalnie szerokie kręgi naszego środowiska. Rozumiem to tak. Pracodawcy są niezwykle zainteresowani m.in. przygotowaniem zawodowym osób niepełnosprawnych, stąd naturalnym, jednym z naszych punktów programowych musi być popieranie edukacji. Prosty przykład: przyjęła się moda, że przeszkolenie komputerowe osoby niepełnosprawnej załatwia problem przygotowania zawodowego, co jest nieporozumieniem. To jest klęska myślenia w kategoriach przygotowania zawodowego – to jest tylko narzędzie, kiedyś było nim pióro gęsie, wczoraj był długopis, dzisiaj jest komputer – to jest tylko narzędzie. My potrzebujemy pracowników przygotowanych do zawodu, rynkowych zawodów. Urzędnik nie może decydować jaką pracę będzie wykonywał

niepełnosprawny. To on ma poszukiwać w sobie określonych zdolności, w określonym kierunku, należy mu w tym pomóc i jeszcze trzeba to konfrontować z oczekiwaniami pracodawcy, który może stworzyć takie, a nie inne miejsce pracy. Inaczej całe to działanie nie będzie efektywne...

– ...a przedtem temu niepełnosprawnemu trzeba stworzyć dobre warunki rzeczywistej edukacji, a nie zdobywania zawodu na kursach...

W.S. – ...a jeszcze prędzej – wcześniejszej rehabilitacji, stąd jesteśmy niezwykle zainteresowani przynajmniej kilkoma obszarami, które są nam wspólne programowo ze społecznymi organizacjami pozarządowymi. Wspólnie bronimy naszych wspólnych celów. Osoby niepełnosprawne żywnie zainteresowane są swoją rehabilitacją, edukacją, chcą potem podjąć pracę, chcą egzystować w otwarty sposób, w otwartym społeczeństwie, co my również popieramy i chcemy im zapewnić. I to nas tak zbliża, do tego stopnia, że nie ma w tym momencie różnych celów.

W.W. – Ponadto wspólnym celem jest to, żeby nie przybywało nowych niepełnosprawnych. W naszej ocenie w ostatnich latach została niemalże zaniechana działalność w zakresie profilaktyki niepełnosprawności. Uświadamianie tego jak niewiele potrzeba żeby zostać człowiekiem niepełnosprawnym, a potem jak wiele potrzeba żeby ten człowiek powrócił do normalnego życia w społeczeństwie. Jeżeli zastosujemy, a co do tego jesteśmy wszyscy zgodni, zasadę wyrównywania szans, a nie zasadę dobroczynności, pomocy osobom niepełnosprawnym, uzalania się nad nimi, zasadę, która należy się wszystkim obywatelom praworządnego, demokratycznego państwa – to nie ma takich płaszczyzn, na których moglibyśmy się poróżnić. Wokół tego budujemy program, a efektem tego programu ma być szansa na to, by nasz głos był słyszany i słuchany.

– Dziękuję za rozmowę.

Wyjście ze

Żyją wśród nas ludzie, którzy czują się ekspertami. Potrafią oni autorytatywnie wypowiadać się o sprawach, które wydają im się znane. Tacy eksperci zakłócają tylko w niewielkim stopniu chwiejną równowagę tego świata, gdy ich aktywność ogranicza się do mieszania w głowach niezorientowanym odbiorcom ich wynurzeń przy kawiarnianym stoliku lub u cioci na imieninach.

Gorzej gdy podobny znawca ma możliwość publicznego głoszenia swych opinii i to na łamach wielkonakładowego dziennika. Każda szanująca się gazeta ma kogoś, kto decyduje o jakości tekstów przeznaczonych do publikacji. Jednym z podstawowych kryteriów oceny winna być prawdziwość faktów i rzeczowość głoszonych opinii. Ten kto ocenia, sam musi mieć minimum wiedzy o faktach, które są opisywane w ocenianych tekstach. Tak być powinno. No, chyba że tekst musi być opublikowany...

Prestiżowy dziennik „Rzeczpospolita” zamieścił 28 lutego br. tekst pod tytułem „Ślepa uliczka” podpisany przez Marka Józwicka. Autor zajął się dziedziną mało znaną ogółowi, a mianowicie sportem inwalidów. Na wstępie autor autorytatywnie stwierdza, że: *Sport niepełnosprawnych w Polsce zgubił ślady i pomylił tropy...* Winni są politycy, a konkretnie prezesi Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego: byli – Jacek Dębski i obecny – Longin Komołowski. *Nie lubię mieszania się polityków do sportu, gdyż zyskują na tym zwykle wąskie grupy interesów, a sport jako taki dostaje w kość* – rzuca autor swą przenikliwą myśl zapewne po to, aby zmusić czytelnika do wyobrażenia sobie jak wygląda ów sport „jako taki” i gdzie ma tę kość, w którą dostaje. Potem następuje prezentacja psychologicznej wiedzy autora na temat zachowań ludzkich: *...ludzie są wkurzeni nagłą prezentacją znanej twarzy w gorące sportowych emocji.* Autor jest także ekspertem z dziedziny geografii politycznej i socjologii polityki. Tylko kilku słów potrzebował, aby to udowodnić. Oto one: *Polska to mały kraj i ludzie dużo wiedzą o politykach. Dobrze wiadomo, kto lubi sport, bo lubi, a kto lubi, bo musi.* Po takim wstępie następuje przejście do meritum. Autor prezentuje się jako zwolennik poglądu, że: *Pomoc niepełnosprawnym to intencja nad wyraz szlachetna oraz moralny obowiązek ludzi zdrowych i wyraża swe zaufanie do wicepremiera Longina Komołowskiego oraz do tego, iż wicepremier odpowiedzialny w rządzie za sprawy socjalne ma wielkie możliwości oraz że z nich korzysta.* Pełen zaufania do wicepremiera autor (choć z jego wcześniejszych zapewnień wynikało, że nie lubi on polityków) przechodzi wreszcie, choć z trudem, do sedna sprawy czyli do sportu inwalidów. Następuje porównanie ideału z życiem. Autor stwierdza, że *...sport niepełnosprawnych to dział specjalny*, a słówko „specjalny” dodaje tajemniczości temu stwierdzeniu. (Powinniśmy się już przyzwyczaić do tego, że autor używa słów i ich licznych kombinacji w sposób działający o wiele bardziej na uczucia i emocje niż sferę intelektualną. A swoją drogą warto by zapytać autora, jak wyobraża on sobie przeciętnego czytelnika swoich tekstów). Ten „dział specjalny”, w teorii miał być *mostem nadziei*. Miał służyć ludziom poszkodowanym przez los i tylko im. *To miała być rehabilitacja psychofizyczna i nic więcej.*

A jak według Marka Józwicka wygląda prawdziwe oblicze sportu inwalidów? *W praktyce sport niepełnosprawnych dawno przekroczył granice rozsądku.* Chciałoby się zapytać, jak dawno i gdzie rozsądek ma granice, bo autor zdaje się nie dostrzegać, że przytoczone stwierdzenie bez wyjaśnienia tych kwestii niewiele znaczy, a każdy z czytelników ma prawo oczekiwać wyjaśnienia, poprzez słowa tego, co autor miał na myśli. Niestety manipulowanie słowami to nader trudne zadanie. *Igrzyska Paraolimpijskie stały się popisem gladiatorstwa ze wszelkimi przyprawami współczesnego wyczynu, takimi jak doping, komercjalizacja, oszustwa, co potwierdza fakt, że na wózkach inwalidzkich w Sydney siadali zdrowi sportowcy. Sport niepełnosprawnych przechodzi od służby ludziom do służby pieniądзом i dzieje się to na naszych oczach.*

Różne rzeczy dzieją się na naszych oczach, ale na pewno nie jest tak jak twierdzi autor, że *...popyt przerasta podaż polskich wyczynowców niepełnosprawnych.* Markowi Józwickowi nie podoba się, że istnieje w Polsce kilka organizacji zajmujących się sportem inwalidów. Pisze on: *Mamy w Polsce Polski Komitet Paraolimpijski, mamy Polski Związek Sportu Niepełnosprawnych „Start”, mamy Polskie Towarzystwo Społeczno-Sportowe „Sprawni Razem”. Jest już Polski Związek Tenisa na Wózkach, jest Polski Związek Sportu Głuchych. Może powstać polski związek szermierki na wózkach. Należy oczekiwać kolejnych twórczych inicjatyw.*

I wreszcie pokonawszy serpentyny logiki wywodu autora „Ślepej uliczki” docieramy do sedna sprawy. Okazuje się, że autorowi chodzi o kasę. O jaką kasę? Dokładnie nie wiadomo. Zdawać by się mogło, że o państwową. Ale to wcale nie jest pewne, bo autor nie byłby sobą, gdyby chociaż raz wyjaśnił, o co mu naprawdę chodzi. Pisze on, że *kasą państwową jest jedna i to z niej idą publiczne fundusze na dublujące się organizacje oraz dublujące się związki sportowe.* I dalej dodaje: *Dwie rzeczy dziś są pewne: budżet sportu tego nie wytrzyma, a specjaliści od tego tematu pożyją.*

Tekst swój kończy pełnym swoistej poezji stwierdzeniem uogólniająco-podsumowującym: *W polskim sporcie niepełnosprawnych pomost nadziei zamienia się w skrót do kasy.*

I w tym momencie zabrzmieć powinny trąby sądu ostatecznego, gromy i nawałnice powinny posypać się z nieba, a skały ziemskie rozstąpić się i w tak powstałe przepaście pociągnąć cały polski sport niepełnosprawnych, a zwłaszcza

ślepej uliczki

nieprzebraną mnogość związków sportowych inwalidów w ilości sztuk cztery, w tej liczbie nieistniejący jeszcze, a już zagrażający kasie, związek szermierzy niepełnosprawnych na wózkach inwalidzkich (oby im dętka pękła) wraz ze wszystkimi zdrowymi, którzy ośmielią się na owych wózkach zasiać, nawet gdy są najprawdziwszymi inwalidami z powodu dysfunkcji organizmu, które nie są widoczne gołym okiem (np. niedorozwój umysłowy). Gdy opadną wody i ustaną nawałnice, pod lazurowym błękitem nieba na niezmiernych pastwiskach pełnych soczystej trawy ćwiczyć będą niepełnosprawni sportowcy, po to aby przywracać sobie wiarę w siebie, okazując hart ducha i siłę woli. Tym sposobem poszkodowani przez los pojedynczo i całymi grupami będą wracać do normalności, gdyż ten rodzaj sportu będzie służył im i tylko im. Będzie to rehabilitacja psychofizyczna i nic więcej. Tym sposobem sport niepełnosprawnych wróci w dawno porzucone granice rozsądku. Wicepremier Longin Komołowski przestanie mieszać się do sportu, a ocalała po oczyszczającym kataklizmie ludność małego kraju, jakim jest Polska, przestanie dużo wiedzieć o politykach. Już nie będzie dobrze wiadomo, kto lubi sport, bo lubi, a kto lubi bo musi. Będzie jeden Ogólnopolski Związek Sportu Niepełnosprawnych w Dawno Odzyskanych Granicach Rozsądku, którego głównym zadaniem statutowym będzie ochrona państwowej i publicznej kasy. Gromadzący się spontanicznie na zielonych pastwiskach niepełnosprawni sportowcy trenowani będą w sztandarowej dyscyplinie, jaką będzie unikanie popisów gladiatorstwa. Najwyżej ocenianą konkurencją sportu niepełnosprawnych będzie szybki powrót do domu. Konsultantem kadry narodowej w tej konkurencji będzie pewien czołowy ekspert, walczący zaciekle z gladiatorstwem, dublującymi się związkami sportowymi i obrońca kasy.

Nad murem kończącym ślepa uliczkę przerzucony zostanie pomost nadziei. Niepełnosprawni gladiatorzy zatrzymywani będą przed wjazdem na pomost i kierowani na obowiązkową rehabilitację psychofizyczną i nic więcej. Tak oto sport niepełnosprawnych wyjdzie raz na zawsze ze ślepej uliczki. Bo jak wiadomo błędzenie, poszukiwanie rozwiązań i wszelkie ryzyko zastrzeżone jest wyłącznie dla pełnosprawnych. Podobnie jak kasa.

Zbigniew Skorupiński

PS. Autorowi tekstu pt. „Ślepa uliczka” proponuję pośrednictwo w nawiązaniu kontaktu z kilkoma niepełnosprawnymi wybitnymi sportowcami: np. Waldemarem Kikolskim, Maciejem Maikiem, Robertem Studzińską, którzy być może zechcą i zdołają pomóc w głębszym zrozumieniu nietłatwej materii, jaką jest potrzeba sportowej rywalizacji u ludzi, którym los odebrał możliwości, ale nie pozbawił ich woli.

Nie ilość organizacji, lecz wielkość środków

O opinię na temat sportu inwalidów w Polsce poprosiliśmy Witolda Dłużniaka – prezesa Polskiego Związku Sportu Niepełnosprawnych „Start”, pełniącego jednocześnie obowiązki wiceprezesa Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego. Pytaliśmy

o opinię na temat liczebności organizacji zajmujących się sportem inwalidów w Polsce, o poziom obciążenia finansowego jaki to pociąga, a także co sądzi na temat nazywania czynowych sportowców gladiatorami. Oto jego wypowiedź.

– W Polsce funkcjonuje od niedawna taki sposób określania sportowców wysokiego wyczynu. Nic bardziej błędnego. Gladiatorzy toczyli swe walki na śmierć i nawet najlepszy z nich w końcu trafiał na silniejszego, który zadawał mu śmierć. Sport to przecież zupełnie coś innego, coś wręcz przeciwnego. A już używanie tego określenia w odniesieniu do sportu osób niepełnosprawnych jest karygodnym nadużyciem. Przecież inwalidzi uprawiający sport, trenujący wbrew wszystkim przeciwnościom, dążą do życia, do prawdziwego, bogatego, pełnego wrażeń, trudu i nadziei życia, a nie do śmierci.

Jeszcze niedawno głoszona była opinia, że inwalidzi w ogóle nie powinni uprawiać sportu, ponieważ to dodatkowo negliguje ich kalectwo. Obecnie już się takiego poglądu nie spotyka. Sport osób niepełnosprawnych jest niepodważalnym faktem. W Polsce sport uprawia ponad 10 tysięcy inwalidów zrzeszonych tylko w mojej organizacji. Faktem są igrzyska paraolimpijskie, igrzyska olimpiad specjalnych. Zostały one zorganizowane po to, aby przybliżyć ogółowi społeczeństwa problemy ludzi niepełnosprawnych, a także pokazać wszystkim, że inwalidztwo nie jest przeszkodą w osiąganiu w życiu rzeczy pozornie niemożliwych. Sport ma ogromną nośność propagandową i osiągnięcia niepełnosprawnych sportowców są najbardziej spektakularnym sposobem promowania problemów ludzi naznaczonych inwalidztwem, jednakże nie pozbawionych atrybutów pełnego człowieczeństwa. Tego nikt w cywilizowanym świecie nie kwestionuje.

Co do kosztów funkcjonowania sportu inwalidów w Polsce, to nie ma większego znaczenia ilość organizacji ubiegających się o środki finansowe, a wielkość tych środków. O kasie decyduje ten, który ją ma. Nikt nikomu nie robi łaski, ani nikt nikomu niczego nie zabiera. To właśnie środowisko osób niepełnosprawnych przy pomocy Urzędu Kultury Fizycznej sprawiło, że pojawił się ustawowy zapis, że powstała pula środków specjalnych pochodzących z Totolotka, z których do 5 proc. może być i jest przeznaczanych na sport niepełnosprawnych. Nie jest to obciążenie budżetu państwa, bo przecież środki te pochodzą od grających. A Polski Związek Głuchych zajmował się sportem jeszcze przed wojną.

Prezes Dłużniak nie chciał komentować tekstu Marka Józwicka i dodał: – Jeśli ktoś nie rozumie i nie zna sportu inwalidów, jeśli ktoś nie szanuje i nie lubi osób niepełnosprawnych, a to są kategorie pozarozumowe, to nie można z kimś takim rzeczowo dyskutować.

To święta prawda. Do zajmowania się sprawami inwalidów potrzeba nie tylko zimnej kalkulacji, ale także serca i fachowości. I uczciwości. Jeśli brakuje któregoś z tych czynników, dzieje się zło. Wielka szkoda, że wielkonakładowy dziennik przyczynia się do czynienia zła i to tym, którzy na to najmniej zasługują.

(rhr)

Czy bliżej do

Wspólne posiedzenie Komitetu Koordynacyjnego Porozumienia na Rzecz Parlamentarnej Reprezentacji Osób Niepełnosprawnych i Społecznej Rady Porozumienia odbyło się 6 marca w Warszawie.

Prowadzący je **Wojciech Wirowski**, przewodniczący Komitetu podkreślił, że Porozumienie nie chce wiązać się z żadną konkretną siłą polityczną, chce natomiast móc udzielić pomocy kandydatom, których wyłonią sygnatariusze, w dalszym ciągu do list różnych ugrupowań politycznych. Prowadzone są w tym zakresie rozmowy z wszystkimi znaczącymi siłami politycznymi – poinformował **Narcyz Janas**, przewodniczący Komisji Organizacyjnej Porozumienia – które przygotowują się do najbliższych wyborów parlamentarnych i samorządowych. Zgodnie z obowiązującą ordynacją wyborczą jest to jedyny sposób na realną możliwość znalezienia się na listach wyborczych.

Janusz Jurek podziękował obecnym osobom, które zechciały przyjąć zaproszenie do pracy w Społecznej Radzie Porozumienia. Zgodnie z jego sugestią nie ma to być żadna sformalizowana struktura, raczej zespół, którego głównym zadaniem będzie promocja środowiska niepełnosprawnych, jego dokonania i potrzeb.

Sławomir Besowski, przewodniczący Komisji Programowej Porozumienia, przedstawił przebieg prac Komisji i propozycje założeń programowych, które przedstawiamy poniżej. Organizacje – sygnatariusze Porozumienia wytypują swoich przedstawicieli do tej Komisji, by prace nad ostateczną wersją programu mogły być możliwie szybko zakończone. Kandydaci do parlamentu, których

wspierać będzie Porozumienie, muszą go zaakceptować i realizować, będzie to zatem swoisty kontrakt polityczny.

Wśród wielu głosów w dyskusji szczególnie cenny wydaje się być głos prof. **Lesława Szcherby**, rektora Akademii Podlaskiej w Siedlcach. Uznał on, iż o reprezentację osób niepełnosprawnych w organach przedstawicielskich i wykonawczych oczywiście należy walczyć, nie należy tu jednak spodziewać się znaczącego sukcesu, bo – jak to wyraził – jesteśmy na znacznie wcześniejszym etapie rozwoju. – Fakt, że politycy nie liczą się z potrzebami niepełnosprawnych

niedzielę marca. Byłaby to dobra okazja do przedstawienia rzeczywistej sytuacji tych osób dzisiaj i ich perspektyw, uchwalenia rezolucji w sprawie ustawy o wyrównywaniu szans osób niepełnosprawnych i przyjęcie apelu wzywającego do porozumienia ponad podziałami wśród partii politycznych, którego celem byłoby właśnie sformułowanie systemu wspomagania osób niepełnosprawnych.

Uczestnicy spotkania uznali, że istnieje konieczność powołania wojewódzkich pełnomocników Porozumienia, którzy będą docierali do organizacji zrzeszających i działających

na rzecz osób niepełnosprawnych na danym terenie.

Sygnatariusze Porozumienia powinni też poczynić intensywne przygotowania do sporządzenia wstępnych list kandydatów do parlamentu, reprezentujących osoby niepełnosprawne z każdego okręgu wyborczego. Należy już zacząć kreować liderów środowisk lokalnych, którzy dzięki

Porozumienie na Rzecz Parlamentarnej i Samorządowej Reprezentacji Osób Niepełnosprawnych z okazji Światowego Dnia Inwalidy organizuje 4 kwietnia 2001 roku Parlamentarne Zgromadzenie Niepełnosprawnych Obywateli RP, w gmachu Sejmu w Warszawie przy ul. Wiejskiej.

Patronat nad imprezą objął Marszałek Sejmu Maciej Płażyński.

Do udziału – prócz szerokiej reprezentacji środowisk osób niepełnosprawnych – zaproszono przedstawicieli ugrupowań politycznych, które będą brały udział w wyborach parlamentarnych.

Zostali oni zaproszeni do prezentacji programów swych partii w zakresie zapewnienia osobom niepełnosprawnym pełnego korzystania z ich społecznych i politycznych praw.

– powiedział m.in. – wynika z tego, że politycy nie są zainteresowani w spełnianiu życzeń tego środowiska, tak jak są zainteresowani w spełnianiu życzeń innych środowisk – tych, które zanoszą swoje głosy do urn wyborczych, co w znikomym stopniu czynią niepełnosprawni. (...) Zatem pierwszą rzeczą, którą musimy uczynić jest przekonanie ich, by w ogóle wzięli udział w wyborach. sprawą drugorzędną jest to na kogo będą głosować. Bez korzystania ze swoich praw wyborczych środowisko to nie będzie miało żadnego wpływu politycznego.

Jak powiedział **Ryszard Gąsior**, sekretarz Komitetu Koordynacyjnego Porozumienia, wystąpiło ono z inicjatywą odbycia w gmachu Sejmu sesji parlamentarnej osób niepełnosprawnych z okazji Światowego Dnia Inwalidy, który obchodzony jest w trzecią

ki swym dokonaniom, aktywności i osobowości mają szansę reprezentować to środowisko, być jego kandydatem do parlamentu.

W końcowej fazie posiedzenia Komisja Koordynacyjna przyjęła szereg technicznych przesłanek funkcjonowania Porozumienia.

Bezpośrednio po spotkaniu odbyła się konferencja prasowa, na której zgromadzonym dziennikarzom przedstawiono przyczyny powołania Porozumienia i cele jakie pragnie ono osiągnąć, podkreślając że ma ono formułę otwartą i taką będzie miało do końca. Oczekuje się na przystąpienie do niego organizacji terenowych, które najlepiej znają bezpośrednio potrzeby swoich członków.

G. Stan
fot. ina-press

parlamentu?



Propozycje założeń programowych Porozumienia na Rzecz Parlamentarnej Reprezentacji Osób Niepełnosprawnych

Misja: Zapewnienie warunków pełnego uczestnictwa osób niepełnosprawnych w życiu społecznym.

Cele:

1. Wyrównywanie szans osób niepełnosprawnych.
2. Respektowanie praw obywatelskich.
3. Przeciwdziałanie dyskryminacji osób niepełnosprawnych.
4. Zmiana dotychczasowego wizerunku społecznej osoby niepełnosprawnej.

Obszary działań:

- profilaktyka niepełnosprawności
- pierwsza pomoc i ratownictwo
- wczesna diagnostyka medyczna
- wczesna, kompleksowa, powszechna i ciągła rehabilitacja
- edukacja i reorientacja zawodowa
- rehabilitacja zawodowa ze szczególnym uwzględnieniem szkolenia oraz zatrudniania osób niepełnosprawnych, otwarty i chroniony rynek pracy
- rehabilitacja społeczna
- przystosowanie środowiska
- przeciwdziałanie źródłom ubóstwa i wykluczenia społecznego – wykształcenie i praca osób niepełnosprawnych
- media i świadomość społeczna na temat niepełnosprawności
- badania socjologiczne zjawisk związanych z niepełnosprawnością.

Narzędzia:

- reprezentacja osób niepełnosprawnych w organach przedstawicielskich i wykonawczych
- ustawa o wyrównywaniu szans osób niepełnosprawnych

– organizacje pozarządowe jako partnerzy społeczni oraz realizatorzy zadań na rzecz osób niepełnosprawnych (reprezentatywność, pomocniczość, finansowanie)

– rządowy i samorządowy program działań na rzecz osób niepełnosprawnych

– pełnomocnik premiera ds. osób niepełnosprawnych jako koordynator działań na ich rzecz

– Krajowa Rada ds. Niepełnosprawności

– Porozumienie jako zaplecze merytoryczne i organizacyjne dla przedstawicieli środowiska w parlamencie i samorządzie

– formy efektywnego nacisku z protestem włącznie

– współpraca z mediami i agencjami public relations.



Lista organizacji, które sygnowały Porozumienie na Rzecz Parlamentarnej i Samorządowej Reprezentacji Osób Niepełnosprawnych, systematycznie rośnie. Na dzień 7 marca były to już 24 następujące organizacje:

1. Federacja Związków Zawodowych Osób Niepełnosprawnych i Pracowników Zakładów Pracy Chronionej
2. Forum Emerytów i Rencistów
3. Fundacja Inwalidów i Osób Niepełnosprawnych „Miłosierdzie”

4. Instytut Niezależnego Życia

5. Krajowa Izba Gospodarczo-Rehabilitacyjna

6. Krajowe Stowarzyszenie Wspierania Inicjatyw na rzecz Osób Niepełnosprawnych i Niezaradnych Życiowo „Przyłącz się do Nas”

7. Krajowy Związek Rewizyjny Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych

8. Niepełnosprawni Plus – Koło Buksko Zdrój

9. Ogólnopolskie Stowarzyszenie na rzecz Warsztatów Terapii Zajęciowej, Aktywizacji Zajęciowej i Zakładów Pracy Chronionej

10. Ogólnopolskie Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych

11. OPTYMISTA Stowarzyszenie Przyjaciół Piotrusia Radonia i Dzieci Niepełnosprawnych od Urodzenia

12. Polska Organizacja Pracodawców Osób Niepełnosprawnych

13. Polski Związek Emerytów Rencistów i Inwalidów

14. Polski Związek Sportu Niepełnosprawnych „Start”

15. Polskie Stowarzyszenie Chorych na Hemofilię

16. Polskie Stowarzyszenie Diabetyków

17. Polskie Stowarzyszenie Ludzi Cierpiących na Padaczkę

18. Polskie Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych Niskiego Wzrostu

19. Polskie Stowarzyszenie Tancerzy Niepełnosprawnych „Nasz Styl”

20. Polskie Towarzystwo Walki z Kalectwem

21. Stowarzyszenie Centrum Wspomagania i Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych

22. Stowarzyszenie Osób Niepełnosprawnych Ruchowo „Pomocna Dłoń”

23. Stowarzyszenie Pomocy Osobom Niepełnosprawnym Chmielnik

24. Stowarzyszenie Praw Osób Niepełnosprawnych „Na Oścież”

Kapitaliści z ludzką twarzą



23 lutego w pięknych komnatach barokowego zamku w Rydzynie odbyły się uroczystości 50-lecia istnienia firmy, która od 1997 r. znana jest pod nazwą LESPIN. Niewiele zakładów w naszym kraju może pochwalić się półwieczną historią, spotkanie byłych i obecnych pracowników było znakomitą okazją do przypomnienia początków działalności oraz podsumowania dorobku tej zasłużonej dla całego ruchu spółdzielczego firmy.

Mająca swą siedzibę w Lesznie firma LESPIN Sp. z o.o. jest kontynuacją jednej z najstarszych w tym regionie spółdzielni inwalidów. A wszystko zaczęło się w lipcu 1950 roku, kiedy utworzono



firmy na Spółdzielnia Inwalidów Ochrony Mienia i Usług Różnych. 1 stycznia 1969 roku przejęto od lokalnych spółdzielni oddziały terenowe w Nowym Tomyślu, Śremie i Krotoszynie. Zabieg ten spowodował wzrost obrotów i zatrudnienia o 100 proc.

W 1971 roku ukończono budowę pawilonu administracyjno-usługowego w Śremie i rozbudowano ośrodek wypoczynkowy w Osiecznej. W roku 1973 stałym dozorem pracowników Spółdzielni objętych było 248 obiektów. Wprowadzono także usługi konwojowania, co pozwoliło podnieść poziom zysków. Zaczęto rozwijać usługi introligatorskie, dziewiarskie, repasacji i wyrobu szylków. W 1974 r. rozpoczęto budowę stacji obsługi pojazdów. Do roku 1980 poszerzono wachlarz usług Spółdzielni (m.in. o tapetowanie mieszkań), która w tym czasie zatrudniała 1045 osób, w tym 752 inwalidów. Następowo dalsze rozszerzenie profilu działalności (usługi fotograficzne i naprawa instrumentów muzycznych), przy jednoczesnej likwidacji działalności przynoszących straty (m.in. szatnie i parkingi).

W 1984 roku nastąpiła kolejna zmiana nazwy na Produkcyjno-Usługowa Spółdzielnia Inwalidów. W tym czasie zaniechano budowy stacji obsługi samochodów, planując adaptację pomieszczeń na zakład produkcji bielizny, który po dwóch latach oddano do użytku.

Przełom lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych to całkowita zmiana systemu społeczno-ekonomicznego. Wprowadzenie



związane z restrukturyzacją firmy: m.in. zmniejszył zatrudnienie w administracji, zlikwidował nierentowne usługi. Zdecydowano także o zmianie profilu produkcji i jej unowocześnieniu, zmodernizowano park maszynowy i podjęto działania związane z uruchomieniem nowej produkcji. Dotychczasowy asortyment (kalesony, podkoszulki) zastąpiony został produkcją piżam męskich i damskich, podomek, płaszczy kąpielowych, bonżurek, odzieży sportowej, podjęto też produkcję eksportową. Działania te zaowocowały pomyślnymi wynikami finansowymi już w końcu roku 1990. W 1993 roku wprowadzono z Niemiec linię technologiczną do produkcji krawatów. Doprowadziło to do podpisania w 1998 roku umowy z firmami z rynku niemieckiego, holenderskiego i czeskiego oraz podwojenia produkcji, która aktualnie waha się na poziomie do 65 tys. sztuk miesięcznie. Łączna wartość produkowanych wyrobów bielizniarskich i krawatów na koniec 2000 roku przekroczyła 6,5 mln zł.,

mechanizmów rynkowych, charakteryzujących się dużą dynamiką zmian oraz globalizacją rynków, wymusiło podjęcie określonych działań w warunkach konkurencji, które mogłyby zapewnić rozwój i przetrwanie w dłuższej perspektywie czasu. W latach 1989-1990 zatrudnienie w Spółdzielni zmniejszyło się o 400 osób, a magazyny zalegała odzież robocza dla górnictwa i hutnictwa. Rada nadzorcza, widząc poważne zagrożenie bytu zakładu, powołała nowy zarząd, który szybko podjął decyzje

a usług ochrony mienia 3,6 mln zł. Ogólna wartość sprzedaży oscyluje wokół kwoty 10 mln zł. Aktualne zatrudnienie to 325 osób, w tym 70 proc. osób niepełnosprawnych. Mimo braku znaczącego wsparcia ze strony PEFRON podjęto działania celem przeprowadzenia restrukturyzacji technologicznej i organizacyjnej, a 23 października 1996 roku walne zgromadzenie podjęło uchwałę o likwidacji Spółdzielni i przekształceniu jej w spółkę prawa handlowego. Ta decyzja otworzyła drogę do zmian organizacyjno-majątkowych, które spowodowały powołanie 1 kwietnia 1997 r. przedsiębiorstwa pod nazwą LESPIN Sp. z o.o. Proces inwestycyjny trwa nieustannie, tylko w ubiegłym roku na unowocześnienie bazy wydatkowano 1,5 mln zł własnych środków.

W swoim wystąpieniu otwierającym uroczystość, **Hieronim Nowak**, prezes zarządu firmy przedstawił krótki rys historyczny Spółdzielni. Przypomnił także o działaniach rehabilitacyjno-wypoczynkowych, o tym, że LESPIN otacza swych pracowników,



w Lesznie oddział poznańskiej Spółdzielni Ochrony Mienia. 1 grudnia 1950 roku firma rozpoczęła działalność już jako samodzielna jednostka. W tym początkowym, bardzo trudnym okresie funkcjonowania Spółdzielni Pracy Dozór Mienia – bo taką oficjalną nazwę wpisano do rejestru Sądu Powiatowego – teren jej działalności obejmował powiaty Leszno, Kościan, Rawicz, Gostyń i Wolsztyn. Na koniec 1953 roku Spółdzielnia zatrudniała około 300 pracowników. Mimo trudności ekonomicznych przez następne lata utrzymywała poziom zatrudnienia, który w 1960 wynosił 437 osób.

Od 1 lipca 1961 roku przejęto usługi sprzątania, czyszczenia okien i plakatowania. Następne lata to czas inwestycji i poszukiwania nowych możliwości funkcjonowania gospodarczego. W tym czasie utworzono m.in. punkt repasacji pończoch i maglowania, zaczęto także świadczyć usługi szatniarskie. Lata 1964-65 to m.in. utworzenie parkingów motocyklowych w Lesznie, Kościanie, Rawiczu i Włoszakowicach, a w roku 1966 rozpoczęto remont lokalu przeznaczanego na nowe biura, dokonano też zmiany nazwy

Zasłużonym pracownikom odznaczenia i dyplomy wręczali: Hieronim Nowak, Jerzy Szreter i Danuta Multańska



rencistów i emerytów szeroką opieką rehabilitacyjną i socjalną, wydającą na te cele spore fundusze. Firma sprawuje też nad swymi pracownikami opiekę medyczną. Korzystają oni m.in. z Międzyzakładowej Przychodni Lekarsko-Rehabilitacyjnej przy Spółdzielni START w Lesznie. Osobom niepełnosprawnym dofinansowuje się zakup sprzętu ułatwiającego życie oraz udział w turnusach rehabilitacyjnych. Firma pamięta również o dzieciach swych pracowników: dofinansowuje kolonie, organizuje wycieczki. Podkreślił, iż w dążeniu do sukcesu na pierwszym miejscu stawia się człowieka, starając się mu pomagać w zmaganiu z własnym zdrowiem, ułomnościami, losem. Kończąc prezes Nowak podziękował organizacjom, które jego zdaniem najlepiej służą zakładom pracy chronionej: Krajowemu Związkowi Rewizyjnemu Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych w Warszawie i poznańskiemu WIELSPIN-owi. Podziękował także wszystkim kontrahentom, kierownictwom współpracujących banków, firmie agencyjnej zajmującej się eksportowymi i importowymi sprawami LESPIN-u, urzędowi administracji rządowej

Kapitaliści z ludzką twarzą

i samorządowej i wielu innym instytucjom, dzięki którym firma mogła się rozwijać.

50 lat działalności Spółdzielni pozwoliło skupić wokół niej szerokie grono ludzi, którym problemy osób niepełnosprawnych są szczególnie bliskie. Większa część z nich przybyła na uroczystości do rydzynskiego zamku. Wśród zaproszonych gości znaleźli się, obok reprezentantów załogi i przedstawicieli

50-lecia firmy, która w tak dobrej formie przetrwała okres transformacji ustrojowej. Prezydent miasta Leszna w imieniu swoim i przewodniczącego Rady Miasta **Wojciecha Rajewskiego** podziękował przede wszystkim za 50 lat pracy na rzecz miasta. Natomiast starosta powiatu leszczyńskiego wyraził wielką wdzięczność za współpracę i pomoc na rzecz dzieci z Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Rydzynie. Swoją list gratulacyjny



Z gratulacjami pospieszyli przedstawiciele wielkopolskich ZPCh, z Janiną Grzegorską na czele

firm kooperujących ze Spółdzielnią, m.in. zaprzyjaźnieni parlamentarzyści – posłowie na Sejm: **Ryszard Hayn** i **Wiesław Szczepański**, prezydent miasta **Tomasz Malepszy**, starosta powiatu leszczyńskiego **Zbigniew Haupt**, kierownik delegatury Urzędu Wielkopolskiego **Adam Mytych**, prezes Krajowego Związku Rewizyjnego **SiISN Jerzy Szreter**, prezes Wielkopolskiego Zaplecza Rehabilitacyjno-Technicznego **WIELSPIN Zdzisław Bączkiewicz**, przedstawiciel marszałka wielkopolskiego oraz liczni reprezentanci zakładów pracy chronionej z regionu.

Następnie odbyła się miła uroczystość dekoracji pracowników odznakami Zasłużony Działacz Ruchu Spółdzielczego, przyznawanymi przez Krajową Radę Spółdzielczą oraz dyplomami Krajowego Związku Rewizyjnego Spółdzielni Inwalidów i Spółdzielni Niewidomych. Wręczali je prezes zarządu tego Związku **Jerzy Szreter**, jego zastępca **Danuta Multańska** oraz prezes **Hieronim Nowak**. Otrzymali je nie tylko aktualni, ale również byli pracownicy o najdłuższym stażu pracy w firmie.

Teraz przyszedł pora na gratulacje od dostojnych gości. Jako pierwszy serdeczne podziękowania za wspólny trud włożony w tworzenie sukcesu firmy złożył przedstawiciel byłych pracowników Spółdzielni. Wyrazy uznania i szczerze gratulacje złożyli parlamentarzyści. Podkreślili, iż rzadko zdarza się uroczystość

przesłał również wojewoda wielkopolski. Przypomniwał w nim zasługi i rolę LESPIN-u w zatrudnianiu osób niepełnosprawnych.

Szczególnie zabrzmiały życzenia od przedstawicieli środowiska pracodawców osób niepełnosprawnych. W podwójnej roli wystąpiła **Janina Grzegorska**, prezes zarządu USI Spółdzielni Wielobranżowej z Poznania: składając gratulacje jako szef macierzystej firmy, z której przed laty „wylonił się” LESPIN i wiceprzewodnicząca Branżowego Porozumienia ZPCh Ochro-

ny Mienia, do którego jubilat również należy. Prezes **Jerzy Szreter** z kolei skrupulatnie wyliczył, że 92 proc. swojego bytu LESPIN przeżył w spółdzielczej formie organizacyjnej, co w sposób naturalny łączy go z tym środowiskiem. Inny ważniejszy łącznik to stosunek do zatrudnionych osób, szczególnie niepełnosprawnych – wymowny jest nawet fakt wysokiego wskaźnika ich zatrudnienia. Wyraził nadzieję, że firma nadal podążać będzie wytyczoną drogą – „kapitalizmu z ludzką twarzą”.

Oficjalną część uroczystości zamknął występ chóru „Halka” z Rydzyny oraz kwintetu instru-



Chór „Halka” wystąpił w części artystycznej

mentów dętych Kapela Zamku Rydzynskiego.

Mniej oficjalny lecz adekwatny do wnętrza, w których obchodzono jubileusz – wytworny poczęstunek i szampańskie toasty za kolejne pięćdziesięciolecie zakończyły uroczystość.

Jacek Namysło, Grzegorz Stanisławiak
fot. ina-press, Lespin

Powtórka z odliczeń na rehabilitację

Nieuchronnie zbliża się 30 kwietnia, a to ostateczny termin rozliczenia z urzędem skarbowym. Tym, którzy tego rozliczenia jeszcze nie dokonali przypominamy o możliwościach odliczeń od dochodu wydatków na rehabilitację, poniesionych przez osoby niepełnosprawne, bądź mające je na utrzymaniu. Podstawą prawną tych odliczeń za rok 2000 jest art. 26 ust. 1 pkt 6 ustawy z 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (Dz.U. nr 14 z 2000 r., poz. 176 z późn. zm.).

Wydatki limitowane

Kwota limitu równa się wielkości 3-krotnego najniższego wynagrodzenia pracowników za grudzień roku poprzedzającego, tj. $670 \text{ zł} \times 3 = 2010 \text{ zł}$. Można ją wydatkować na:

- opłacenie przewodników niewidomych dawnej I lub II grupy oraz osób z niepełnosprawnością narządu ruchu zaliczonych do dawnej I grupy inwalidztwa,
- utrzymanie przez osoby niewidome z dawną I lub II grupą psa przewodnika,
- używanie samochodu osobowego, stanowiącego własność osoby niepełnosprawnej zaliczanej do dawnej I lub II grupy lub podatnika mającego na utrzymaniu osobę niepełnosprawną zaliczoną do wymienionych grup albo dzieci niepełnosprawne do lat 16, dla potrzeb związanych z koniecznym przewozem na niezbędne zabiegi leczniczo-rehabilitacyjne.

Nie są wymagane dowody poniesienia tych wydatków, jest jednak obowiązek posiadania dokumentacji stwierdzającej konieczność ich poniesienia i fiskus może zażądać jej przedstawienia.

Wydatki nielimitowane

Ich katalog jest znacznie dłuższy i obejmuje:

- adaptację i wyposażenie mieszkań oraz budynków mieszkalnych stosownie do potrzeb wynikających z niepełnosprawności,
- przystosowanie pojazdów mechanicznych do takich potrzeb (chodzi o tzw. oprzyrządowanie, a nie zakup samochodu lub części do niego),
- zakup i naprawę indywidualnego sprzętu, urządzeń i narzędzi technicznych niezbędnych w rehabilitacji oraz ułatwiających wykonywanie czynności życiowych,
- zakup wydawnictw i materiałów (pomocy) szkoleniowych, stosownie do potrzeb wynikających z niepełnosprawności,
- odpłatność za pobyt na turnusie rehabilitacyjno-usprawniającym,
- odpłatność za pobyt na leczeniu sanatoryjnym, za pobyt w placówkach leczniczo-sanatoryjnych, rehabilitacyjno-szkoleniowych, leczniczo-opiekuńczych i szkolno-wychowawczych oraz odpłatność za zabiegi rehabilitacyjno-usprawniające,
- odpłatność za opiekę pielęgniarstwa w domu nad osobą niepełnosprawną w okresie przewlekłej choroby uniemożliwiającej poruszanie się oraz usługi opiekuńcze,
- opłacenie tłumacza języka migowego,
- odpłatność za kolonie i obozy dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnej oraz dzieci osób niepełnosprawnych,
- odpłatny, konieczny przewóz na niezbędne zabiegi leczniczo-rehabilitacyjne osoby niepełnosprawnej – karetką transportu sanitarnego, a w przypadku osoby niepełnosprawnej zaliczonej do I lub II grupy inwalidztwa oraz dzieci niepełnosprawnych do lat 16 – również innymi środkami transportu,
- odpłatne przejazdy środkami transportu publicznego związane z pobytem na: turnusie rehabilitacyjno-usprawniającym, leczeniu w placówkach leczniczo-sanatoryjnych, rehabilitacyjno-szkoleniowych i leczniczo opiekuńczych oraz szkolno-wychowawczych, koloniach i obozach dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnej oraz dzieci osób niepełnosprawnych.

Podstawą odliczenia wydatków nielimitowanych jest posiadanie dowodu ich poniesienia (rachunek, faktura VAT).

Wydatki na zakup leków

Stali czytelnicy „NS” pamiętają, że temat ten szczegółowo omówiliśmy w numerze grudniowym z 2000 roku. Zasygnalizujemy zatem tylko, że osoba niepełnosprawna może odliczyć miesięcznie jedynie nadwyżkę ponad wydatkowaną na ten cel kwotę 134 zł, która odpowiada 20 proc. najniższego wynagrodzenia z grudnia 1999 roku. Jakby tego było mało – medykament ten powinien być przepisany przez lekarza specjalistę, który stwierdza, że musi on być stosowany stale lub czasowo. Sporadycznie zażywanej aspiryny nie można zatem odliczyć.

Podtrzymujemy nasz komentarz z grudnia, że fiskus nie zgrzeszył tu hojnością, a ulga zdecydowanie dotyczy osób sytuowanych ponadprzeciętnie.

Podkreślić jeszcze należy, że zakup leków nie jest świadczeniem zdrowotnym i nie można tego wydatku odliczyć w ramach ulgi na świadczenia zdrowotne.

Warunki odliczenia

Odliczeń może dokonywać osoba niepełnosprawna lub podatnik, który ją utrzymuje, jednak pod warunkiem, że dochód tej osoby w roku podatkowym nie przekroczył 12-krotności kwoty najniższego wynagrodzenia, tj. w 2000 roku $670 \text{ zł} \times 12 = 8040 \text{ zł}$. Rachunki muszą być wystawione na osobę, która będzie dokonywała rozliczenia.

Osoba, której dotyczy dany wydatek musi posiadać jeden z dokumentów:

- orzeczenie o zakwalifikowaniu do jednego z trzech stopni niepełnosprawności (wcześniej było to odpowiednio orzeczenie zaliczające do trzech grup inwalidztwa),
- decyzję przyznającą rentę z tytułu całkowitej lub częściowej niezdolności do pracy albo rentę szkoleniową,
- orzeczenie o rodzaju i stopniu niepełnosprawności osoby, która nie ukończyła 16 roku życia (orzeczenie lekarskie wystawiane w celu uzyskania zasiłku pielęgnacyjnego dla dziecka niepełnosprawnego).

Ileokroć w omawianych przepisach mowa jest o osobach zaliczonych do I grupy inwalidztwa – należy przez to rozumieć odpowiednio osoby, w stosunku do których orzeczono całkowitą niezdolność do pracy oraz niezdolność do samodzielnej egzystencji lub znaczny stopień niepełnosprawności. Natomiast przez osoby zaliczone do II grupy inwalidztwa należy rozumieć odpowiednio osoby, w stosunku do których orzeczono całkowitą niezdolność do pracy lub umiarkowany stopień niepełnosprawności.

Możliwość odliczenia przysługuje nie tylko osobom opodatkowanym na ogólnych zasadach, ale i podatnikom rozliczającym się w formie ryczałtu ewidencjonowanego. Podatnicy objęci wyłącznie tą formą opodatkowania odliczają wydatki na cele rehabilitacyjne od przychodów opodatkowanych podatkiem zryczałtowanym. Natomiast podatnik będący na ryczałcie, a uzyskujący jednocześnie dochody opodatkowane na zasadach ogólnych, wydatki poniesione na omawiany cel może odliczyć według własnego uznania – od przychodu albo od dochodu, albo odliczyć je częściowo od przychodu, a częściowo od dochodu.

Odliczać można tylko kwoty rzeczywiście wydatkowane przez podatnika. Gdy były one finansowane przez PFRON, zakładowy fundusz rehabilitacji, czy w jakikolwiek inny sposób zostały zwrócone podatnikowi – odliczenie nie przysługuje.

Oprac. G.S.

Jubileusz w Goczałkowicach

Sanatorium Rehabilitacyjne dla Dzieci po chorobie Heinego-Medina, nazywające się teraz „Stokrotka”, w Goczałkowicach-Zdroju przygotowuje się do rocznicowych uroczystości. W terminie 26-27 maja na terenie sanatorium odbędą się mianowicie obchody 50-lecia powstania ośrodka, połączone ze zjazdem byłych pacjentów, ich rodzin i przyjaciół.

Sanatorium powstało w 1951 roku, ale już wcześniej w Goczałkowicach-Zdroju czyniono wiele dla chorych dzieci. Warto chyba, z okazji zbliżających się uroczystości, wspomnieć nieco o tych dokonaniach, korzystając z kronikarskich zapisów. I tak, w 1880 r. powstał tam pierwszy mały pensjonat dla chorych dzieci (10 miejsc) prowadzony przez ewangelickie diakonise, który nosił nazwę uzdrawiającego źródła „Bethesda”, pochodzącą z ewangelii. Z czasem ośrodek rozbudowano i dysponował on 120. miejscami. Zakład funkcjonował tylko w sezonie, tj. od 15 maja do 15 września, każdy mógł tam podjąć leczenie, a kuracja trwała tyle dni, na ile kuracja była stać.

Po wybuchu II wojny światowej i przejęciu uzdrowiska przez niemieckie władze okupacyjne, sezon 1940 był jedynym sezonem uzdrowiskowym (korzystali z niego niemieccy żołnierze i ich rodziny). Potem zabudowania uzdrowiskowe wykorzystywane były przez służby pomocnicze wojsk niemieckich.

Przepiękny gmach sanatorium dla dzieci „Betesta” („Bethesda”) przetrwał burze dziejowe i już od pierwszych lat powojennych sanatorium pełniło swe funkcje. W 1946 r. wydzierżawione zostało na 10 lat Zjednoczeniu Przemysłu Cynkowego w Katowicach, które zorganizowało tam prewentorium dla dzieci swych pracowników.

Pod koniec lat 40. zaczęła się szerzyć w kraju epidemia nieznanego dotąd choroby Heinego-Medina, w związku z czym dotychczasowe prewentorium zamienione zostało na sanatorium dla rekonwalescencji dzieci po tej chorobie, a placówkę zorganizował w 1951 r. prof.



Stary budynek sanatorium, rys. Jan Bijok

TO WAŻNE

Wyższe kwoty dopuszczalnych przychodów

Prezes ZUS w komunikacie z 14 lutego (M.P. nr 7 poz. 124) określił kwoty przychodu odpowiadające 70 proc. i 130 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia za IV kwartał 2000 roku.

Skutkuje to wzrostem od **1 marca br.** kwot dopuszczalnych przychodów rencistów i emerytów, którzy nie osiągnęli podstawowego wieku emerytalnego, nie powodujących zmniejszenia, czy zawieszenia świadczenia.

1436,30 zł – to 70 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia, którego osiągnięcie nie spowoduje zmniejszenia świadczenia.

2667,30 zł – to 130 proc. przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia; osiąganie przychodu między tymi kwotami granicznymi skutkować będzie zawieszeniem części świadczenia.

Jeżeli rencista lub emeryt będzie osiągał przychód powyżej 2667,30 zł, jego świadczenie w całości zostanie zawieszone, oczywiście do czasu jego osiągnięcia.

IKa

Wiktor Dega z Poznania. Pierwsze grupy dzieci (pochodzących z całej Polski) przybyły do Goczałkowic-Zdroju w październiku 1951 r. Już w następnym roku zorganizowano tam szkołę specjalną. Niestety, w ramach ogólnej modernizacji obiektów uzdrowiskowych piękny zabytkowy budynek dziecięcego sanatorium został zburzony w 1968 r. W jego miejsce powstał blok nie odróżniający się niczym od powszechnie stosowanych wzorców ówczesnego budownictwa. Oddany do użytku w 1972 r. nazwany został „Stokrotka”.

Dzisiaj sanatorium zajmuje się dziećmi chorymi od urodzenia na takie schorzenia jak: mózgowie porażenie dziecięce, rdzeniowy zanik mięśni,

dystrofie mięśniowe. Leczone są tam też dzieci ze schorzeniami ortopedycznymi jak: skrzywienie kręgosłupa, następstwa wrodzonego zwicnięcia stawów biodrowych, a także powikłania po złamaniach i urazach ortopedycznych. W sanatorium może przebywać jednocześnie 130 małych pacjentów w wieku od 5 do 15 lat (w okresie wakacji do 18 roku życia) z terenu woj. śląskiego. Do ich dyspozycji jest sala gimnastyczna, basen, sale bloczkowe i hydroterapii oraz niezbędna aparatura pozwalająca wykonać takie zabiegi jak elektrostymulacja, magnetoterapia, parafinoterapia, solux itp. Ze względu na to, że sanatorium jest ośrodkiem całodziennego pobytu, proces leczenia obejmuje zarówno usprawnienie ruchowe jak i kształcenie. Przy sanatorium działa zespół szkół, obejmujący szkołę podstawową i gimnazjum (dzieci młodsze objęte są opieką przedszkolną).

W ramach uroczystości przewidziano m.in. otwarcie wystawy obrazującej dokonania artystyczne byłych pacjentów „Stokrotki”. Zgłoszenia uczestnictwa w Zjeździe (do 15 kwietnia), a także wszelkie zapytania z tymi obchodami związane, organizatorzy proszą kierować pod adres: Sanatorium „Stokrotka”, 43-230 Goczałkowice-Zdrój, ul. Uzdrowiskowa 49 lub telefonicznie pod nr 032. 210 70 51 i 212 70 66.

Oprac. (M)

Piękne teorie i dyskryminujące praktyki

„Osoby z upośledzeniem umysłowym – potrzeby i oczekiwania a rzeczywiste możliwości: terapii, edukacji i normalizacji w życiu dorosłym” – to temat konferencji zorganizowanej z okazji 10-lecia działalności Śląskiego Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom Specjalnej Troski i Osobom z Upośledzeniem Umysłowym w Katowicach.

Konferencję, którą otworzył przewodniczący Stowarzyszenia – Andrzej Wicher, prowadziła dr Alina Pilch-Kowalczyk. Składała się z trzech bloków tematycznych. W pierwszym z nich mówiono o okresie przedszkolnym zwracając w referatach uwagę m.in. na funkcje rodziny oraz wybór form i metod kształcenia dzieci. Drugi blok tematyczny związany był z okresem szkolnym osób z upośledzeniem umysłowym.

O doświadczeniach pedagogów z Zespołu Szkół Specjalnych nr 2 im. Jana Pawła II w Katowicach mówiła dyrektor tej placówki – Joanna Aleksandrowicz, podkreślając, że to wszystko, co udało się zrobić w kierunku wdrażania nowatorskich metod procesu edukacyjno-rewalityzacyjnego to zasługa zarówno nauczycieli i rodziców, jak i głównego partnera szkoły, którym jest zakład wychowawczy Sióstr Jadwiszanek, gdzie zdecydowana większość uczniów znajduje swój drugi dom. Szkoła może pochwalić się też różnego rodzaju innowacjami pedagogicznymi w zakresie edukacji dzieci z upośledzeniem umiarkowanym i głębszym. Zorganizowano w niej w 1994 r. pierwszy oddział prowadzony zmodyfikowaną metodą Montessori. Była pierwszą szkołą specjalną w południowej Polsce, która podjęła taką nowatorską próbę. W tej chwili prowadzi trzy tego typu oddziały.

W związku z reformą wprowadzono nowe przedmioty i stworzono dla nich bazę dydaktyczną: jest to fizyka, chemia i informatyka. Reforma oświatowa nic nowego nie „powiedziała” w przypadku szkół specjalnych, bo zawsze w pracy wychowawczej z dzieckiem specjalnej troski najważniejszym działaniem szkoły było właśnie indywidualne podejście do ucznia, ale w społeczności uczniowskiej, w grupie i podejmowanie rozwiązywania jego problemów w zależności od jego potrzeb.

Urszula Krawczyk – przewodnicząca oddziału Stowarzyszenia z Knuruwa przekonywała do zalet nauczania integracyjnego. Podkreśliła, że potrzebne są obie formy kształcenia: integracyjna i w szkołach specjalnych. Mówiła też o różnych formach włączania osób niepełnosprawnych do społeczeństwa, na przykład poprzez zespoły muzyczno-taneczne, ale także działania wymagające życzliwości i otwartości środowiska, a przede wszystkim zrozumienia ze strony opiekunów osób niepełnosprawnych.

Szkoła integracyjna, oprócz podstawowych funkcji szkoły masowej spełnia szereg dodatkowych funkcji wynikających z jej specyfiki. Funkcja integracyjna jest rozumiana jako sposób zintegrowania jej środowiska wewnętrznego i zewnętrznego. To sposób skupienia wokół szkoły społeczności lokalnych, a zarazem sposób na poprawę stanu świadomości społecznej i wzrost akceptacji dla obecności osób niepełnosprawnych.

– Należy pamiętać, że ograniczony dostęp do niezbędnej i należytej pomocy oraz do godnego życia osób dotkniętych niepełnosprawnością, upośledzeniem umysłowym, narusza prawa tych osób i ich rodzin, zagwarantowane w konstytucji, Karcie Praw Człowieka oraz Konwencji o Prawach Dziecka – stwierdziła Grażyna Korek z Fundacji Pomocy Dzieciom Śląska. – Potrzeby dzieci i młodzieży upośledzonych umysłowo są identyczne jak osób pełnosprawnych, ale ich zaspokajanie jest dużo trudniejsze. Stąd konieczna jest duża życzliwość i wyrozumiałość w stosunku do tych osób i ich rodzin. Nawet przyjęcie dziecka do lekarza poza kolejnością już jest formą zrozumienia problemów dziecka i jego matki.

Najwięcej emocji w trakcie referatów i dyskusji wzbudził trzeci blok tematyczny, poświęcony osobie dorosłej, a zwłaszcza problemom jej zatrudnienia.

Dr Maria Kwaśniewicz przedstawiła działalność Klubu Aktywizacji Zawodowej.

Funkcjonuje od 1996 r. Nadrzędnym celem placówki jest zapewnienie osobom z upośledzeniem umysłowym możliwości aktywnego i zorganizowanego spędzania czasu dla poprawy lub utrzymania kondycji duchowej, samoobsługowej, intelektualnej i społecznej oraz właściwej atmosfery w placówce. Drugim zadaniem jest przyjsięcie z pomocą rodzinie, dla przykładu przez uwolnienie jej z obowiązku przez cztery godzinny dziennie.

Ewa Pieczykoła, kierownik WTZ „Promyk” w Katowicach, mówiła o warsztatach jako kolejnym etapie rehabilitacji społecznej osób z upośledzeniem umysłowym. – Powinniśmy przygotować osoby niepełnosprawne wszechstronnie, wyciągnąć niejako i rozwinąć wszystkie ich możliwości, by mogły one samodzielnie i aktywnie funkcjonować w społeczeństwie. Niestety, w Katowicach ciągle nie ma zakładu aktywizacji zawodowej, który zgodnie z ustawą o rehabilitacji jest następnym etapem w edukacji zawodowej osób niepełnosprawnych po WTZ. Powinien powstać system kompleksowej rehabilitacji społeczno-zawodowej dla osób z upośledzeniem umysłowym obejmujący cztery rodzaje placówek: świetlicę terapeutyczną, WTZ, zakład aktywizacji zawodowej i wreszcie zakład pracy – postulowała Ewa Pieczykoła.

– Prawdą jest, że społeczeństwo początku XXI wieku, pomimo głoszonych pięknych haseł o demokracji, solidaryzmie, humanitaryzmie itp. nie stwarza właściwych szans dla dorastania osób z upośledzeniem umysłowym, a równość praw i szans w praktyce nie dotyczy wszystkich. W tym kontekście osoby z upośledzeniem umysłowym stanowią nadal jeszcze dyskryminowaną mniejszość. Wzrasta dramatycznie liczba bezrobotnych wśród osób niepełnosprawnych – powiedziała dr Alina Pilch-Kowalczyk. Zaapelowała do zebranych, by ponowić żmudną pracę nad pozyskaniem społecznego poparcia dla zatrudniania takich osób, pomimo istniejącego dużego bezrobocia wśród osób pełnosprawnych.

Bogaty program konferencji nie został zrealizowany w stu procentach, gdyż nie mówiono o poradnictwie

Piękne teorie i dyskryminujące praktyki

zawodowym. Referat miał wygłosić Zdzisław Zdebski – dyrektor Centrum Orientacji i Poradnictwa Zawodowego z Chorzowa. – Był na sali, ale poszedł i nawet nie zostawił referatu – skwitowano nieobecność dyrektora. Dodajmy jeszcze, że konferencja spotkała się z nikłym zainteresowaniem urzędów, administracji i mass mediów. Działacze (czytaj: działaczki) Stowarzyszenia postanowili jednak być uparci i wystosowali apel, który został przesłany do polityków i urzędników (jego treść zamieszczamy poniżej). Co z tego wyniknie?

Robert Dudzik

O godziwe życie osób upośledzonych umysłowo

Apel uczestników Konferencji w dniu 24 lutego 2001 roku

Sytuacja osób z upośledzeniem umysłowym, szczególnie w stopniu głębszym i z upośledzeniami sprzężonymi, pozostawia bardzo wiele do życzenia, pomimo dobrych intencji ustawodawców i władzy na różnych szczeblach, bowiem z różnych względów intencje te na ogół nie pociągają za sobą konkretnych działań.

Karta praw osób niepełnosprawnych – deklaracja przyjęta przez Sejm RP, opowiada się za rzeczywistym wyrównaniem szans osób niepełnosprawnych i stworzeniem warunków i podstaw do pełnej integracji tej grupy ze społeczeństwem.

Uczestnicy Konferencji na temat „Osoby z upośledzeniem umysłowym – potrzeby i oczekiwania a rzeczywiste możliwości w zakresie terapii, rehabilitacji, edukacji i normalizacji w życiu dorosłym” zorganizowanej w auli im. K. Lepszego Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, z okazji 10-lecia działalności Śląskiego Stowarzyszenia Pomocy Dzieciom Specjalnej Troski i Osobom z Upośledzeniem Umysłowym w dniu 24 lutego 2001 roku, stwierdzają z niepokojem i troską, że poziom życia codziennego, zakres dostępnej rehabilitacji, edukacji i terapii nie zapewnia osiągnięcia normalizacji w życiu dorosłym, szczególnie osobom z głębszym upośledzeniem umysłowym.

Osoby te są dyskryminowaną mniejszością naszego społeczeństwa.

Zwracamy się z apelem do rządu i samorządów terytorialnych, a szczególnie do pełnomocników do spraw osób niepełnosprawnych przy wszystkich szczeblach władzy o dokonanie szczegółowej analizy „Programu działań na rzecz osób niepełnosprawnych i ich integracji ze społeczeństwem” zaakceptowanego przez Radę Ministrów 5 października 1993 roku, który zakładał stopniową realizację celów zmierzających do zbudowania w przyszłości systemu wyrównania szans życiowych dla osób niepełnosprawnych. Pomimo upływu 8 lat od opracowania tego programu musimy stwierdzić, że nadal bardzo daleko jest w Polsce do rozwiązania nawet częściowego problemu zrównania szans osobom niepełnosprawnym, a w niektórych zagadnieniach nastąpiło widoczne pogorszenie sytuacji.

Oceniamy, że najbardziej niepokojące zjawiska dotyczą młodzieży i dorosłych osób z upośledzeniem umysłowym.

Takie działania zmierzające do normalizacji życia tej grupy społecznej jak edukacja ponadpodstawowa, przygotowanie do pracy, zdobywanie, utrzymanie zatrudnienia, a także rozwiązanie zagadnień mieszkalnictwa chronionego i otwartego wymagają ponownego szczegółowego opracowania i utworzenia systemu faktycznie, a nie teoretycznie umożliwiającego normalizację w życiu dorosłym osobie z upośledzeniem umysłowym. Uważamy bowiem, że skuteczne rozwiązania normalizacji życia dorosłej osoby z upośledzeniem umysłowym są konieczne także ze względów społecznych, bowiem włożony przez osobę niepełnosprawną, jej rodzinę i profesjonalistów ogromny trud i poniesione przez społeczeństwo duże wydatki nie przyniosą efektów, a często stają się przyczyną tragedii życiowych wielu upośledzonych umysłowo i ich najbliższych.

Sygnalizując konieczność rozwiązania powyższych problemów, zdajemy sobie sprawę, że nie będzie to zadanie łatwe, dlatego my, rodzice, działacze stowarzyszeń na rzecz niepełnosprawnych i profesjonaliści jesteśmy otwarci na każdą propozycję dyskusji i poszukiwań realnych rozwiązań zagadnienia.

Rozmawiamy z trenerem kadry narodowej pływaków – Janem Chryczykiem z Wrocławia

Dobre

– Jak Pan ocenia poziom tegorocznych zimowych MP?

– Padło kilka bardzo dobrych rezultatów, dużo rekordów Polski, nasi kadrowicze, medaliści z Sydney uzyskali bardzo dobre rezultaty. Mówię przede wszystkim o Maiku, który na dystansie 100 m stylem grzbietowym poprawił rekord świata, myślę, że nie będzie żadnych kłopotów z akceptacją tego wyniku przez władze międzynarodowe, gdyż był tu pomiar elektroniczny. Podobnie cieszy wynik Beaty Drozdowskiej z Białegostoku. Na 400 m stylem dowolnym poprawiła się o 6 sekund. To jest młoda zawodniczka i ta progresja jest u niej duża. Była siódma w finale na Igrzyskach Paraolimpijskich, a z takim czasem byłaby piąta lub czwarta.

– Wspomniał Pan o nazwiskach, które są znane, o olimpijczykach, a jakie niespodzianki czy miłe zaskoczenia wydarzyły się na poznańskiej pływalni?

– To przede wszystkim Piotr Pijanowski z Poznania, który poprawił rekord Polski na 400 m stylem dowolnym z czasem, który w mistrzostwach Europy prawdopodobnie uplasowałby go między IV a VI miejscem. Podobnie Karol Paszkiewicz z UKS Łaski pod Warszawą, który jako trzeci niedowidzący „zrobił” 1.01,30. Jest to rezultat, który daje już finał ME.

Głód przed... telewizorem

„Super Express” (nr z 22 lutego br.) – opisując przykład z życia matki i jej niepełnosprawnej córki, którym z tytułu renty socjalnej za styczeń wypłacono ledwie zaliczkę, a za luty nic – zajął się tematem wypłacania (a raczej niewypłacania) świadczeń obligacyjnych. Dziennik informuje, że należy wystąpić do gminy o zasiłek celowy, który zrekompensuje brak renty socjalnej, a także odwołać się od pisemnej decyzji Ośrodka Pomocy Społecznej do Samorządowego Kolegium Odwoławczego przy gminie.

Świadczenia obligacyjne wypłacane są z budżetu państwa poprzez budżet wojewody. Niestety, jak wynika z zamieszczonej wypowiedzi przedstawiciela władz województwa mazowieckiego, świadczenia te nie mogły być wypłacane wcześniej niż za potwierdzonego budżetu państwa... Zatem, do czasu podjęcia przez posłów decyzji, osoby którym przyznano renty socjalne miały głodować i z zaciśniętymi kciukami słuchać transmisji obrad parlamentarnych...?

Na pocieszenie pozostaje fakt, że niektóre ośrodki – jak pisze dziennik – radzą sobie nie czekając na pieniądze z budżetu – uruchamiają środki awaryjne z innej puli, czyli z pieniędzy na zasiłki fakultatywne wypłacane z budżetu gminy.

M

wyniki, ciche nadzieje

To bardzo istotne, bo zawsze nam brakowało czwartego do sztafety, a trzeciego niedowidzącego, aby ta sztafeta zaczęła się liczyć np. w stylu dowolnym.

– **Czy ośrodki, które do tej pory były wiodące, potwierdziły swoją potęgę w tych Mistrzostwach?**

– Myślę, że tak. W tej chwili jedną z większych potęg jest Białystok, mający dużo młodzieży, która zaczyna, że tak powiem „wrywać” medale. Nadal liczy się Wrocław, choć już nie tak mocno jak kiedyś, gdyż killku starszych zawodników rezygnuje, Katowice mają młodych zawodników z liderem Maikiem, Szczecin z liderem Ryszardem Beczkiem, także Poznań, który ma wspomnianego Pijanowskiego i Macieja Sucharskiego, piątego na Igrzyskach Paraolimpijskich.

– **Czy jako szef kadry dostrzega Pan po waszych sukcesach w Sydney wzrost zainteresowania pływaniem, popularności tego sportu wśród niepełnosprawnych?**

– Tak było zawsze. My musimy znaleźć te dzieci. Jeżeli nie ma jednak pieniędzy na basen w jakimś ośrodku, to co z tego, że są chętni, skoro nie mają gdzie trenować? W tej chwili z budżetu skreślono nam dwie imprezy: konsultacje szkoleniowe dla zawodników kadry narodowej i wyjazd na otwarte mistrzostwa Szwecji.

I co mamy zrobić? Nie ma środków, próbujemy znaleźć sponsorów żeby ten wyjazd jednak doszedł do skutku. Takie wyjazdy się opłacają, procentują. Kilka lat temu postawiliśmy sobie zadanie, żeby zająć się młodzieżą. Przypomnę, że w Atlancie było 6 osób kadry narodowej, a w Sydney już 18. Były to jakieś efekty. W ME w 1999 r. wystartowały 24 osoby, a teraz ze względu na finanse obcięto nam skład do 20 osób. Ręce nam opadają, bo co mamy powiedzieć młodzieży, która



ciężko pracuje – że na imprezy międzynarodowe nie pojedzie?

– **Panie trenerze, w ubiegłym roku Paraolimpiada była głównym celem, a w tym roku?**

– Wspomniane mistrzostwa Europy w Sztokholmie między 27 lipca a 6 sierpnia.

– **Inne ważniejsze imprezy tego sezonu?**

– Letnie Mistrzostwa Polski mamy w Dębicy od 26 do 28 maja, a w następnym tygodniu wyjazd do Sheffield na otwarte mistrzostwa Wielkiej Brytanii, gdzie zapowiada się silna obsada. To może być dobry sprawdzian przed ME.

– **Czy już w tej chwili może Pan określić nasze aspiracje medalowe, a przynajmniej Pana osobiste ciche nadzieje, pod kątem naszego startu w Sztokholmie?**

– Za wcześniej jeszcze o tym mówić.

– **W takim razie proszę przypomnieć, ile było medali w poprzednich ME?**

– 38 medali zdobyła nasza ekipa.

– **Czyli progresywnie można się spodziewać 40, zwłaszcza po olimpijskich sukcesach...?**

– Chcielibyśmy, ale mamy już o cztery osoby mniejszą ekipę.

– **Mimo wszystko życzę powodzenia.**

– Dziękuję, będziemy go potrzebowali.

Rozmawiał: **Jerzy Machura**

Z SEJMU

AWS o świadczeniu wychowawczym

6 marca br. odbyła się konferencja prasowa Klubu Parlamentarnego AWS dotycząca projektu ustawy o świadczeniu wychowawczym z tytułu opieki, pielęgnacji i wychowania dzieci. W konferencji uczestniczyli posłowie: Urszula Wachowska i Grzegorz Cygonik.

Projekt ustawy przewiduje ustanowienie świadczenia wychowawczego umożliwiającego jednemu z rodziców sprawowanie bezpośredniej opieki nad dziećmi, bez konieczności podejmowania pracy zarobkowej. Założono, że wysokość świadczenia powinna być ustalona na poziomie 50 proc. przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej. Istotne jest to, że okres pobierania świadczenia wychowawczego wliczałby się do stażu pracy oraz do okresu, od którego zależy nabycie uprawnień emerytalnych. /.../

Osobami uprawnionymi do otrzymania tego świadczenia byłiby także rodzice opiekujący się dzieckiem niepełnosprawnym, które ze względu na swój stan zdrowia wymaga stałej opieki. Rodzicowi dziecka niepełnosprawnego przysługiwałoby świadczenie bez względu na to, ile jest dzieci w rodzinie i znacznie dłużej, tj. od czasu uzyskania przez dziecko prawa do renty socjalnej.

Kronika Sejmowa nr 154

Recepty... monitorowane

Poprawa systemu informatycznego ZUS, programów współpracy zakładu z kasami chorych, a także stworzenie systemu monitorowania wystawiania recept – to zabiegi, które zdaniem Anny Knysok – pełnomocnika rządu ds. ubezpieczenia zdrowotnego, poprawią funkcjonowanie systemu opieki zdrowotnej.

Wymienione plany zostały przedstawione w lutym, podczas posiedzenia sejmowej Komisji Zdrowia, w trakcie omawiania sprawozdania rządu po rocznym funkcjonowaniu ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym. To oczywiście nie jedyne zamiary, które według A. Knysok poprawią funkcjonowanie opieki zdrowotnej. Ma się do tego przyczynić także nowelizacja ustawy o powszechnym ubezpieczeniu zdrowotnym oraz usprawnienie procesu zawierania kontraktów między kasami chorych a zakładami opieki zdrowotnej (przez ujednolicenie wzorów umów).

Podsumowując roczne funkcjonowanie ustawy po stronie plusów wskazano przede wszystkim powstrzymanie zadłużania się szpitali oraz ułatwienie dostępu do lekarza pierwszego kontaktu. Po stronie wad zauważono m.in. brak pełnej identyfikacji ubezpieczonego przez ZUS, brak wystarczających funduszy (co uniemożliwia np. podniesienie płac służby zdrowia) oraz wzrost wydatków na leki.

M

Poznaniaków skok

Nie, to nie był skok. Raczej skoczysko, bo jeśli z Poznania do Chelma w prostej linii jest ponad 500 kilometrów?! Ale z podjęciem decyzji nie było kłopotów, bardzo nęciło zjawienie się tam, gdzie dotąd nas jeszcze nie widziano. A nie widziano na Ogólnopolskim Mityngu Pływackim MASTERS w Chelmie. Środki techniczne i wyposażenie osobiste – żaden problem; samochód Jurka lub Pawła oraz slipy i okulary do pływania, z którymi żaden z nas prawie się nie rozstaje.

W piątek 16 lutego o godz. 19:15 wyruszamy – trzyosobowa reprezentacja Sekcji MASTERS-REHABILITACJA poznańskiego Sportowego Stowarzyszenia Inwalidów START. W składzie, który już niejednokrotnie pozwalał się podziwiać (?) podczas zawodów masters na krytych pływalniach.

zaledwie trzech z widoczną niepełnosprawnością. Nasi pływacy jeszcze przed wyjazdem na Mistrzostwa wiedzieli, że nie znajdą się w czołówce, ale też w każdym ze startów byli daleko od ostatniego miejsca.

Paweł Łukaszewicz, kategoria wiekowa „E” (45-49 lat), niedowład prawej nogi. I jego hobby jest pływanie. Również wielokrotny medalista MPI. O tym, że jest dobry świadczy to, że był członkiem sześciuosobowej grupy pływaków poznańskiego START-u, która 28 lipca 1994 r. pokonała kanał La Manche. Właśnie Paweł (z numerem 1!) wszedł do wody w angielskim porcie Dover o godz. 02:16 (jak zapisał w dzienniku C.S.A. John Woodward: *startuje i płynie zawrotnym tempem 76 uderzeń na minutę*), aby po dwóch zmianach z kolegami Monterialem, Kmiecikiem, Abramowskim, Lange i Owczarkiem, po 12 godzinach i 55 minutach zmagania ze sztormową falą i przeciwnym prądem – wyjść z nimi na francuski brzeg w pobliżu Sangatte (co bardzo ładnie zrelacjonowały swego czasu „Nasze Sprawy”). Paweł – podobnie jak Jurek, korzysta z każdej okazji udziału w zawodach masters i również najczęściej należy do najlepszych.



Poznaniacy w Chelmie: od prawej – stoi E. Niemczyk, obok siedzi J. Neumann, niżej przykucnął P. Łukaszewicz



J. Neumann i P. Łukaszewicz na pływalni w Monachium

A więc **Jerzy Neumann**, obecnie kategoria wiekowa „G” (zawodnicy w wieku 55-59 lat), kierownik Sekcji. Jurek jest po amputacji podudzia, w zamian którego ma pasję pływania. Wcześniej wielokrotny medalista Mistrzostw Polski Inwalidów w Pływaniu – od roku 1994 z największą przyjemnością oddaje się pokonywaniu pełnosprawnych rywali w zawodach masters i open, na pływalniach krytych i na wodach otwartych. Wprost uwielbia wyścigi długodystansowe; tylko w ubiegłym roku zaliczył 10 maratonów przepłynąwszy łącznie 35 kilometrów. Nie zawsze jest pierwszy na mecie, ale nigdy poza pierwszą dziesiątką. Posiada oficjalny rekord Polski na 1500 m. Razem z Pawłem uczestniczyli w VIII Mistrzostwach Świata w Pływaniu MASTERS Monachium 2000. W owej nadzwyczaj prestiżowej imprezie brało udział ponad dwa tysiące zawodników, w tym

Edward Niemczyk (znaczy się – ja), kategoria wiekowa „J” (więc przed „K”...), obustronna amputacja w obrębie przedramienia. Członek 12-osobowej grupy niepełnosprawnych sportowców, której jako pierwszej udało się reprezentować Polskę za granicą; wydarzyło się to w czerwcu 1963 r. na I Europejskim Mityngu Sportowym Inwalidów w Linzu (gdzie jedną z dyscyplin wieloboju było oczywiście pływanie!). Przez kilka następnych lat medalista MPI, uczestnik wielu towarzyskich zawodów pływackich z Francuzami, Węgrami, Szwedami, Niemcami (obojsza państw). Od 1994 r. entuzjasta mastersów (lecz nie trenuje sześć razy w tygodniu, jak Jurek, ani cztery, jak Paweł). M.in. w roku 1998 reprezentował redakcję „Naszych Spraw” na 26 Mistrzostwach Polski Dziennikarzy na Jeziorze Kierskim (za co otrzymał pochwałę od samego Naczelnego!).

na Chełm

Po krótkim spaniu w nadzwyczaj gościnnym Domu Pomocy Społecznej w Świdniku zajeżdżamy do Chełma. Stawia się tam także umówiona z nami grupa pełnosprawnych poznaniaków, m.in. Mieczysław Wolniewicz – lider mastersów KS Olimpia oraz znana pływaczka Teresa Zarzeckańska. W ogóle – okazuje się, że pomysł skoku na Chełm miało i zrealizowało bardzo wielu z tych mastersów, z którymi od lat spotykamy się na tego rodzaju imprezach i z którymi jesteśmy od lat zaprzyjaźnieni. To przede wszystkim pływacy z Lublina, Warszawy, Bydgoszczy, Wrocławia. Powitania są sympatyczne... Na chełmińskim mityngu spotykamy przede wszystkim duże grupy pływaczek i pływaków ze Świdnika, Kraśnika, Białegostoku. Z większością dopiero się poznajemy, a to przychodzi nam bez trudu.

Pływalnia. Tłoczno, gwarno, ale miło, nawet radośnie. O godz. 16:00 kilkanaście minut na rozgrzewkę. Po krótkiej uroczystości otwarcia zawodów – starty. Rozpoczyna grupa wiekowa „A”, więc prawie jeszcze dziewczęta i chłopcy – mastersi urodzeni w latach 1975-1971. Dopinające krzyki i gwizdy, a po ukończeniu „biegu” brawa dla zwycięzców i zwyciężonych. Taka atmosfera nasila się z grupy na grupę wiekową. Nas trzech z poznańskiego START-u i niepełnosprawny pływak z Lublina zostajemy wyróżnieni. Szczególnie ten bez „wiosła”, którego szanse na zwycięstwo są prawie żadne, ale sam fakt udziału we współzawodnictwie sportowym i forma z jaką to czyni, budzą uznanie. Wyrazy jeszcze większego uznania przypadają Barbarze Koro z Chełma, żaden bowiem

inny z uczestników mityngu nie może jej dorównać ani wiekiem, ani emocjonalnym zaangażowaniem w pływanie.

W sobotę wieczorem bankiet (no, typu sportowego) oraz wręczenie dyplomów i losowanie nagród. Ponownie oklaski, okrzyki aprobaty, głośnie a dowcipne komentarze – jest rodzinnie, nadzwyczaj sympatycznie...

Niedzielne przedpołudnie wypełnione dalszym ciągiem rywalizacji sportowej. Mityng kończy wręczenie drugiej partii dyplomów, gratulacje, podziękowania, życzenia „szerokiej drogi” i jak najwcześniejszego ponownego spotkania.

Ładujemy się do samochodu z 10. dyplomami; Paweł za

III miejsce na 50 m stylem dowolnym, II na 50 m delfinem, III na 100 m i II na 200 m dowolnym. Jurek za III na 50 m, III na 100 m i II na 200 m dowolnym. Edward za II na 50 m grzbietowym, II 50 m i I 100 m dowolnym (hm, obsada była słaba liczebnie...). Poza dyplomami wywozimy przekonanie, że znowu udało nam się zrobić coś dla utrwalenia pozytywnego wizerunku niepełnosprawności. Także wielką radochę z tego, że powiększyło się grono przyjaciół. Będziemy czekać na następną okazję. Może to będzie Lublin?

Z wdzięcznością wspominamy doktora Jerzego Szmyta, który przygotowując nas przed laty do odnoszenia sukcesów na poważnych zawodach pływackich – nieświadomie sposobił również do takich eskapad jak skok na Chełm...

Edward Niemczyk



Na plaży: zawodnicy przygotowujący się do przepłynięcia kanału La Manche, z lewej trener, dr Jerzy Sznyl

Z SEJMU

Uznanie i finanse dla paraolimpijczyków

28 lutego Komisja Kultury Fizycznej i Turystyki zapoznała się z pisemną informacją Urzędu Kultury Fizycznej i Sportu o wynikach osiągniętych przez reprezentację Polski na XI Igrzyskach Paraolimpijskich „Sydney 2000”.

Polski sport paraolimpijski reprezentowało na tych igrzyskach 114 zawodników, którzy zdobyli ogółem 53 medale w 6 dyscyplinach, w tym 19 złotych, 22 srebrne i 12 brązowych. Polska zajęła 8 miejsce w ostatecznej klasyfikacji medalowej (w Barcelonie była to 14 lokata, a w Atlancie 11).

Komisja wyraziła uznanie dla wyników osiągniętych przez polską reprezentację i przyjęła informację do wiadomości.

Ponadto zapoznano się z pisemną informacją Urzędu Kultury Fizycznej i Sportu o zasadach dofinansowania programu przygotowań reprezentacji Polski do Igrzysk Paraolimpijskich Salt Lake City 2002 i Ateny 2004.

Z przedstawionych danych wynika, że kwota środków planowanych na ten cel w roku 2001 wynosi ponad 6 mln zł, z czego na przygotowania do Igrzysk Paraolimpijskich w Salt Lake City 2002 – 2,087 mln zł, a w Atenach 2004 – 3,925 mln zł. Pieniądze na program przygotowań do Igrzysk Paraolimpijskich przekazywane są ze środków specjalnych UKFiS bezpośrednio do związków i stowarzyszeń kultury fizycznej: Polskiego Komitetu Paraolimpijskiego, Polskiego Związku Sportu Niepełnosprawnych „Start”, Polskiego Towarzystwa Społeczno-Sportowego „Sprawni-Razem” oraz Polskiego Związku Tenisa na Wózkach.

W dyskusji zwrócono uwagę na zmniejszenie nakładów finansowych na przygotowanie reprezentacji Polski do igrzysk paraolimpijskich, zwłaszcza ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Komisja przyjęła przedstawioną informację do wiadomości.

Kronika Sejmowa nr 154

ważnych zawodach pływackich – nieświadomie sposobił również do takich eskapad jak skok na Chełm...

Abilimpiada 2001

Fundacja Mielnica od czterech lat organizuje jedyną w Polsce Olimpiadę Umiejętności Osób Niepełnosprawnych – Abilimpiada. Jej pomysłodawcą i twórcą był śp. doktor Piotr Janaszek. Dla uczczenia pamięci tego wspaniałego człowieka w 1999 roku otrzymała Jego imię. Odbędzie się w dniach 11-13 maja 2001 r.

Głównym celem organizowania Abilimpiady jest rozwijanie umiejętności osób niepełnosprawnych, poszerzanie horyzontów, umożliwienie porównywania umiejętności i współzawodnictwa, pokazanie społeczeństwu często ukrytych umiejętności osób niepełnosprawnych. Zależy nam również na wymianie doświadczeń i ukierunkowaniu pracy terapeutycznej instruktorów.

Uczestnicy mają do wyboru 20 konkurencji indywidualnych: malowanie na tkaninie, formowanie przestrzenne, ceramika, malowanie na ceramice, umiejętności komputerowe, rzeźba, stolarstwo, haft, robótki ręczne, plecionkarstwo, makrama dekoracyjna, kompozycja z korka, krawiectwo, bukietarstwo (żywe kompozycje), kompozycje z suchych kwiatów, gastronomia i cukiernictwo połączone z dekoracją stołu oraz fotografia, konkurencja literacka i projektowanie stron www. Ponadto wszystkie drużyny biorą udział w konkurencji Prezentacja Drużyny. Wszystkie chętne osoby (indywidualnie lub grupowo) mogą również spróbować swoich sił w konkursie na HYMN V ABILIMPIADY. To piękna rocznica i najwyższy czas, aby powstał hymn, który będzie nam towarzyszył podczas kolejnych.

Jak co roku, uczestników czekają imprezy towarzyszące, wiele dodatkowych atrakcji i pokazów, dyskoteka i wielkie grillowanie. Z roku na rok staramy się udoskonalać organizację i zachęcamy nowe ośrodki do uczestnictwa. Abilimpiada cieszy się dużym zainteresowaniem w kraju i za granicą, zarówno wśród władz jak i mediów.

Uczestnictwo w imprezie pozwala osobom niepełnosprawnym uwierzyć we własne siły i umiejętności, nawiązać nowe kontakty, odnaleźć swoje miejsce w społeczeństwie! Ponadto udział w konkurencjach zawodowych, takich jak stolarstwo, krawiectwo czy umiejętności informatyczne ułatwi w przyszłości znalezienie pracy. Planujemy zaprosić przedstawicieli środowiska pracodawców, aby pokazać im, jak wielkie umiejętności posiadają osoby niepełnosprawne.

Współorganizatorem jest Zarząd Główny Towarzystwa Walki z Kalectwem i jego Oddział Terenowy w Koninie. Impreza odbywa się dzięki pomocy wielu sponsorów, na których również w tym roku bardzo liczymy.

Gorąco zapraszamy do Konina na V Olimpiadę Umiejętności Osób Niepełnosprawnych im. Doktora Piotra Janaszka Abilimpiada 2001!

Fundacja Mielnica – Organizator Abilimpiady

Uwaga! Konkursy: fotograficzny, literacki i projektowania strony internetowej posiadają odrębne regulaminy szczegółowe, dostępne u organizatora. Prace wraz z kartą zgłoszeniową należy przesłać do 15 kwietnia br. pod adres: Fundacja Mielnica 62-504 Konin, ul. Szpitalna 43, tel. 063. 244 31 71, faks 244 22 55

Dokąd pójść inwalidzi?

Zakład Szkoleniowo-Produkcyjny Prodimet spółka z o.o. w Pcimiu zatrudnia ponad sto osób, z czego połowa to niepełnosprawni, głównie inwalidzi słuchu. To jeden z nielicznych zakładów pracy chronionej – produkuje meble warsztatowe – utrzymujący internat dla 30 inwalidów i stołówkę. Nagle pojawiły się tam problemy, o których pisze „Rzeczpospolita” w wydaniu z 14 lutego br. Okazało się bowiem, że przy ok. 4 mln zł obrotów spółka miała w ub. roku 380 tys. zł strat. Zarząd w tej sytuacji nosi się z zamiarem wystąpienia z wnioskiem o upadłość. Przedstawiciele spółki twierdzą, że „ciągną nas w dół koszty utrzymania internatu i stołówki”. Jaki zatem los czeka trzydziestu inwalidów korzystających dotychczas z dobrodziejstw działalności socjalnej w Prodimecie?

Milczenie ministra

Otrzymaliśmy sprawozdanie z ubiegłorocznej działalności statutowej Polskiego Stowarzyszenia Ludzi Cierpiących na Padaczkę. Jak wynika z treści pisma podpisanego przez sekretarza ZG Stowarzyszenia – Stanisławę Siedlecką, w Polsce choruje na padaczkę 400 tys. osób.

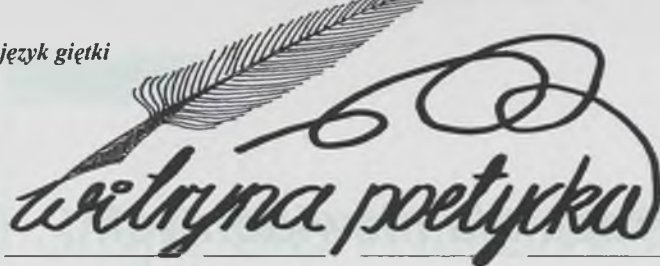
Obecnie Stowarzyszenie oprócz Zarządu Głównego, kierowanego przez prezesa Tadeusza Zarębskiego, posiada w swej strukturze pięć placówek: Oddział Okręgowy w Myszkowie (obejmujący województwo śląskie i oświęcimskie), Oddział Lubelski (woj. lubelskie i oświęcimskie), Oddział Łódzki w Ozorkowie (woj. łódzkie), Oddział Okręgowy w Sławnie (woj. pomorskie i zachodniopomorskie) oraz Klub PSLCnP w Wałbrzychu (woj. wałbrzyskie). Pozostałe regiony kraju obsługuje Biuro Zarządu Głównego w Białymstoku (ul. Fabryczna 57, tel. 085. 675-44-20).

Pośród wyszczególnionych plusów i minusów w rocznej działalności Stowarzyszenia uwagę naszą zwróciła część poświęcona krytycznej ocenie urzędów państwowych. Otóż, według działaczy Stowarzyszenia, na szczególną krytyczną uwagę zasługuje minister zdrowia – wnioski i postulaty dotyczące opieki lekarskiej, np. specjalizacja z zakresu epileptologii, pozostają bez merytorycznej odpowiedzi ministra prof. Grzegorza Opali. Krytyczne uwagi Stowarzyszenie kieruje także do pełnomocnika rządu ds. osób niepełnosprawnych – środowisko nie jest reprezentowane w Krajowej Radzie Konsultacyjnej ds. Osób Niepełnosprawnych i w Radzie Nadzorczej PFRON, a wnioski i postulaty dotyczące chorych na padaczkę pozostają bez reakcji. Na „czarnej liście” Stowarzyszenia jest także Podlaska Kasa Chorych, która w grudniu ub. roku odmówiła zakontraktowania usług oferowanych przez Wojewódzką Poradnię Przeciwpadaczkową w Białymstoku.

Wśród wymienionych w sprawozdaniu pozytywów, ZG Polskiego Stowarzyszenia Ludzi Cierpiących na Padaczkę wymienia m.in. dobrą współpracę ze środkami masowego przekazu. Miło nam, że wśród wymienionych tytułów i dziennikarzy są redaktorzy „Naszych Spraw”.

M

„Chodzi mi o to, aby język giętki
powiedział wszystko,
co pomyśli głowa”



Konkurs literacki

Fundacja Sztuki Osób Niepełnosprawnych ogłasza 8 ogólnopolski konkurs literacki dla osób niepełnosprawnych. Tematyka utworów dowolna. Konkurs jest organizowany w dwóch kategoriach:

- prozy – nowele, opowiadania, reportaże lub eseje – każdy do 5 stron maszynopisu
- poezji – zestaw do 3 wierszy.

Każdy uczestnik konkursu może przysłać tylko po jednym zestawie prozy lub poezji.

Utwory oznaczone godłem, w 3 egzemplarzach (w miarę możliwości również na dyskietce), należy przesłać do 30 czerwca 2001 roku (decyduje data stempla pocztowego) pod adres: Fundacja Sztuki Osób Niepełnosprawnych, 30-320 Kraków, ul. Zielna 41.

Do przesyłki należy dołączyć kopertę z tym samym godłem zawierającą: imię i nazwisko, adres, rok urodzenia, grupę inwalidzką, rodzaj niesprawności.

Podziału nagród dokona profesjonalne jury. Fundacja zastrzega sobie prawo do nieodpłatnej publikacji prac w prasie i wydawnictwach pokonkursowych.

Miłosierdzie gminy

Gdy odnaleźli się spadkobiercy byłych właścicieli kamienicy w Poznaniu, miasto ją zwróciło i wszystko byłoby pięknie gdyby nie to, że spadkobiercy odsprzedali ją jednej z poznańskich agencji obrotu nieruchomości.

Lokatorzy sprzeciwili się temu, a poparli ich samorządowcy i w efekcie toczy się sądowy spór. Kiedy się zakończy i jak – nie wiadomo. Natomiast wiadomo, że jednym z lokatorów tejże kamienicy jest Wielkopolski Okręg PZN. Konsekwencją, jakże uciążliwą tego stanu rzeczy jest m.in. to, że okręg nie mógł skorzystać z dotacji wydziału zdrowia UM na zakup małego sprzętu rehabilitacyjnego, gdyż nie miał i nie ma prawomocnej umowy najmu. Z takich samych powodów nie można było wykorzystać dwóch dotacji Urzędu Wojewódzkiego na remont lokalu i zwinięta w rulon wykładzina „czeka” w gabinecie dyrektora. Dzięki miłosierdziu gminy okręgu jeszcze nie eksmitowano...

Poezja w Witrynie wiosenna, pełna barw, budzących się uczuć, miłości. Rozkwitająca wokół przyroda daje nadzieję na kolejne odrodzenie.

* * *

Oddam ci sny niespokojne
ośnień widma kuszące ci oddam
ukoisz smutek mój...
tego jestem pewna
i żal mój ukołyszysz
w łąki zielonym rozkwicie
sięgam zór blaskiem pijanych
i gwiazd nieprzytomnych sięgam
...ukoisz i tę pewność we mnie
tego jestem pewna

Kwiat

Pięciopalczaste wypustki ziemi
nieśmiało wychyla na świat...

z niebytu w samotność zakwita
bo kwiat to kwiat...

szemrzą poranki wodą ze strumyka
o pięknie jego...
potem dłoń czyjaś dotyk nasycą...

jakże to tak?
kwiat to kwiat

Zyta Dąbrowska

* * *

Płynę przez łąkę
koniczyn
jak buszujący w zbożu
Widzę Cię
w kwitnących drzewach
Czuję
w świeżo skoszonej
trawie
Wierzę, że Jesteś Obecny
w każdym pojedynczym listku
i w kwiatach,
a także
w życzliwych ludziach
Boże...

Renata Młynarczyk

Kwiaty szczęścia

Zrywam kwiaty
na łące marzeń
są urodziwe
są takie piękne
niosę je Tobie
są takie pachnące
jest ich tysiące
są tylko dla Ciebie
słuchają jak nasze serca biją
rytmem czas mierzą
chcę żebyś wiedziała
że tę miłość niebo stworzyło
że wiara nas pięknem połączyła
nasze gorące uczucia
kwiatami i szczęściem ozdobiła

Słoneczne promienie

Żyjemy w świecie miłości
w słonecznych promieniach
wciąż uciekającego czasu
co szybko przemija
spełnia nasze marzenia
są takie ulotne
których pragniemy nieustannie
ciągle ich dotykamy
jak słodkich ust
są takie spragnione
naszą miłość
odnajdujemy w nich.

Miłość latem

Jesteś wiosną
jak miłość latem,
dla Ciebie wszystkie kwiaty
pachnące na łące,
są piękne jak promienie słońca
rozkoszają nasze uczucia zdobią,
ploną jak jaśniejące gwiazdy
szczęśliwą miłość głoszą
w ogrodzie pełnym czerwonych róż,
łączą nasze światy
światłany błękit
z precudną pomarańczą.

Karol Filo



Praca dla niewidomych

Fundacja „Praca dla Niewidomych”, we współpracy z ZG PZN oferuje pomoc w ramach następujących programów:

1. Program szkolenia oraz doszkalania osób zawodowo pracujących z niewidomymi i słabowidzącymi. W ramach tego programu przyznawane będą dotacje na częściowe pokrycie kosztów udziału w kursach i szkoleniach przygotowujących do pracy z niewidomymi lub podnoszących kwalifikacje zawodowe z tego zakresu, udziału w sympozjach, konferencjach i seminariach oraz stażach naukowych i zawodowych (o przyznawanie dotacji mogą ubiegać się osoby niewidome, słabowidzące i pełnosprawne).

2. Program szkolenia, doksztalcania oraz doskonalenia zawodowego niewidomych i słabowidzących. Przyznawane będą dotacje na częściowe pokrycie kosztów udziału w kursach rehabilitacyjnych, nauki języków obcych, posługiwania się komputerem itp., studiów wieczorowych, zaocznych i podyplomowych, staży naukowych i zawodowych, uczestnictwa w sympozjach, seminariach i konferencjach.

3. Program realizacji zadań w dziedzinie kultury, w ramach którego przyznawane będą dotacje na częściowe pokrycie kosztów popularyzacji książek z dziedziny rehabilitacji niewidomych i słabowidzących, wydawanie książek z różnych dziedzin napisanych przez osoby niewidome i słabowidzące, organizowanie wystaw malarstwa, rzeźby, wzornictwa itp. niewidomych i słabowidzących artystów, organizowanie koncertów, recitali muzyki poważnej oraz popularnej w wykonaniu niewidomych i słabowidzących artystów, a także na zakup urządzeń pozwalających osobom niewidomym i słabowidzącym podjąć lub prowadzić działalność artystyczną.

Dotacje mogą otrzymywać osoby niewidome i słabowidzące debiutujące oraz mające już dorobek w dziedzinie kultury. O przyznawanie dotacji przeznaczonych na częściowe pokrycie kosztów organizacji imprez artystycznych mogą ubiegać się również organizacje i instytucje działające na rzecz niewidomych i słabowidzących.

Na każdy z programów Fundacja przeznaczy w 2001 roku co najmniej 18 tys. zł. Dotacje przyznawane będą w wysokości do 50 proc. kosztów przedsięwzięcia – osobom indywidualnym nie więcej niż 2100 zł.

Osoby ubiegające się o dotacje winny składać wnioski na specjalnych drukach w zarządach okręgów PZN. Należy je składać w terminie do 31 marca 2001 roku. Wnioski będą rozpatrzone do 31 maja 2001 r. Druki ofert dostępne są od 2 stycznia br. w lokalach zarządów okręgów PZN, w siedzibie Fundacji i w internecie pod adresem: www.fpdn.org.pl

SPROSTOWANIE

„Jantar” zaprasza – ponownie!

Jakiś złośliwy chochlik telefoniczny zakradł się do artykułu o ośrodku „Jantar” w Polanicy Zdroju, w poprzednim numerze „NS”. Oto właściwe numery:

tel. 074. 869-05-00; faks 074.869-04-90.

Dyrekcję, Pracowników i wszystkich zainteresowanych przepraszamy.

Red.

W Koninie

W niedzielę, 25 lutego odbył się

II Koncert Dla Każdego,

którego organizatorami były Fundacja Mielnica,

Radio 66 i Koniński Dom Kultury,

a sponsorami byli Michał Ciesielski i Bogdan Ptak

z Agencji Artystycznej TANDEM,

Piotr Kotlewski Elektromont 1

oraz Drukarnia Braci Wielińskich.

Koncert rozpoczął zespół Tacy Sami. Podopieczni WTZ w Słupcy porwali wszystkich do śpiewania: – Bo do tanga trzeba dwojga. Reprezentacja tego warsztatu w ubiegłorocznej Abilimpiadzie zdobyła pierwsze miejsce w klasyfikacji drużynowej. Nieprzypadkowo to właśnie oni wystąpili jako pierwsi – pieniądze zebrane podczas Koncertu, w kwocie 3.306 zł, Fundacja Mielnica przeznacza na organizację kolejnej Abilimpiady – V Ogólnopolskiej Olimpiady Umiejętności Osób Niepełnosprawnych im. Doktora Piotra Janaszka.

Koncert prowadzili Ilona Janiszewska – Radio 66 i Jacek Białek – Fundacja Mielnica. Artystów, podobnie jak w ubiegłym roku, przygotował do występu i akompaniował im Jarosław Piotrowski.

Artyści występujący podczas Koncertu doskonale czuli się na scenie i od pierwszych taktów piosenki porwali widownię do wspólnej zabawy. Publiczność klaskała, kołysała się i tańczyła przed sceną. To najlepszy dowód na to, że znane osobistości mogą dostarczyć doskonałej rozrywki.

Tomasz Szyszko, minister łączności, który przyjechał na Koncert prosto z Warszawy zaśpiewał: – Halo, to ja, pędzę do ciebie światłowodem. Senatorowie Marek Waszkowiak i Ryszard Sławiński wrócili właśnie z poprawin i wspólnie z panną młodą, Iwoną Balcerzak, śpiewali trącąc się kuflami – prawy do lewego. Poseł Józef Nowicki pytał: – A gdybym był posłem na Sejm, to co byś powiedziała? – Szalałabym, szalała – odpowiadała namiętnym głosem Lucyna Lenard-Woźniak, szefowa Klubu Hutnik. Poseł Antoni Pavarotti Tyczka wspólnie z prezydentem Kazimierzem Carrerasem Pałaszem i Piotrem Domingo Kotlewskim wcielili się w rolę trzech tenorów. „O sole mio” – był to jedyny występ sławnych tenorów w Polsce. Elżbieta Streker-Dembińska, starosta powiatu konińskiego porwała do tańca w rytmie cza-cza pracowników Fundacji Mielnica. Barbara Szeffińska, członek zarządu powiatu norwała natomiast Romana Karaszewskiego i zaśpiewała:

Z nim by było szczęście moje – dwie gitary i nas dwoje. Łoigniew Winczewski, wiceprezydent Konina bardzo pięknie zaśpiewał „Pieśń o matce”, a Andrzej Sybis zwierzył się widowni, że kupił lornetkę, by podglądać Bernadatkę. Andrzej Komorowski, wiceprezes Radia Dla Ciebie zaśpiewał arie ze „Strasznego Dworu”. Pierwszy głos polskiego radia – zapowiedziała go Ilona Janiszewska. Iwona i Julian Drabentowie (Instal-Bud) zdradzili, gdzie tkwi tajemnica ich udanego

rzeczy niemożliwe stają się możliwe

małżeństwa. Pierwszego dnia po ślubie od razu go w łeb – radziła pani Iwona. Michał Ciesielski i Bogdan Ptak (Tandem) poinstruowali, jak robić dobry interes – brzmiało bardzo wiarygodnie!

Zespół Seksowne Malinki stworzyły redaktorki konińskich mediów: Olga Żaryn – Zagłębie Wielkopolskie, Ania Chadaż i Karolina Betlejewska – Przegląd Koniński, Iwona Krzyżak – Radio Merkury i Małgosia Biernacka – Radio 66. – Gdzie ci mężczyźni – głośno śpiewały z nadzieją, że znajdą takich na widowni. Witek Nowak z Radia Konin, doświadczony życiowo, udawał, że najwięcej witaminy mają polskie dziewczyny. Sławek Papiera, szef Radia 66, wprowadził miłą urlopową atmosferę. – Jesteśmy na wczasach – kazał uruchomić publiczności wyobraźnię, podczas gdy po scenie przechadzała się tajemnicza panna Kryśia (Olga Janaszek, prezes Fundacji Mielnica).



Minister Szyszko pędził światłowodem, S. Papiera (szef Radia 66) był na wczasach w góralskich lasach...

Wiele osób zasiadających na widowni знаło występujących artystów z oficjalnych kontaktów, z nagłówków w gazetach, audycji radiowych. Tym razem mieli okazję poznać ich zupełnie prywatnie – jako wspaniałych, otwartych ludzi, którzy potrafią się świetnie bawić. – To Przyjaciele Fundacji Mielnica, na których zawsze możemy liczyć. Wspólnie z nimi i z Państwem rzeczy niemożliwe stają się w Koninie możliwe – zwróciła się do publiczności Zuzanna Janaszek, członek zarządu Fundacji.

Podopieczni Fundacji wręczyli artystom wykonane przez siebie prace.

Po Koncercie wszyscy artyści spotkali się w Restauracji Tradycja i dzielili się wrażeniami. Olga Janaszek powiedziała, że poparcie dla działań Fundacji Mielnica wyrażone przez znane osobistości poprzez występ na scenie, to doskonała lekcja dobroczynności!

Koncert na dobre zakończył się dopiero następnego dnia, podczas



...konińskie dziennikarki poszukiwały chłopów, a pani staroście Streker-Dembińskiej serduszko pukalo w rytmie cza-cza.

Stanisław Piguła, szef Przeglądu Konińskiego, zastanawiał się nad celowością przebywania na scenie. – Co ja robię tu? – głośno śpiewał, a towarzyszyła mu szefowa Echa Turku. Zbyszek Olejniczak, bardzo przewidujący szef Kuriera Konińskiego zaśpiewał: – Ja wiedziałem, że tak będzie. Mirek Jurgielewicz, szef Gazety Poznańskiej, pytał publiczność: – Co powie ryba? I rozdawał konserwy.



wieczoru ostatkowego w Restauracji Tradycja. Na scenie ponownie wystąpili panowie Michał Ciesielski i Bogdan Ptak. Świetny występ uhonorowany został przez gości kwotą 723 zł przekazaną na konto Fundacji!!!

Serdecznie dziękujemy wspaniałym Artystom i Widowni oraz wszystkim, którzy włączyli się w organizację Koncertu.

FM

foto: Konrad Maciaszek

*Pływacy
stanowili
jedną
z najmocniejszych
i najbardziej
„medalodaj-
nych” grup
w polskiej
ekipie
na Igrzyskach
Paraolimpijskich
w Sydney.*



Szczęśliwa woda

Może dlatego
Zimowe
Mistrzostwa Polski

Inwalidów w tej dyscyplinie sportu, jakie na początku marca odbyły się w Poznaniu miały bardzo uroczystą scenę, jednak na pływaków patrzy się teraz jako na ludzi sukcesów odniesionych na Antypodach. Liczba ustanowionych w stolicy Wielkopolski rekordów świadczy o tym, że spełniło się życzenie

starosty powiatu – Ryszarda Pomina, który życzył zawodnikom, by „woda w Poznaniu była szczęśliwa”.

Olimpijczycy stanowili poczet sztandarowy, a flagę na maszt przy dźwiękach hymnu wciągnął Maciej Maik, mistrz i trzykrotny medalista Paraolimpiady 2000. Na trybunach pływalni POSiR-u przy ul. Chwiałkowskiego zasiedli przedstawiciele władz miasta, starostwa i województwa. Nie tylko, by zaszczyścić swą

obecnością zawody inwalidów, ale i... wystartować w basenie. Tak, bo tuż po oficjalnym otwarciu Mistrzostw zorganizowano trzy konkurencje, które były połączeniem sportu i dobrej zabawy.

Najpierw na dystansie 50 m popłynęła w sztafecie szóстка zawodników z dysfunkcją narządu ruchu z poznańskiego Startu. To pływacy, którzy jako trzeci w świecie zespół – po Anglikach i Egipcjanach – przepłynęli w 1994 r. kanał La Manche. Tę szóstkę stanowili: Paweł Łukaszewicz, Wojciech Monterial, Paweł Kmiecik, Zbigniew Abramowski, Henryk Lange i Mirosław Owczarek.

Drugim z nadprogramowych punktów zawodów był wyścig – także na 50 m – zawodników miejscowego Startu z grupy „Masters”. W wodzie zaprezentowali się utytułowani zawodnicy tego klubu, dziś działacze: Jerzy Neumann, Krystyna Sikorska-Majewska, Leszek Łuczak, Edward Niemczyk, Roman Durda i Konrad Kołbik. Najwięcej emocji na trybunach wzbudziła jednak rywalizacja VIP-ów. Tym bardziej, że nie wszyscy

z miejscowych notabli równo wystartowali. Wiceburmistrz Poznania – Maciej Frankiewicz, wyraźnie zasnął na starcie (może uznał, że to falstart?), ale potem udowodnił, że z wodą jest za pan brat i nie na darmo mówi się o nim jako o miłośniku sportu.

Przejdźmy jednak do rywalizacji pływaków inwalidów o medale MP. Dwudniowe mistrzostwa potwierdziły progresję tego sportu w Polsce. O bardziej szczegółową analizę dokonań w basenie przy ul. Chwiałkowskiego poprosiliśmy trenera kadry narodowej Jana Chryczyka, tu zaś dodajmy tylko, że bardzo trudną sprawą okazało się znalezienie odpowiedzi na pytanie: ile rekordów Polski zanotowano podczas tych mistrzostw. Indagowaliśmy w tej sprawie kilka osób i zawsze słyszeliśmy, że „trzeba by policzyć”. Niewątpliwie dobrze to świadczy o poziomie Mistrzostw (gorzej o rachmistrzach). Spróbowaliśmy sami policzyć i wyszło takich rezultatów aż 44, z których jeden to rekord świata. Na dystansie 100 m stylem grzbietowym Maciej Maik (Start Katowice)



*Dekoracji
dokonywał
Ryszard
Pomin,
starosta
poznański*

w Poznaniu

uzyskał bowiem czas 1:01,89, lepszy od dotychczasowego najlepszego osiągnięcia na świecie. Na zakończenie zawodów ten właśnie wynik uznano za najlepszy w zawodach, a wśród dziewcząt podobne wyróżnienie spotkało Beatę Drozdowską ze Startu Białystok. Panna Beata mocno przyczyniła się do zwycięstwa swego klubu w klasyfikacji drużynowej. Białostoczanie wyprzedzili bowiem startowskie drużyny z Wrocławia i Katowic, a trenerom tych klubów wręczono okazałe puchary w kolorze złota. Organizatorzy zawodów zadbali i o inne niespodzianki i wyróżnili również najmłodszych uczestników rywalizacji, a także najbardziej.... roztańczonego zespół. Wedle rywalizacji na parkiecie klubu „Angello” okazał się nim team pływaków – tancerzy z Wegi Kalisz. A komu medali i innych darów było mało, losowano jeszcze nagrody

od sponsorów, m.in. parasole.

Wiceprezes poznańskiego Startu – Edward Niemczyk zamykając uroczyste zawody powiedział do młodych pływaków m.in.: – Życzę abyście taką wolę walki jak na pływaniu okazywali wszędzie, w szkole, w pracy. Pamiętajcie, że to wy kształtujecie wyobrażenie naszego społeczeństwa o osobach niepełnosprawnych.

Zapytaliśmy też o ocenę mistrzostw szefową komitetu organizacyjnego Beatę Urbańską: – Pod kątem organizacyjnym powiem, może nieskromnie, impreza była sukcesem. Wystartowało wielu zawodników, było wiele publiczności, został pobity rekord świata, i myślę, że nie było niedociągnięć. Zawodnicy otrzymali nie tylko medale, ale i nagrody, i co bardzo ważne na takich zawodach, atmosfera bardzo miła i przyjazna.

Mach

Drużynowe wyniki Mistrzostw

Lp.	Nazwa ekipy	złote	srebrne	brązowe	razem
1.	Białystok START	25	13	8	46
2.	Wrocław START	14	12	2	28
3.	Katowice START	14	7	7	28
4.	Szczecin START	13	15	18	46
5.	Częstochowa GOLIAT	8	3	2	13
6.	Kalisz WEGA	6	13	16	35
7.	Poznań START	6	9	3	18
8.	UKS Łaski	6	5	6	17
9.	Kraków INTER-START	6	2	-	8
10.	Elbląg START	4	1	4	9
11.	Tarnów START	4	1	1	6
12.	Bydgoszcz TRIUMF	3	-	-	3
13.	Warszawa START	2	3	6	11
14.	Lublin START	2	4	6	12
15.	Bielsko Biała START	2	1	-	3
16.	Bydgoszcz START	1	4	-	5
17.	Kielce START	-	2	-	2
18.	Zielona Góra START	1	-	-	1
19.	Konstancin Jeziorna FOZI	1	-	-	1



Maciej Sucharski z poznańskiego Startu



Zespół, który pokonał kanał La Manche





Nie nasyci się

– Nie, nie czuję się artystą spełnionym. Jakie marzenie?

Hm – iluzja doskonała.

Ale przecież taka nie istnieje!

Marian Rosik – artysta plastyk, wybucha śmiechem – to już lepiej zrobić dobrą fotografię!

Jakie były początki mych poczynań artystycznych? Zamyśla się, uśmiecha. – Zawsze byłem obłożony kredkami, no i „rajcowaty” mnie obrazy w muzeach, kościołach. A później to już prawdziwe doświadczenia, pierwsze próby dzięki mojemu szwagrowi. Zazdrościłem mu, że tak bez wysiłku maluje, na zamówienie. – Nic prostszego stary – powiedział

tej wiedzy. Przerobiłem ją dokładnie i do dzisiaj fascynują mnie i prześladują tajniki technologii malarstwa. – No właśnie, uskrzydliła mnie ta lektura! Zostałem prawdziwym rzemieślnikiem. Czułem, że znam rzemiosło. Wtedy, dzięki przyjaciółom, choć zupełnie przypadkowo, poznałem znanego chorzowskiego artystę malarza – Mariana Knoblocha. Nie, nie od razu się zaprzyjaźniliśmy. Stałem się członkiem koła malarzy nieprofesjonalnych, które on prowadził. Ale prawdziwa moja nobilitacja nastąpiła dużo później, gdy zaprosił mnie do swojej pracowni na wódkę. Opanowałem wówczas operowanie szpachlą. Marian pokazał mi jak to się robi.

– Na początku wtykałem rodzinie swoje obrazki zamiast innych prezentów. Jeździłem na warsztaty, plenery malarskie.

Zacząłem się trochę otwierać, to nie było łatwe. U progu lat siedemdziesiątych miałem pierwszą prawdziwą wystawę prac malarskich w ośrodku rehabilitacyjnym w Reptach. Trochę wówczas eksperymentowałem z różnymi technikami, według starych mistrzów.

– Och, publiczność ma dla mnie znaczenie. Teraz znacznie większe niż na początku, bo wtedy chciałem po prostu wystawić aby się uodpornić.

Dzisiaj zależy mi na osądzie, opinii oglądających.

– Interesuje mnie tematyka filozoficzna, ideologiczna, mająca w podtekście całe ludzkie życie. Na różne sposoby przetwarzam np. temat kołédników. Poza tym różne tematy „dyżurne” na wszelkich warsztatach, plenerach, znajdują swoje odbicie w powstających obrazach. Są to przede wszystkim pejzaże, otaczająca nas przyroda, elementy zabytkowej architektury, czy martwe natury.

– Nie, nie szkolę go – **Marian Knobloch** żywo oponuje. – Trudno powiedzieć, że ja szkolę Rosika. On idzie własną drogą. Jestem zachwycony jego serią kołédników. – Jak go oceniam? To nie ma znaczenia. Marian po prostu robi, maluje.

A ja się zachwycam tym, że w ogóle robi! Zawsze powtarzam: to jest twoja przyгода z malarstwem. Masz to osobiście przeżyć.

– Miałem być górnikiem. Chciałem zdawać na Politechnikę, na wydział górniczy ale mój dziadek zmienił te zamierzenia. Za jego przyczyną zostałem weterynarzem. – Tak, krótko pracowałem w swoim zawodzie. Po wypadku prowadziłem w domu laboratorium weterynaryjne dla potrzeb Zakładu Weterynarii, ale wkrótce okazało się zbędne.



i nalał do trzech puszek kolory podstawowe farby emulsyjnej oraz czarny i biały, dał dyktę i pędziel i... tak to się zaczęło. Pokonałem pierwszą barierę – lęk przed materiałem. I to była moja pierwsza technologia. Wkrótce potem zrobiłem pierwszą wystawę ze zbiorów „dyktowych” i różnych form gipsowych: kolaże, czaszki, rzeźby w korzeniu itp. To był udany start, a potem nieszczęsny wypadek i trzeba było wszystko zaczynać od nowa. Dokładnie od zera. Najważniejsze było wyćwiczenie dłoni, by w ogóle można było trzymać pędzel. Malowanie było wówczas dla mnie formą rehabilitacji. To były prapoczątki. Głównie farby wodne, tempera, akwarele.

I potoczyło się. Znalazł w książce telefon do plastyka, poprosił o wskazówki. Dostał książkę o technologii malarstwa. – Wgryzłem się w nią. Czułem głód



oko patrzeniem...

– Co było potem? Rozmowy po kablu. Był numer SP9PV0 czyli krótkofalarstwo. Był maj, pachniało miętą. W moim małym pokoju mnóstwo przyjaciół, kolegów. Na zewnątrz burza. Nagle ogarnęła nas ciemność, huk, śwąd spalanej instalacji. Piorun wpadł do mieszkania po antenie krótkofalówki. Nikomu nic się nie stało, ale twarze mieliśmy absolutnie szare – ze strachu, nie z pyłu. – Nie, od tamtej pory nie próbowałem nawet uruchomić krótkofalówki. A prac miałem się

Człowiek ma bowiem trzy możliwości reakcji – atak czyli agresję, ucieczkę oraz stupor czyli osłupienie. I którąś trzeba wybrać.

– Oczywiście chciałbym wystawiać jak najwięcej i wszędzie, gdzie się da.



bardzo różnych. Zajmowałem się grafiką komputerową, malowaniem na tkaninach i księgowością. Zdoylem uprawnienia i moja z nią przygoda trwała od 1993 do ubiegłego roku. – Jakie plany? Och, rozległe. Rybki, ptaszki... Ale to nierealne, choć sny mam pełne rybek i fruujących ptaszków. A co chciałbym osiągnąć? Tak wiele, niemalże jak prawdziwy człowiek renesansu, ale to chyba nieosiągalne. Wąska specjalizacja też jest niewłaściwa, bo w razie kryzysu nie ma gdzie uciec, nie ma szans na przeżycie. Ja wyznaję ideę złotego środka. Kiedy trzeba walczyć, kiedy trzeba odejść czy uciec, trzeba to zrobić!

Sprzedaję, oczywiście sprzedaję, bez żalu. Nie rozstaję się z obrazami, jak z dziećmi. Cieszę się, gdy chociaż po tzw. kosztach udaje mi się sprzedać, że komuś moja praca, moje przemyslenia są potrzebne.

– Dlaczego zajmuję się tak infantylnym zajęciem? To wewnętrzny imperatyw, mam to w genach. Bluesa trzeba czuć, albo mieć we krwi. Próbowałem wielu technik: monotypie, pastele,

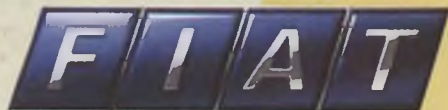
akwarele, grafiki komputerowe, olej, ołówki, kredki. Jakby na sprawę nie spojrzeć mówienie o malarstwie to jakby tańczenie o poezji, czy filmie, a co by nie powiedzieć to wszystko zostało już powiedziane. Biblijny Kohelet rozważając sens ludzkiego życia pisze: *Mówienie jest wysiłkiem: nie zdoła człowiek wyrazić wszystkiego słowami. Nie nasyci się oko patrzeniem ani ucho słuchaniem. To co było jest tym, co będzie. A to, co się stało, jest tym, co znowu się stanie: Więc nic zgoła nowego nie ma pod słońcem.* Stąd w naszej ziemskiej żegludze do horyzontu zdarzeń szukamy latami – drogowskazu, który by nas wiodł wśród egzystencjalnych zawirowań w odpowiednim kierunku. Rozpięci jak żagiel w wędrowce przez czasoprzestrzeń pomiędzy przeszłością, która w każdej sekundzie jest już historią, a przyszłością, która jest ciemna i nieznana otaczamy się znakami, symbolami, obrazami, kreślimy hieroglify na ścianach murów, aby ośwoić teraźniejszość, która składa się tylko z chwil, tej także. Naprawdę istnieje tylko rzeczywistość metafizyczna. I tylko tajemnica jest pewna. Na tym paradoksie opiera się Sztuka w odwiecznym poszukiwaniu: Dobra, Piękna i Prawdy.

Jan Paweł II w liście „Do tych, którzy z pasją i poświęceniem poszukują nowych epifanii” pisze: *Piękno jest kluczem tajemnicy i wezwaniem transcendencji. Zachęca człowieka, aby poznał smak życia i umiał marzyć o przyszłości.* I to jest moje optymistycznie credo życia.

– Jest w tym hałaśliwym świecie miejsce dla takich twórców jak Rosik – mówi Marian Knobloch – który poszukując piękna, w swych pracach stara się uniknąć dwóch przeciwstawnych skrajności: braku i nadmiaru. Prace te, powstałe z potrzeby duszy, ukazują pogodę jego charakteru, oczarowanie pięknem przyrody, wyrażają ciepły stosunek do ludzi. Rosik to postać o szerokich i różnorodnych zainteresowaniach. Czerpie z życia to co najpiękniejsze, jak wodę ze źródła wypływającego u stóp „Szklanej Góry” – którą jak sam mówi – pragnie na różne sposoby zdobywać. Tego trudu już teraz można mu pogratulować.

Spisała Iwona Kucharska
fot. ina-press

PS. W piątek 2 marca w osiedlowym klubie Chorzowskiej Spółdzielni Mieszkaniowej odbył się wernisaż prac Mariana Rosika. Wystawa zgromadziła tłum przyjaciół i sympatyków jego twórczości.



SZANOWNI PRACOWNICY Zakładów Pracy Chronionej

Dyrekcja Handlowa FIAT AUTO POLAND ma zaszczyt przedstawić Państwu promocyjną ofertę sprzedaży samochodów w ramach programu **PARTNERSTWO DLA ROZWOJU**. Ofertę kierujemy do wszystkich pracowników Zakładów Pracy Chronionej.

Przy zakupie samochodów marki Fiat proponujemy korzystne zniżki.

A oto szczegóły naszej oferty promocyjnej oraz lista samochodów objętych programem.

- ☛ Fiat 126
- ☛ Seicento
- ☛ Uno
- ☛ Punto



WARUNKI SPRZEDAŻY: RABAT 8 % od aktualnie obowiązujących cen ORAZ DARMOWY pakiet ubezpieczeniowy OC+AC w FIAT Towarzystwo Ubezpieczeniowe.

- ⇒ Siena
- ⇒ Palio Weekend
- ⇒ Bravo
- ⇒ Brava
- ⇒ Marea
- ⇒ Marea Weekend
- ⇒ Multipla



WARUNKI SPRZEDAŻY: RABAT 10 % od aktualnie obowiązujących cen.

W finansowaniu zakupu samochodów można skorzystać z oferty atrakcyjnych kredytów w Fiat Bank Polska.

Wszystkie samochody dostępne są w punktach sprzedaży autoryzowanych dealerów Fiat.

Oferta jest ważna do dnia 30 czerwca 2001 roku.

Samochody *Uno*, *Punto*, *Palio Weekend* i *Siena* posiadają oprzyrządowanie dla osób niepełnosprawnych z dysfunkcją kończyn dolnych w trzech opcjach: dysfunkcją prawej nogi, dysfunkcją lewej nogi, dysfunkcją obu kończyn.

Zapraszamy do współpracy
i udziału w programie

PARTNERSTWO DLA ROZWOJU



DOMINO I PARTNER

Wybrano samorządy, zadania i organizacje

W końcu lutego Zarząd PFRON swoimi uchwałami dokonał wyboru samorządów powiatowych, które realizować będą na swym terenie program celowy „Domino – program pilotażowy”, (uchwała nr 85/2001 z 27 lutego) i zadań realizowanych przez organizacje ogólnopolskie wraz z limitem środków na 2001 rok, w ramach programu celowego „Partner”.

Program „Domino” – zestawienie tabelaryczne samorządów powiatowych będących jego beneficjentami przedstawiamy obok – objął 16 powiatów. W założeniach miały być one ze wszystkich województw, jednak do partycypacji finansowej PFRON nie został zakwalifikowany żaden z programów – nie sądzimy bowiem, by takich nie opracowano i przedstawiono – z województwa lubuskiego. Uznane decydentów znalazły natomiast dwa programy samorządów powiatowych z województwa łódzkiego: z Piotrkowa Trybunalskiego i Łowicza.

W miarę posiadanej wiedzy i miejsca na naszych łamach będziemy się starali zaprezentować – przynajmniej najciekawsze – zadania i przedsięwzięcia, które będą realizowane w ramach programu „Domino”.

Natomiast uchwałą nr 90/2001 również z 27 lutego br. zarząd PFRON dokonał wyboru wniosków organizacji ogólnopolskich i przyznania limitów środków na rok 2001 w celu zawarcia wieloletnich porozumień w ramach programu celowego pełnomocnika rządu ds. osób niepełnosprawnych pod nazwą „Partner – wspieranie zadań realizowanych przez organizacje działające na rzecz osób niepełnosprawnych”.

Uchwała ta zatwierdziła podział kwoty limitu środków finansowych przewidzianych do dyspozycji Biura Funduszu w kwocie 24.521.442,00 zł, w tym na dzieci i młodzież niepełnosprawne 14.693.248,05 zł, przeznaczonych w 2001 r. na realizację programu „Partner”.

Również informacje na temat konkretnych zadań realizowanych przez te organizacje i kwot na to przeznaczonych będziemy się starali przybliżyć naszym Czytelnikom.

Obie uchwały weszły w życie z dniem podjęcia.

Gas

Lp.	Nazwa programu	Powiat	Województwo
1.	„Powiatowa strategia działań na rzecz osób niepełnosprawnych DOMINO”	oleśnicki	dolnośląskie
2.	„Domino – powiatowy program działań na rzecz osób niepełnosprawnych w latach 2001-2003 w toruńskim powiecie ziemskim”	toruński	kujawsko-pomorskie
3.	„Biała Podlaska – miasto bez barier”	miasto Biała Podlaska	lubelskie
4.	„Domino – program działań na rzecz osób niepełnosprawnych w powiecie łowickim”	łowicki	łódzkie
5.	„Program integracji osób niepełnosprawnych ze społeczeństwem Piotrkowa Trybunalskiego”	miasto Piotrków Trybunalski	łódzkie
6.	„Samorządowy program działań na rzecz osób niepełnosprawnych w powiecie proszowickim”	proszowicki	małopolskie
7.	„Program poprawy życia społecznego i zawodowego osób niepełnosprawnych w powiecie ostrowskim”	ostrowski	mazowieckie
8.	„Samorządowy program na rzecz osób niepełnosprawnych”	nyski	opolskie
9.	„Samorządowy program na rzecz osób niepełnosprawnych w powiecie jasielskim”	jasielski	podkarpackie
10.	„Łomża – nasze przyjazne miasto”	łomżyński	podlaskie
11.	„Program współpracy i Rozwiązywania Problemów Osób Niepełnosprawnych na terenie powiatu starogardzkiego”	starogardzki	pomorskie
12.	„Samorządowy program na rzecz osób niepełnosprawnych”	miasto Rybnik	śląskie
13.	„Program pilotażowy – Domino – program samorządowy na lata 2001-2005 dotyczący aktywizowania w życie społeczno-zawodowe osób niepełnosprawnych”	skarżyski	świętokrzyskie
14.	„Miejski program kompleksowej rehabilitacji osób niepełnosprawnych na lata 2000-2003”	miasto Olsztyn	warmińsko-mazurskie
15.	„Powiatowy Program na Rzecz Osób Niepełnosprawnych Domino”	turecki	wielkopolskie
16.	„Program działań na rzecz osób niepełnosprawnych w Powiecie Białogardzkim”	białogardzki	zachodnio-pomorskie

Kwoty limitów środków finansowych na rok 2001 przyznane dla organizacji ogólnopolskich w ramach programu celowego Pełnomocnika Rządu ds. Osób Niepełnosprawnych pn. „PARTNER – wspieranie zadań realizowanych przez organizacje działające na rzecz osób niepełnosprawnych”

Lp.	Nr wniosku	Nazwa	Miejscowość	Koszt realizacji zadań 5. lat	Kwota wnioskowana na I rok	Kwota limitu środków na rok 2001
1.	230	Fundacja Aktywnej Rehabilitacji – FAR	Warszawa	16.045.185,00 zł	2.228.460,00 zł	2.228.460,00 zł
2.	238	Polskie Stowarzyszenie Diabetyków – Zarząd Główny	Bydgoszcz	10.933.000,00 zł	1.177.000,00 zł	110.000,00 zł
3.	255	Fundacja im. Brata Alberta – Zarząd Krajowy	Radwanowice	7.793.894,00 zł	1.915.813,00 zł	1.771.281,00 zł
4.	256	Towarzystwo Przyjaciół Dzieci – Zarząd Główny	Warszawa	15.437.557,00 zł	2.173.078,00 zł	559.352,00 zł
5.	262	Krajowa Izba Gospodarczo-Rehabilitacyjna	Warszawa	27.376.050,00 zł	2.582.200,00 zł	1.398.380,00 zł
6.	263	Krajowa Izba Gospodarczo-Rehabilitacyjna	Warszawa	556.325,00 zł	80.560,00 zł	
7.	264	Krajowe Towarzystwo Autyzmu	Warszawa	16.404.732,00 zł	1.081.657,00 zł	372.901,00 zł
8.	265	Krajowy Związek Rewizyjny SłiSN	Warszawa	830.000,00 zł	100.000,00 zł	55.935,00 zł
9.	266	Polska Organizacja Pracodawców Osób Niepełnosprawnych	Warszawa	872.492,00 zł	139.974,00 zł	233.063,00 zł
10.	267	Polska Organizacja Pracodawców Osób Niepełnosprawnych	Warszawa	492.764,00 zł	216.757,00 zł	
11.	269	Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów – Zarząd Główny w Warszawie	Warszawa	125.050.000,00 zł	20.008.000,00 zł	80.000,00 zł
12.	270	Polski Związek Głuchych Zarząd Główny	Warszawa	123.772.918,00 zł	16.472.834,00 zł	5.034.169,00 zł
13.	271	Polski Związek Niewidomych Zarząd Główny	Warszawa	116.147.078,00 zł	16.168.880,00 zł	3.169.662,00 zł
14.	272	Polski Związek Sportowy Głuchych	Warszawa	8.500.000,00 zł	1.158.000,00 zł	9.322,68 zł
15.	273	Polski Związek Sportu Niepełnosprawnych START Zarząd Główny	Warszawa	13.915.000,00 zł	1.907.000,00 zł	932.255,00 zł
16.	274	Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym – Zarząd Główny	Warszawa	451.863.067,00 zł	17.588.360,00 zł	7.305.450,00 zł
17.	275	Polskie Towarzystwo Stwardnienia Rozsianego	Warszawa	6.054.271,00 zł	654.918,00 zł	121.193,00 zł
18.	276	Polskie Towarzystwo Walki z Kalectwem – Zarząd Główny	Warszawa	11.134.485,00 zł	1.534.279,00 zł	186.450,00 zł
19.	280	Stowarzyszenie Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki Niewidomych i Słabowidzących CROSS	Warszawa	7.061.249,00 zł	887.800,00 zł	139.840,00 zł
20.	374	Polski Komitet Paraolimpijski	Warszawa	827.000,00 zł	90.000,00 zł	90.000,00 zł
Kwoty ogółem:				961.067.067,00 zł	88.165.570,00 zł	23.797.713,68 zł
				Zobowiązania Biura:		723.728,32 zł
				w tym dzieci i młodzież:		2.650,00 zł
				RAZEM BIURO:		24.521.442,00 zł
				w tym dzieci i młodzież:		14.693.240,05 zł



„Życ pięknie...”, ale jak?

Dwudniowe – już dziesiąte – sympozjum Śląskiego Oddziału Polskiej Organizacji Pracodawców Osób Niepełnosprawnych wypadło na finiszu karnawału.

Przewodniczący Leszek Marażeński zadbał o to, by nie tylko dyskutowano, ale i cieszący się tradycjami „tłustego czwartku”.

Dlatego nastroje uczestników spotkania w Brennej w części oficjalnej i części artystyczno-rozrywkowej, były diametralnie różne.

Przewodniczący witając zebranych zasygnalizował bóle głowy, a po chwili zaprosił do konsumpcji pączków. Chyba jednak przedstawicielom ZPCh nie do smaku była słodycz, bo długo się opierano wyrobom „Mokate”, „Ustronianki”, wystawionym na stołach pensjonatu „Malwa”, tym bardziej, że już we wstępnej fazie prowadzący sympozjum wytknął pracodawcom, że niedostatecznie korzystają ze szkoleń, pytając retorycznie: czy wszyscy już wszystko wiedzą?

Nim przejdziemy do omówienia referatów i dyskusji, najpierw kilka zdań o wspomnianych atrakcjach. Znakomicie wypadł występ zespołu dzieci ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Rybniku, które w trakcie jednej z przerw sympozjum zaprezentowały koncert muzyki i śpiewu. Szczególnie wszystkim przypadła do gustu piosenka z refrenem: „Pięknie żyć, znaczy kochać świat”. – Piękne słowa, ale pięknie żyć, to znaczy jak...? – komentowano przy stołach.

Podobał się też występ kapeli góralskiej „Torka”, a także popisy wodzireja i jego muzycznych partnerów, podczas uroczystej kolacji. W drugim dniu przedstawiono też ofertę samochodów „Fiat” i „Alfa Romeo” dla ZPCh. Atrakcje te osłodziły nieco niezbyt karnawałowe, by nie rzec minorowe, nastroje pracodawców w trakcie omawiania poszczególnych tematów. A było ich wiele.

Kontrakty i... cudowne ozdrowienia

– Określenie ilości niepełnosprawnych na terenie naszego województwa jest liczbą dość przybliżoną – mówił dr **Zygmunt Kłoz**a, dyrektor departamentu medycznego Śląskiej Regionalnej Kasy Chorych. – Chyba nikt nie wie, ilu tych ludzi jest i jak ich klasyfikować. Mam nadzieję, że teraz w powiatach te statystyki będą o wiele dokładniejsze. Szacunkowa liczba to 400 tys. ludzi. Jeżeli faktycznie jest ich tyle i wszyscy legitymują się dysfunkcjami, które wymagają specjalnych warunków pracy, to trzeba stworzyć ZPCh takie warunki, żeby oni mogli pracować. My jako Śląska Kasa Chorych finansujemy tylko świadczenia medyczne, a także promocję zdrowia i programy profilaktyczne, ale tam gdzie to jest związane ze świadczeniem medycznym. W roku 2000 zakontraktowaliśmy na oddziałach rehabilitacyjnych 15 tys. hospitalizacji za łączną sumę 28 mln zł. W roku 2001 zakontraktowaliśmy już 16 tys. hospitalizacji za 30 mln zł. Jeżeli chodzi o poradnie rehabilitacyjne, w 2000 r. zakontraktowaliśmy 325 tys. porad za łączną sumę 10 mln zł, natomiast w tym roku mniej, ale za sumę 15 mln zł. Mniej, bo w jednej poradzie jeden pacjent musi otrzymać teraz 30 zabiegów.

Jeśli posiadają państwo poradnię zarejestrowaną jako zakład niepubliczny, który zatrudnia osoby o odpowiednich kwalifikacjach – można ubiegać się o kontrakt z kasą chorych, na drodze konkursu ofert. W przypadku poradni rehabilitacyjnej to są wskazania, a wymóg będzie od nowego roku, zatrudniania lekarza rehabilitacji medycznej. Jeśli to będzie lekarz ortopeda czy neurolog, prowadzący taką rehabilitację, to myślę, że kasa wniosku nie odrzuci. Trzeba jednak zaproponować odpowiednią ilość zabiegów, przy czym część z nich można zakontraktować np. w ZOZ-ach, z nimi podpisać odpowiednie umowy i przedstawić kasie.

Dr Kłoz zapytano m.in. o to, czy kasa może ingerować w ocenę stopnia niepełnosprawności, w to, że następują ostatnio „cudowne ozdrowienia”, gdy chorzy tracą grupy inwalidzkie bez żadnych specjalistycznych badań, mimo że nadal chorują? Odpowiedź była jednoznaczna: – Kasa chorych nie ma z tym nic wspólnego.

Program „Silesia”

Dwaj prezesi – **Włodzimierz Guzicki** z gliwickiego „Inwexu” oraz **Roman Nowrotek** z cieszyńskiego „Nitu” przedstawili w czasie sympozjum program „Silesia”.

– To program bardzo różniący się od tych wszystkich form pomocy, z którymi wcześniej mieliśmy do czynienia. Można nazwać go narzędziem, lecz nie jest to żadna forma przekazywania środków finansowych do ZPCh – zaanonsowali pomysły. – Zadaliśmy sobie przede wszystkim pytanie, skąd biorą się problemy w ZPCh i pierwszą, podstawową odpowiedzią było: brak środków obrotowych bądź brak płynności finansowej. Poszukiwaliśmy więc takich form, które mogą tę sytuację polepszyć. Zasugerowaliśmy przedstawicielom PFRON, żeby w niektórych sytuacjach przejmował on wierzytelności ZPCh. Chodzi o to, by stworzyć instytucję, która niejako pomagałaby nam w odzyskiwaniu własnych środków. Bez tego byty naszych firm będą zagrożone, co grozi redukcją zatrudnienia, która najpierw dotknie osoby niepełnosprawne, a później spowoduje utratę statusu przez firmę.

Program „Silesia” zakłada m.in. utworzenie w ramach oddziału wojewódzkiego PFRON odnawialnego funduszu pomocowego, którego środki finansowe zostałyby przeznaczone na pokrywanie opłat sądowych, kosztów zastępstwa procesowego i egzekucyjnych. Program ten postuluje też działania na rzecz rozszerzenia możliwości dofinansowywania odsetek od kredytów zaciąganych przez ZPCh, o dofinansowanie kosztów faktoringu.

Blaski i cienie

W trakcie pierwszego dnia sympozjum z największą uwagą oczekiwano na wystąpienie **Waldemara Flügl**a – prezesa zarządu PFRON. Wtedy też było najwięcej pytań. Czy wszyscy byli zadowoleni z uzyskanych odpowiedzi? Rzecz wątpliwa, gdyż prezes nie na wszystkie zapytania odpowiadał konkretnie, prosząc o cierpliwość, gdyż nie wszystkie sprawy zostały już dopięte na przysłowiowy ostatni guzik. Ponieważ treść wystąpienia prezesa Flügl'a pokrywała się w dużej części

„Życ pięknie...”, ale jak?

z podobnym wygłoszonym dzień wcześniej w Spale (prezentujemy je w tym numerze w odrębnej relacji), tu skupimy się tylko na dwóch kwestiach.

– Różne były koleje działalności Funduszu w ciągu minionych 10. lat. Będąc prezesem już prawie od dwóch lat mogę powiedzieć, że chyba dobrze się stało, że Fundusz odszedł od funkcji rozdawniczych, uznaniowości – co było krytykowane i wzbudzało kontrowersje – na rzecz pewnych rozwiązań automatycznych. Dzięki temu nie widać takich problemów, jakie były jeszcze kilka lat temu, o czym było głośno w prasie i innych mediach. Doświadczenia, jakie w ciągu tych 10. lat Fundusz zgromadził, pozwoliły na uzyskanie największej w kraju wiedzy na temat zatrudniania i efektywności wykorzystania środków, mimo że to nie my jesteśmy kreatorami polityki wobec osób niepełnosprawnych, lecz pełnomocnik rządu. Mówię o tym, by określić sfery odpowiedzialności. Za politykę odpowiada rząd, w którego imieniu działa pełnomocnik, natomiast Fundusz jest jej realizatorem. Niestety, nastąpiło kompletne pomieszanie pojęć i wszystko co złe, co związane z osobami niepełnosprawnymi zwalane jest na PFRON – wyjaśniał prezes Flügel.

Jego atak skierowany został na dziennikarzy, którzy – zdaniem prezesa – nie dysponują rzetelną wiedzą w tej mierze, a dyletantyzm ten skutkuje uproszczonymi, czy wręcz nieprawdziwymi opiniami i materiałami publikowanymi w prasie.

Przestrzegł też autorów projektu programu „Silesia”, że na dziś nie ma możliwości dofinansowania faktoringu, bo nie ma takiego zapisu w ustawie, co jednak być może wynika tylko z tego, że ustawa była uchwalana kilka lat temu, gdy jeszcze faktoring nie był powszechnym narzędziem finansowym, a zatem można spodziewać się innowacji w tym zakresie.

Uczestnicy dyskusji wskazywali na nie zawsze poważne traktowanie ze strony urzędników PFRON: – Wnioski zostały złożone trzy miesiące temu i nieelegancko jest nie powiadomić wnioskodawcy o losach przedsięwzięcia, o które wnioskował. Nie wszystkich zadowolili słowa prezesa na temat odsetek od kredytu bankowego: – Pieniądze na odsetki są, wszyscy je dostaną, nikomu nie zabraknie. Duże zainteresowanie wzbudziło dofinansowywanie uczestnictwa w targach. Prezes przyznał, że tego typu promocja przynosi znakomite efekty dla ZPCh, aczkolwiek odniósł się sceptycznie do uczestnictwa w małych lokalnych targach, organizowanych „we własnym sosie”. Szef PFRON zapewnił, iż są środki na wspieranie takich inicjatyw. Zapytany o termin kierowania wniosków nie był już tak konkretny. A zarazem zaznaczył, że „w tym roku środki wypływają bardzo szybko...”

Na śląskim rynku

O sytuacji na śląskim rynku ZPCh, o programach pomocowych mówił **Mariusz Podolski**, dyrektor Śląskiego Oddziału PFRON, informując, że „kontrola NIK przeprowadzona w naszym Oddziale wypadła pozytywnie”, co przyjęto oklaskami na sali.

Danuta Sajkowicz z Wydziału Spraw Społecznych i Zdrowia Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach mówiła m.in.

o przekształceniach spółek: – Pracodawcy, jeśli mają status ZPCh i dokonają przekształcenia, z dniem wpisu do rejestru handlowego zachowują status na zasadzie sukcesji generalnej. Wystarczy do nas złożyć odpowiednie dokumenty – taki jest tryb.

Mówiąc o sytuacji na rynku śląskich ZPCh, posługiwała się danymi za pierwsze półrocze ubiegłego roku. Wtedy to zatrudnionych było powyżej 51 tys. osób, czyli średnio ponad sto osób na jeden zakład. Jeżeli chodzi o osoby niepełnosprawne to było ich wtedy 30 tys. Niestety, zestawieniem za cały rok referentka nie dysponowała, choć powszechnie wiadomo, że sytuacja na rynku ZPCh pogorszyła się w drugiej połowie ub. roku.

– W tym roku wydaliśmy trzy decyzje przyznające status ZPCh, z tego jedną w wyniku przekształcenia, a dwie decyzje, gdy prowadzący ponownie wystąpili o nadanie takiego statusu, bo termin się skończył. Nie było żadnej nowej firmy, która by z takim wnioskiem wystąpiła. Było natomiast osiem decyzji uchylających status – te słowa nie wzbudziły optymizmu.

Optymizmu trudno też było szukać podczas wystąpienia koordynatora ds. ZPCh w Państwowej Inspekcji Pracy – **Marka Skorusa**. – Wiem, że jest bardzo ciężko, że w tej chwili nie ma takiego pracodawcy, który byłby zadowolony ze swoich wyników ekonomicznych, ale nie pocieszę państwa. Są naciski, aby bardzo ostro i rygorystycznie egzekwować wymogi związane z prawem, z higieną i bezpieczeństwem pracy. Generalny problem, który rzutuje na wszystkie zakłady, to brak dostępności do stanowisk pracy, do pomieszczeń, urządzeń sanitarnych. Są też pozostałości z lat poprzednich – budowano oszczędnie, czyli nie zapewniano odpowiedniej dostępności. Zdajemy sobie sprawę, że ZPCh nie jest zakładem służby zdrowia, tym niemniej pewne wymogi trzeba spełnić. Albo zatrudniać wszystkich niepełnosprawnych na parterze, albo – co jest bardzo drogie – należy zastosować windy, poręczowe podjazdy lub łaziki do przewozu wózków.

Inspektor uprzedził, iż takie jest oficjalne stanowisko PIP i nie ma żadnego tłumaczenia, że „ja nie zatrudniam osób, które mają dysfunkcję narządu ruchu”.

Nieco więcej optymizmu wynikało ze słów dotyczących zmian w prawie pracy, w kontekście naszego unijnego akcesu, a konkretnie, stwierdzenie M. Skorusa, że to Unia chce nasze polskie wzorce wykorzystać w ustawodawstwie dla niepełnosprawnych.

Jerzy Machura

Wydawało się jednak, że to nie problemy integracji z Unią i przyszła unifikacja rozwiązań prawnych zaprzętały uwagę uczestników sympozjum. Jak związać koniec z końcem, jak przetrwać, czy i jak długo jeszcze utrzymywać status ZPCh? – to główne problemy nurtujące zebranych. Odpowiedź na te – niekoniernie retoryczne i nie leżące po stronie prowadzących ZPCh – pytania będzie decydowała o być albo nie być polskiego modelu rehabilitacji zawodowej. Odpowiedź na nie będzie probierzem rzeczywistych intencji i zamierzeń parlamentu i rządu wobec osób niepełnosprawnych, ich miejsca w życiu gospodarczym i społecznym.

(rhr)

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.